12
Należytość pocztowa opłacona ryczałtem.
Rok XIII. Kraków, środa 17 grudnia 1930 WYDANIE III. R. Nr. 334

NOWY DZIENNIK

Adres redakcji i administracji: Kraków, ul. Orzeszkowej 7
Telefon Nr 102-79. — Telefon redaktora naczelnego Nr. 136-89
Konto czekowe PKO w Krakowie 400.630.
Redaktor naczelny przyjmuje od godz 12 do 1 w południe

Cena egz. 25 gr.

Wszelkie komunikaty należy nadsyłać wprost do administracji
Komunikaty, przesłane redakcji, nie będą uwzględnione.
Rękopisów redakcja nie zwraca. Za inseraty redakcja nie odpowiada.
Cena ogłoszeń i prenumeraty umieszczona jest na ostatniej stronie.

Przed dyskusją budżetową

Kraków, 16 grudnia.

Projekt budżetu państwowego na rok 1931/2 przedłożono przed kilku dniami Sejmowi, dowodzi pewnego wysiłku ze strony rządu, by budżet ten dostosować do krytycznej sytuacji społeczeństwu, w porównaniu z rokiem bieżącym zmniejszone zostały mianowicie preliminowane wydatki z 2.940 miljonów zł. na 2.873 miljonów, a równocześnie dochody z 3.038 milj. na 2.890 miljonów. Redukcja ta okazała się zresztą konieczną dlatego, że już gospodarka skarbowa bieżącego roku wykazała niemożność osiągnięcia cyfr przewidzianych w budżecie, bo na podstawie wyników 7-miu miesięcy przewidywać można sumę dochodów w stosunku całorocznym na 2.740 miljonów zł. a zatem o okrągło 300 miljonów mniej, niż to przewidywał budżet. Charakterystyczną jest przy tem rzeczą, że spadek dochodów skarbowych zaznaczył się nie w dziale podatków, lecz głównie w dziale ceł, monopolów i przedsiębiorstw państwowych. Wytłumaczyć to łatwo tem, że zarówno dochody z ceł jak monopolów jak wreszcie i przedsiębiorstw państwowych dostosowują się automatycznie do każdorazowej konjunktury gospodarczej i równomiernie z nią się obniżają, gdy natomiast dochody z podatków są raczej sztywne, decyduje bowiem o nich nie konjunktura lecz wymiar urzędu skarbowego. Okoliczność ta jest nader ważna, gdyż znacznie łatwiej jest podatki w dowolnej wysokości wymierzać, niż je w tej wysokości ściągać, i osłabienie gospodarcze społeczeństwa wskutek kryzysu musi wreszcie znaleźć wyraz w obniżeniu się dochodów skarbowych także i w dziale podatków. O ile więc sytuacja gospodarcza nie dozna radykalnej poprawy — a niestety pozytywnych podstaw do takiej nadziei dotychczas nie widać — to w przyszłym roku budżetowym ubytek dochodów skarbowych wystąpi na jaw nietylko w tych elastycznych działach dochodowych, jak cłach monopolach i przedsiębiorstwach państwowych, ale także i w sztywnych działach dochodowych tj. w podatkach bezpośrednich i pośrednich.

Wziąwszy te przewidywania pod rozwagę, trudno przypuszczać, by dochody budżetowe w roku przyszłym były wyższe niż w roku bieżącym tzn. 2.740 miljonów zł., tak, iż preliminarz przyszłoroczny dochodów wydaje się o 150 miljonów za wysoki. Widać z tego, że niestety wysiłek rządu w kierunku redukcji wydatków był o wiele za mały, wynosi bowiem w porównaniu z budżetem tegorocznym redukcja ta zaledwie 2·5 proc., gdy np. w Rumunji zredukowano budżet o 15 proc. a podobnie radykalnej redukcji dokonano w innych państwach, jak Włoszech itd.

Istotnie, jeśli porównamy, o ile wskutek kryzysu obniżyły się budżety prywatnych jednostek, samodzielnie zarobkujących a nie żyjących na utrzymaniu państwa, o ile zmniejszyła się produkcja w przemyśle i wreszcie o ile obniżyły się ceny, to ograniczenie wydatków państwowych jedynie o 2·5 proc. uznać należy za stanowczo zbyt małe i nieliczące się z osłabioną zdolnością płatniczą społeczeństwa.

Możliwość zaistnienia tak znacznej, bo 150 miljonowej, różnicy między preliminarzem dochodów a jego rzeczywistem wykonaniem wysuwa na porządek dzienny kwestję realności budżetu i ewentualnego deficytu. Otóż tych obaw wprawdzie można nie żywić, bo dotychczasowym wzorem minister skarbu będzie niewątpliwie i nadal dostosowywać każdomiesięczne wydatki do dochodów, tak, że do faktycznego deficytu budżetowego nie dopuści. Pomimo to jednak takie budżetowanie „na wyrost" jest zasadniczo niebezpieczne w każdym razie prowadzi to do większych komplikacyj i trudności, jeśli zamiast z góry zakreślić granicę wydatków tak, jak je przypuszczalnie będzie można czynić, zakreśla się tę granicę za wysoko i dopiero później w miarę wykonywania trzeba poszczególne wydatki skreślać czy też odraczać na późniejszą porę.

Jest coprawda rzeczą zrozumiałą, że zredukowanie wydatków budżetowych, z których wszak że większa część idzie na uposażenia lub też w inny sposób wynika z obowiązujących ustaw, jest rzeczą trudną. Nie na układaniu budżetu jednak leży główny punkt ciężkości polityki gospodarczej rządu, lecz na przeprowadzeniu takiej przebudowy administracji państwowej, by możliwem było zmniejszenie stanowczo zbyt wysokich wydatków na ten cel łożonych. O tej reorganizacji administracji państwowej mówi się wszakże już od szeregu lat, różne komisje opracowały mnóstwo projektów zmierzających do ograniczenia ilości urzędów i urzędników, jednak żadnych realnych wyników praca ta dotychczas nie wydała. Nietylko zresztą wzgląd na znaczne oszczędności, któreby na tej drodze można osiągnąć, czyni tę reorganizację konieczną. Domaga się jej również nie mniej silnie wzgląd na potrzeby gospodarcze społeczeństwa, które dotychczas przy rozbudowie administracji państwowej w minimalnej tylko mierze były uwzględniane. Faktem już dziś niespornym jest wszakże, że nadmierny biurokratyzm u nas w zabójczy sposób wpływa na inicjatywę i przedsiębiorczość prywatną, krępując ją na każdym kroku i stawiając niepokonalne przeszkody każdej śmielszej próbie wyłamania się z tej mentalności etatystycznej jaka wytworzyła się w Polsce. W niemniejszym stopniu stosują się zresztą wszystkie te uwagi także do innych dziedzin administracji, w szczególności do dziedziny ubezpieczeń socjalnych i administracji samorządowej.

Tu zatem głównie leży punkt ciężkości zadań polityki gospodarczej rządu. Polityka ta, którą tem konsekwentniej może wszakże rząd obecnie prowadzić, ile że nie potrzebuje obawiać się żadnych przeszkód ze strony parlamentu, musi iść w tym kierunku, by systematycznie, jedna dziedzina za drugą, zreformować zarząd państwa w tym kierunku, by umożliwić ludności czynnej w przemyśle, handlu i pokrewnych zawodach swobodny rozwój pracy gospodarczej, stworzyć warunki dla podniesienia rentowności tej pracy i w ten sposób ułatwić ludności ponoszenie ciężarów budżetowych, jeśli zmniejszenie tych ciężarów jest dla rządu rzeczą zbyt trudną.

Na opracowaniu preliminarza budżetowego i uchwaleniu go potem przez Sejm nie kończą się zadania gospodarcze rządu, bo jest to stosunkowo najłatwiejsza część tych zadań. Znacznie ważniejsza i w głąb sięgająca jest praca nad podniesieniem gospodarczem społeczeństwa, w której to pracy najbardziej aktualnym jest problem usprawnienia wszelkich dziedzin administracji z punktu widzenia rozwoju możliwości gospodarczych kraju.

Dr. B. S.

Ustawa o monopolu i pożyczce zapałczanej
wpłynęła do Sejmu

(Telefonem od naszego korespondenta)

W a r s z a w a 15. 12. Sin. Do laski marszałkowskiej wpłynął projekt ustawy o monopolu zapałczanym i o zaciągnięciu 6 i pół procentowej pożyczki zagranicznej. Projekt ustawy o monopolu zapałczanym składa się z 25 artykułów. Postanowienia ogólne, zawarte w pierwszych czterech artykułach, rozszerzają monopol państwa na zapałki wszelkiego rodzaju, na pręciki z drzewa używane na zapałki, na masę drzewną używaną na pudełka do zapałek, na gotowe pudełka do zapałek, na zapalniczki oraz ich części zmienne z wyjątkiem elektrycznych umocowanych na wszelkiego rodzaju środkach lokomocji, oraz złotych i srebrnych, zaopatrzonych cechą urzędu probierczego. Zapałki zagraniczne będą podlegać opłacie monopolowej w wysokości 268 złotych od miljona skrzyń, **zapalniczki kieszonkowe 10 zł. od sztuki, zapalniczki ścienne lub stołowe 20 zł. zapalniczki złote i srebrne nie wchodzące w zakres monopolu 20 zł. od sztuki. Monopol zostaje przedłużony do 30 września 1965 r.**

Dalej umowa przewiduje przejście własności fabryk na czas trwania dzierżawy do rąk spółki dzierżawnej. Spółka dzierżawna w terminie wygaśnięcia umowy prócz fabryk oddać ma skarbowi państwa także **fundusz obrotowy w wysokości 25 miljonów zł.** Wartość inwestycyi, które spółka ma złożyć w różne fabryki wyniesie od 5 i pół do 6 miljonów dolarów. Czynsz dzierżawny wynosić będzie zasadniczo **24 i pół miljona zł. rocznie, tj. o 11 i pół miljo-**

na więcej, niż w r. 1929. **Cena hurtowna zapałek zostanie podwyższona o zł. 122.6 na skrzyni**, co równa się 2 groszom i 452 tysięcznym na pudełku. Podwyżka ta przeliczona na ogólną ilość zapałek, konsumowanych w kraju, wyniesie 18.217.000, przyczem rząd zyska na tej podwyżce 13.300.000 zł., a spółka zapałczana 4,917.000 zł., tzn. że z podwyżki cen zapałek 73 proc. bierze rząd, a 23 proc. spółka. **Cena jednego pudełka zapałek, która wynosiła przed wprowadzeniem monopolu 5 gr., potem 6 i 8 groszy wynosić będzie obecnie 10 groszy.**

Drugi projekt ustawy o

POŻYCZCE ZAPAŁCZANEJ

upoważnia ministra skarbu do zaciągnięcia pożyczki zagranicznej na sumę 32.400.000 dolarów w złocie i wypuszczenia w tym celu obligacyj państwowych na 35 lat oprocentowanych na 6 i pół procent. Z tego pójdzie: 4.350.000 zł. na przedterminowe umorzenie 7 proc. obligacyj skarbowych z 2 sierpnia 1926, 18.052.000 zł. na zwrot Bankowi Gospodarstwa Krajowego za wyłożone przez Bank sumy na procenty i amortyzacje pożyczek zaciągniętych przez skarb w obligacjach komunalnych, dalej 50 miljonów zł. na przedterminowe spłaty innych długów państwowych, 25 miljonów na budowę portu w Gdyni, 15 milj. na budowę kabla telefonicznego Warszawa — Cieszyn, 30 milj. na inne inwestycje państwowe, które określi rada ministrów. Pozostałą resztę rząd ma zużyć na lokatę krajowych papierów kredytu długoterminowego.

Projekt ustawy o pożyczce zapałczanej zawiera m. in. ustęp: **W ciągu 30 dni od ogłoszenia ustawy wszystkie przedsiębiorstwa produkujące nowe objekty monopolu zapałczanego a mianowicie zapalniczki, pręciki, taśmy drzewne i gotowe pudełka winne złożyć odpowiednie dokładne informacje właściwemu urzędnikowi skarbowemu. Wszystkie te przedsiębiorstwa będą odsprzedane państwowemu monopolowi zapałczanemu. Cenę wykupu ustanowi komisja szacunkowa mianowana przez ministra skarbu.**

W uzasadnieniu do projektu ustawy czytamy: **Od czasu emisji pożyczki stabilizacyjnej 7 proc. nastąpiło mocne pogorszenie zagranicznych rynków kredytu długoterminowego. Pożyczka stabilizacyjna spadła z 92 na 75. Biorąc pod uwagę ten fakt, kurs pożyczki zapałczanej uznać należy za relatywnie korzystny, choć biorąc absolutnie jest on tylko nieco niższy od kursu pożyczki stabilizacyjnej.** Pożyczka stabilizacyjna była na 7 proc. a zrealizowana była po kursie wynoszącym 9'45, pożyczka zapałczana będzie zrealizowana faktycznie z obciążeniem 9,44.

Szwedzka spółka zapałczana dołączyła do umowy oświadczenie zawiadamiające, że tekst umowy jest jej znany i że przyjmuje gwarancję na jej wykonanie.

Francuska pożyczka kolejowa dla Polski

Warszawa 15. 12. Sin. Minister komunikacji Kuehn przyjął dziś przedstawicieli konsorcjum francuskiego, którzy złożyli **oficjalną ofertę na udzielenie pożyczki przeznaczonej na dokończenie budowy magistrali kolejowej i węglowej Gdynia — Górny Śląsk.** Minister komunikacji udzieli konsorcjum temu odpowiedzi po szczegółowem zaznajomieniu się z warunkami oferty i rozpatrzeniu ich wspólnie z ministrem skarbu.

Rząd wniósł do Sejmu projekt zniesienia ograniczeń carskich

(Telefonem od naszego korespondenta)

Warszawa. 15 12. (Sin) Do laski marszałkowskiej wpłynął wniosek rządowy o zniesienie dawnych ograniczeń wyznaniowych carskich obowiązujących jeszcze na terenie b. Kongresówki.

Marszałek Piłsudski wyjechał wczoraj na Maderę

(Telefonem od naszego korespondenta)

Warszawa. 15. 12. (Sin) Dziś, o godz. 7.20 **wieczorem wyjechał marszałek Piłsudski przez** Wiedeń na Maderę.

Na pożegnanie marsz. Piłsudskiego zgromadzili się na dworcu przedstawiciele rządu z premjerem Sławkiem na czele, przedstawiciele Sejmu i Senatu z obu marszałkami na czele ambasador francuski Laroche, generalicja z gen. Sosnkowskim i Fabrycym na czele. Na krótko przed odjazdem pociągu przybył marsz. Piłsudski ubrany w mundur wojskowy w towarzystwie małżonki oraz obu córek. Po przybyciu marszałka całe towarzystwo przeszło do salonów recepcyjnych na dworcu, gdzie marszałek pożegnał się z dygnitarzami. Dłuższą rozmową zaszczycił marszałek ambasadora Laroche poczem udał się na peron, gdzie zajął miejsce w wagonie salonowym. Na dworcu dokonano zdjęć fotograficznych. Marszałek wyjechał w towarzystwie lekarza pułk. dra Woyczyńskiego.

Marsz. Piłsudski jedzie przez Wiedeń, **Tyrol**, Szwajcarję i Francję.

Czy dojdzie do dyskusji w sprawie Brześcia na dzisiejszem posiedzeniu Sejmu?

(Telefonem od naszego korespondenta)

Warszawa 15. 12. Sin. Jutrzejsze (wtorkowe) posiedzenie Sejmu budzi szczególne zainteresowanie ze względu na to, że na porządku dziennym jako punkt trzeci figuruje **wniosek Klubu Narodowego w sprawie uwięzienia b. posłów i postępowania wobec nich w twierdzy brzeskiej.** W sprawie tej odbyły się dziś obrady prezydjum BB. Wedle krążących pogłosek. **BB. będzie głosował przeciwko nagłości wniosku.** Gdyby nagłość wniosku została odrzucona, jest rzeczą wątpliwą, czy PPS. zgłosi swój nagły wniosek w sprawie brzeskiej Prezes klubu PPS. poseł Niedziałkowski oświadczył dziś w rozmowie z dziennikarzami: Fakty i nazwiska w sprawie Brześcia, które mieliśmy możność zebrać od więźniów brzeskich już zwolnionych — bo jak wiadomo, jeszcze część więźniów nie została zwolniona — są w naszem posiadaniu. Mogę stwierdzić, że o ile B. B. nie dopuści jutro do dyskusji merytorycznej w sprawie Brześcia, jesteśmy przygotowani, by fakty i nazwiska publicznie zrzucić z trybuny sejmowej.

Czy jednak dojdzie na przedpołudniowem posiedzeniu do rozpatrzenia sprawy brzeskiej, trudno w tej chwili przewidzieć. Pierwszym punktem porządku dziennego jest **sprawozdanie komisji regulaminowej o nowym projekcie regulaminu sejmowego**, a więc będzie dyskusja nad tem sprawozdaniem. Następnie odbędzie się pierwsze czytanie budżetu, a więc nastąpi expose ministra skarbu. Te dwa punkty porządku dziennego mogą całkowicie wypełnić całe posiedzenie przedpołudniowe. Zachodzi jednak możliwość odroczenia posiedzenia do popołudnia i ewentualnie wyznaczenia następnego posiedzenia na środę

Z pobytu Einsteina w Ameryce

„Panujący monarcha w królestwie ducha"

Nowy Jork 15. 12. ŻAT. Prof. Einstein podejmowany był wczoraj uroczyście w City Hall w Nowym Yorku. Przyjęcie tego rodzaju w City Hall urządzone było poraz pierwszy w dziejach Nowego Yorku. Na czele miejskiego komitetu przyjęcia stał prezydent Columbia University Murray Butler, który powitał Einsteina jako **„panującego monarchę w królestwie ducha".**

• • •

Nowy York 15. 12. ŻAT. Einstein przyjął delegację sjonistyczną z Usyszkinem na czele. Delegacja wręczyła mu dyplom Złotej Księgi Żydowskiego Funduszu Narodowego.

Nowy York 15. 12. ŻAT. Radjo transmitowało wczoraj przemówienie Einsteina o sytuacji w Palestynie. Ostra krytyka — oświadczył Einstein — jaka spotkała ze strony Żydów niektóre kroki poczynione przez administrację angielską, świadczy o tem, że naród żydowski pragnie żyć i bronić swego prawa do rozwoju. Żydzi palestyńscy winni poświęcić należytą uwagę stosunkom z Arabami. Przez należyte ukształtowanie tych stosunków można łatwo będzie w przyszłości uniknąć tego niebezpiecznego napięcia, które może być wyzyskane w celu wrogiej agitacji przeciwko Żydom.

Poincaré zachorował

Paryż 15. 12. (B) Poincare zasłabł wczoraj nagle. Zawezwani lekarze nie postawili żadnej djagnozy, stwierdzili tylko stan podgorączkowy, co może stać w związku z operacją jaką przeszedł z początkiem bieżącego roku. Stan chorego nie budzi narazie żadnych obaw jednakże ze względu na podeszły wiek pacjenta lekarze polecili mu pozostać w łóżku.

Anglja nie przyjmuje do wiadomości noty sowieckiej

Londyn 15. 12. (L) Na interpelację w Izbie gmin w sprawie interwencji ambasadora angielskiego w Moskwie w związku z procesem przemysłowym oświadczył dziś minister spraw zagranicznych Henderson, że odpowiedź rządu sowieckiego nie uważa za wystarczającą. Henderson polecił angielskiemu ambasadorowi w Moskwie, aby komisarzowi spraw zagranicznych oświadczył, że rząd angielski odpowiedzi rządu sowieckiego nie przyjął do wiadomości.

Nowy ambasador sowiecki w Berlinie

Berlin. 15. 12. (Sch) Nowy ambasador sowiecki w Berlinie, Chinczuk, przedłożył dziś prezydentowi Hindenburgowi swe listy uwierzytelniające.

Berlin 15. 12. (Sch) Przy zbiegu Leipziger i Mauerstrasse zderzyły się dziś dwa tramwaje wskutek czego uszkodzone zostały oba wozy. 15 osób odniosło rany.

Wojna wszystkich przeciw wszystkim w Chinach

Największym błędem geografów jest oznaczenie na mapie olbrzymiego państwa Chin jednym kolorem, podczas gdy trzebaby właściwie użyć conajmniej pięć kolorów. Chińczycy bowiem, podobnie jak i Hindusi, rozpadają się na kilka grup rasowych i na kilkadziesiąt języków. Obok mongolskich mandżurów widzimy w Chinach i Tybetańczyków i Tatarów i właściwych Chińczyków i Turkmenów. Różnice językowe zaś są tak znaczne, że Chińczyk z Ning-Po, lub z Szanghaju może się porozumieć ze swym rodakiem z Kantonu jedynie po angielsku.

Nic nie jednoczy tego 400-miljonowego ludu: ani charakter, ani wspomnienia, gdyż starsze pokolenie wymiera.

Natomiast główny powód tego braku jedności, to olbrzymie przestrzenie państwa wschodzącego słońca.

Nikt dziś nie może zrozumieć, jakim cudem obcy Chińczykom monarcha mandżurski zdołał narzucić im swą władzę i przekazać ją swym następcom na całe setki lat. Nic jednak nie zmieni faktu, że wraz z usunięciem dynastji zniszczona została — zdaje się bezpowrotnie — jedność Chin. Rząd nankiński, pomimo dyktatury Czan-Kaj-Szeka (nec Hercules contra plures), jest zbyt słaby, by móc władzę swą rozszerzyć na całe Chiny i utrzymać ją. Dziś jedynym niepodzielnym władcą w Chinach jest pieniądz, który odgrywa największą rolę nawet w sukcesach militarnych. Sprzedają się generałowie, sprzedają się wyżsi i niżsi oficerowie, sprzedają rodzice, dzieci, sprzedają się w niewolę całe rodziny, by nie zemrzeć z głodu w splądrowanej i objedzonej przez żołnierzy okolicy.

Chiny rozdarte są dziś na cztery części: Nankin utrzymuje jeszcze swą władzę na południu chrześcijanin Fen-Ju-Siang na północy, syn Czang-So-Lina, marszałek Czang-Su-Liang wyruszył ze swej Mandżurji, rzekomo, aby pogodzić tamte dwie partje, ale w rzeczywistości szło mu tylko o olbrzymie dochody z ceł w Tien-Tsinie i o bogactwa, pozostałe jeszcze mimo wszystkich pladrowań w dawnym cesarskim Pekinie. A szkoda, gdyż nikt nie nadaje się w większym stopniu na koncyljatora, jak władca Mandżurji.

Mandżurowie stanowią jeden z najbitniejszych, a przytem najkarniejszych szczepów chińskich. Na nich to przecież przez setki lat opierała się władza cesarzy chińskich nad olbrzymiem państwem. W obawie przed nieliczną, lecz bitną armją Czang-Su- Lianga, Feng Ju-Siano bez boju opuścił i dochodowy Tien-Tsin i stolicę północnych Chin, Pekin.

W urodzajnej i bogatej dolinie Jang-Tse Kiangu usadowili się komuniści. Tak się ich oficjalnie nazywa. W gruncie rzeczy bowiem są to zwykle bandy piratów i rozbójników, które korzystają z ciągłego wrzenia w kotle chińskim. Liczne ich armje rosną stale dzięki niesłychanemu terrorowi i okrucieństwu, jakie stosują do własnych braci. Napady tych band na miasta i miasteczka w dolinie Jang-Tse-Kiangu stały się dziś już głośne na cały świat. Cały niemal ożywiony ruch handlowy na rzece kontrolowany jest przez „armje" komunistyczne. Od szeregu miesięcy trwa wzdłuż brzegów Jang-Tse-Kiangu ożywiona strzelanina karabinowa a nawet kanonada artyleryjska.

Mimo faktycznej słabości organizacyjnej i bojowej tych band, Czang-Kai-Szek nie rozprawia się z niemi, mając oczy zwrócone przedewszystkiem na północ. Armje komunistyczne nad Jang-Tse-Kiangiem zagrażają spokojnej ludności i tamują ruch handlowy mocarstw ale dyktatorowi nankińskiemu nie odbierają snu. Gdyby się zdołał uporać z ambitnym Fen-Ju-Siangiem, bandy rozbójnicze rozpędziłby łatwo.

Narazie jednak nic nie zwiastuje bliskiego rozwiązania na północy, a tymczasem najlepsze interesy na chińskiej wojnie domowej robią Niemcy i bolszewicy, którzy masowo dostarczają broni zwalczającym się wzajemnie generałom i marszałkom. Kraj ubożeje i staje się coraz gorszym odbiorcą towarów europejskich i amerykańskich.

A. S.

Pos. Nowodworski i Daszyński zabiorą głos w sprawie Brześcia

(Telefonem od naszego korespondenta)

Warszawa 15. 12. Jak słychać nagłość wniosku Klubu Narodowego w sprawie Brześcia uzasadniać ma poseł Nowodworski. Nie jest wykluczone, że w sprawie wniosku PPS. przemawiać ma b. marszałek Daszyński.

Gen. Konarzewski kierownikiem min. spraw wojskowych

Warszawa 15. 12. P. Prezydent Rzplitej podpisał w dniu dzisiejszym dekret, w którym porucza gen. Konarzewskiemu podsekretarzowi w min. spraw wojsk. kierownictwo ministerstwa spraw wojskowych od 16 grudnia br.

Do wszystkich referentów Chanukowych!

Zwracamy się tą drogą do wszystkich referentów wyjeżdżających na wieczorki chanukowe z ramienia Żydowskiego Funduszu Narodowego, by w tych miastach, gdzie przemawiają w sprawie KKL. zwołali posiedzenia Lokalnych Komisyj Szeklowych i omówili sprawę propagandy szekla w danej miejscowości. Nadto prosimy o poświęcenie pewnej części przemówienia omówieniu znaczenia XVII Kongresu, zwołanego na połowę lutego przyszłego roku i w związku z tem o wezwanie zebranych do kupowania i propagowania szekla.

Centrala Żydowskiego Funduszu Narodowego
Centralna Komisja Szeklowa dla zach. Małopolski i Śląska

* * *

Posiedzenie Lokalnej Komisji Szeklowej wraz z referentami szeklowymi wszystkich organizacyj odbędzie się dziś we wtorek o godz. 7.30 wiecz. w lokalu Org Sjońskiej, Stradom 15.

Roszczenia francuskie do koncesji Morza Martwego

Londyn (ŻAT.) Na ostatniem posiedzeniu parlamentu angielskiego pułk. Hovard Bury zgłosił interpelację w sprawie roszczeń francuskich do koncesji przy Morzu Martwem i domagał się odpowiedzi, czy spór ten oddany będzie do rozstrzygnięcia Międzynarodowemu Trybunałowi Sprawiedliwości w Hadze.

W odpowiedzi na te interpelację minister Henderson oświadczył, iż rząd Jego Królewskiej Mości zakomunikował rządowi francuskiemu, że gotów jest przekazać spór w sprawie koncesji przy Morzu Martwem sądowi rozjemczemu. Rokowania z rządem francuskim są w toku, bardzie; więc szczegółowych wyjaśnień w tej sprawie minister Herdeson niema możności udzielić.

Z TEATRU IM. J. SŁOWACKIEGO

Proboszcz wśród biedaków

Komedja w 5 aktach A. de Larde i F. Chaine, według powieści K. Vautel'a.

Przekład E. Woronieckiego, Reżyser Wacław Nowakowski.

Przez dwa sezony utrzymała się na repertuarze naszego teatru pełna humoru komedja pt. „Proboszcz wśród bogaczy". Obecnie weszła na afisz część dalsza jako „Proboszcz wśród biedaków".

Część pierwsza była istotnie bardzo miłą, sympatyczną komedją pełną umiaru dobrego smaku. Była dobrze konsekwentnie przeprowadzona, nie przeładowana niepotrzebnym balastem, choć nie brakło w niej frywolnego humoru ani satyry politycznej. O części drugiej niestety tego powiedzieć nie można. Jest to dziwny zbiór różnorodności, jakiś lamus niepotrzebnych w wielkiej mierze rekwizytów.

Czego w tej komedji niema, kogo autorzy nie wprowadzają, jakich środków używają do podmalowania indywidualności tego nawskróś kochanego proboszcza!

Przewijają się przed nami księża biedacy, Żyd robotnicy, anarchiści, ministrowie, kardynałowie, sam papież szpiedzy i kontrywiwad — słowem co żywe i możliwe, do wprowadzenia przed rampę.

Każda z tych osób, to typy — to sytuacje — nieomal że oddzielny akt, nie dziw więc, że autorzy ledwie sobie poradzili aż z piątką aktów. A naprawdę możnaby było wypowiedzieć się bez reszty w trzech zwartych odsłonach.

Problem obraca się około pojęcia „biedni". Moi (proboszcza) biedni — i ich (całej reszty) „biedni". On podchodzi do nich sercem, dla całej reszty są interesem. Rzecz jasna, że serce najgorzej jest rozumiane, toteż wprowadza bohatera w szereg niepowodzeń, kończy się zaś jego triumfem — awansem z rąk samego papieża.

Rozwlekłość komedji wychodzi jej na szkodę — nuży bowiem i rozwadnia tę dozę humoru, którą posiada kapitalna osoba proboszcza. W porównaniu z częścią pierwszą — jest atoli ten proboszcz bledszy i płytszy. Te „psiekrwie", czy podobne „wyrwania się" nie są humorem — zaś to mimowolne „Madelon". czy scena z psem z części pierwszej były przecież wspaniałe. Widocznie „bogaczom" należy się zawsze lepszy i smaczniejszy kąsek, niż „biedakom" Ołówek reżysera, często tak wszechwładny, tym razem był stępiony. Należało z aktu trzeciego skreślić bardzo wiele zaś piąty w całości. Bo hokus-pokus ostatniego aktu nie stoi w żadnym związku z dziejami proboszcza i niczego mu nie dodaje. A dla efektu wymachiwania parasolem nie warto było zachować ten akt.

Proboszcza Pellegrin doskonale zagrał p. Lucjan Krzemieński, nadając mu już w pierwszych kilku chwilach właściwą linję, którą utrzymał przez cały czas. Helena (p. Ludwiżanka) nie zła w akcie pierwszym, nie stanęła na wysokości zadania w dalszych — może papierowa ta zresztą rola, nie dała się mimo wysiłków ożywić. Z tego samego szlachetnego materjału zbudowana też rola drugiego bohatera, Piotra Czerwonego, choć p. Burnatowicz ratował ją jak tylko mógł. Z innych ról na wyszczególnienie zasługują: papież (p. Nowakowski), kard. Volpini (p. Jednowski), krótka rólka Bar. Kranacha (p. Fabisiak). P. Leliwa dał arcyzabawną postać dorobkiewicza i karjerowicza, ministra Cusinet — podkreślić jednak należy z żalem, że świetny ten artysta wszystkim swym postaciom daje jedną płaszczyznę i maskę.

Reszta postaci już z winy autorów bezduszne kukły, chwilami bardzo dobre. To ostre i naiwne kontrastowanie charakterów „białych" i „czarnych" nie było najszczęśliwszym pomysłem reżyserskim, choć reżyser włożył w tę komedję wiele rzetelnej pracy.

Dzięki ulubionej postaci proboszcza Pellegrin komedja będzie zapewne miała powodzenie.

L. Fleischmann (w z.)

na więcej, niż w r. 1929. **Cena hurtowna zapałek zostanie podwyższona o zł. 122.6 na skrzyni,** co równa się 2 groszom i 452 tysięcznym na pudełku. Podwyżka ta przeliczona na ogólną ilość zapałek, konsumowanych w kraju, wyniesie 18.217.000, przyczem rząd zyska na tej podwyżce 13.300.000 zł., a spółka zapałczana 4,917.000 zł., tzn. że z podwyżki cen zapałek 73 proc. bierze rząd, a 23 proc. spółka. **Cena jednego pudełka zapałek, która wynosiła przed wprowadzeniem monopolu 5 gr., potem 6 i 8 groszy wynosić będzie obecnie 10 groszy.**

Drugi projekt ustawy o

POŻYCZCE ZAPAŁCZANEJ

upoważnia ministra skarbu do zaciągnięcia pożyczki zagranicznej na sumę 32.400.000 dolarów w złocie i wypuszczenia w tym celu obligacyj państwowych na 35 lat oprocentowanych na 6 i pół procent. Z tego pójdzie: 4.350.000 **zł.** na przedterminowe umorzenie 7 proc. obligacyj skarbowych z 2 sierpnia 1926, 18.052.000 **zł.** na zwrot Bankowi Gospodarstwa Krajowego za wyłożone przez Bank sumy na procenty i amortyzacje pożyczek zaciągniętych przez skarb w obligacjach komunalnych, dalej 50 miljonów zł. na przedterminowe spłaty innych długów państwowych, 25 miljonów na budowę portu w Gdyni, 15 milj. na budowę kabla telefonicznego Warszawa — Cieszyn, 30 milj. na inne inwestycje państwowe, które określi rada ministrów. Pozostałą resztę rząd ma zużyć na lokatę krajowych papierów kredytu długoterminowego.

Projekt ustawy o pożyczce zapałczanej zawiera m. in. ustęp: W ciągu 30 dni od ogłoszenia ustawy wszystkie przedsiębiorstwa produkujące nowe objekty monopolu zapałczanego a **mianowicie zapalniczki, pręciki, taśmy drzewne i gotowe pudełka winne złożyć odpowiednie dokładne informacje właściwemu urzędnikowi skarbowemu. Wszystkie te przedsiębiorstwa będą odsprzedane państwowemu monopolowi zapałczanemu. Cenę wykupu ustanowi komisja szacunkowa mianowana przez ministra skarbu.**

W uzasadnieniu do projektu ustawy czytamy: Od czasu emisji pożyczki stabilizacyjnej 7 proc. **nastąpiło mocne pogorszenie zagranicznych rynków kredytu długoterminowego. Pożyczka stabilizacyjna spadła z 92 na 75. Biorąc pod uwagę ten fakt, kurs pożyczki zapałczanej uznać należy za relatywnie korzystny,** choć biorąc absolutnie jest on tylko nieco niższy od kursu pożyczki stabilizacyjnej. Pożyczka stabilizacyjna była na 7 proc. a zrealizowana była po kursie wynoszącym 9'45, pożyczka zapałczana będzie zrealizowana faktycznie z obciążeniem 9,44.

Szwedzka spółka zapałczana dołączyła do umowy oświadczenie zawiadamiające, że tekst umowy jest jej znany i że przyjmuje gwarancję na jej wykonanie.

Francuska pożyczka kolejowa dla Polski

Warszawa 15. 12. Sin. Minister komunikacji Kuehn przyjął dziś przedstawicieli konsorcjum francuskiego, którzy złożyli **oficjalną ofertę** na udzielenie pożyczki przeznaczonej na dokończenie budowy magistrali kolejowej i węglowej Gdynia — Górny Śląsk. Minister komunikacji udzieli konsorcjum temu odpowiedzi po szczegółowem zaznajomieniu się z warunkami oferty i rozpatrzeniu ich wspólnie z ministrem skarbu.

Rząd wniósł do Sejmu
projekt zniesienia ograniczeń carskich

(Telefonem od naszego korespondenta)

Warszawa. 15 12. (Sin) **Do laski marszałkowskiej wpłynął wniosek rządowy o zniesienie dawnych ograniczeń wyznaniowych carskich obowiązujących jeszcze na terenie b. Kongresówki.**

Marszałek Piłsudski wyjechał wczoraj na Maderę

(Telefonem od naszego korespondenta)

Warszawa. 15. 12. (Sin) Dziś, o godz. 7.20 **wieczorem wyjechał marszałek Piłsudski przez** Wiedeń na Maderę.

Na pożegnanie marsz. Piłsudskiego zgromadzili się na dworcu przedstawiciele rządu z premjerem Sławkiem na czele, przedstawiciele Sejmu i Senatu z obu marszałkami na czele ambasador francuski Laroche, generalicja z gen. Sosnkowskim i Fabrycym na czele. Na krótko przed odjazdem pociągu przybył marsz. Piłsudski ubrany w mundur wojskowy w towarzystwie małżonki oraz obu córek. Po przybyciu marszałka całe towarzystwo przeszło do salonów recepcyjnych na dworcu, gdzie marszałek pożegnał się z dygnitarzami. Dłuższą rozmową zaszczycił marszałek ambasadora Laroche poczem udał się na peron, gdzie zajął miejsce w wagonie salonowym. Na dworcu dokonano zdjęć fotograficznych. Marszałek wyjechał w towarzystwie lekarza pułk. dra Woyczyńskiego.

Marsz. Piłsudski jedzie przez Wiedeń, Tyrol, Szwajcarję i Francję.

Czy dojdzie do dyskusji w sprawie Brześcia na dzisiejszem posiedzeniu Sejmu?

(Telefonem od naszego korespondenta)

Warszawa 15. 12. Sin. Jutrzejsze (wtorkowe) posiedzenie Sejmu budzi szczególne zainteresowanie ze względu na to, że na porządku dziennym jako punkt trzeci figuruje **wniosek Klubu Narodowego w sprawie uwięzienia b. posłów i postępowania wobec nich w twierdzy brzeskiej.** W sprawie tej odbyły się dziś obrady prezydjum BB. Wedle krążących pogłosek. BB. **będzie głosować przeciwko nagłości wniosku.** Gdyby nagłość wniosku została odrzucona, jest rzeczą wątpliwą, czy PPS. zgłosi swój nagły wniosek w sprawie brzeskiej Prezes klubu PPS. poseł Niedziałkowski oświadczył dziś w rozmowie z dziennikarzami: Fakty i nazwiska w sprawie Brześcia, które mieliśmy możność zebrać od więźniów brzeskich już zwolnionych — bo jak wiadomo, jeszcze część więźniów nie została zwolniona — są w naszem posiadaniu. Mogę stwierdzić, że o ile B. B. nie dopuści jutro do dyskusji merytorycznej w sprawie Brześcia, jesteśmy przygotowani, by fakty i nazwiska publicznie zrzucić z trybuny sejmowej.

Czy jednak dojdzie na przedpołudniowem posiedzeniu do rozpatrzenia sprawy brzeskiej, trudno w tej chwili przewidzieć. Pierwszym punktem porządku dziennego jest **sprawozdanie komisji regulaminowej o nowym projekcie regulaminu sejmowego,** a więc będzie dyskusja nad tem sprawozdaniem. Następnie odbędzie się pierwsze czytanie budżetu, a więc nastąpi expose ministra skarbu. Te dwa punkty porządku dziennego mogą całkowicie wypełnić całe posiedzenie przedpołudniowe. Zachodzi jednak możliwość odroczenia posiedzenia do popołudnia i ewentualnie wyznaczenia następnego posiedzenia na środę

Z pobytu Einsteina w Ameryce
„Panujący monarcha w królestwie ducha"

Nowy Jork 15. 12. ŻAT. Prof. Einstein podejmowany był wczoraj uroczyście w City Hall w Nowym Yorku. Przyjęcie tego rodzaju w City Hall urządzone było poraz pierwszy w dziejach Nowego Yorku. Na czele miejskiego komitetu przyjęcia stał prezydent Columbia University Murray Butler, który powitał Einsteina jako **„panującego monarchę w królestwie ducha".**

• • •

Nowy York 15. 12. ŻAT. Einstein przyjął delegację sjonistyczną z Usyszkinem na czele. Delegacja wręczyła mu dyplom Złotej Księgi Żydowskiego Funduszu Narodowego.

Nowy York 15. 12. ŻAT. Radjo transmitowało wczoraj przemówienie Einsteina o sytuacji w Palestynie. Ostra krytyka — oświadczył Einstein — jaka spotkała ze strony Żydów niektóre kroki poczynione przez administrację angielską, świadczy o tem, że naród żydowski pragnie żyć i bronić swego prawa do rozwoju. Żydzi palestyńscy winni poświęcić należytą uwagę stosunkom z Arabami. Przez należyte ukształtowanie tych stosunków można łatwo będzie w przyszłości uniknąć tego niebezpiecznego napięcia, które może być wyzyskane w celu wrogiej agitacji przeciwko Żydom.

Poincaré zachorował

Paryż 15. 12. (B) Poincare zasłabł wczoraj nagle. Zawezwani lekarze nie postawili żadnej djagnozy, stwierdzili tylko stan podgorączkowy, co może stać w związku z operacją jaką przeszedł z początkiem bieżącego roku. Stan chorego nie budzi narazie żadnych obaw jednakże ze względu na podeszły wiek pacjenta lekarze polecili mu pozostać w łóżku.

Anglja nie przyjmuje do wiadomości noty sowieckiej

Londyn 15. 12. (L) Na interpelację w Izbie gmin w sprawie interwencji ambasadora angielskiego w Moskwie w związku z procesem przemysłowym oświadczył dziś minister spraw zagranicznych Henderson, że odpowiedź rządu sowieckiego nie uważa za wystarczającą. Henderson polecił angielskiemu ambasadorowi w Moskwie, aby komisarzowi spraw zagranicznych oświadczył, że rząd angielski odpowiedzi rządu sowieckiego nie przyjął do wiadomości.

Nowy ambasador sowiecki w Berlinie

Berlin. 15. 12. (Sch) Nowy ambasador sowiecki w Berlinie, Chinczuk, przedłożył dziś prezydentowi Hindenburgowi swe listy uwierzytelniające.

Berlin 15. 12. (Sch) **Przy zbiegu Leipziger i Mauerstrasse zderzyły się dziś dwa tramwaje wskutek czego uszkodzone zostały oba wozy. 15 osób odniosło rany.**

Wojna wszystkich przeciw wszystkim w Chinach

Największym błędem geografów jest oznaczenie na mapie olbrzymiego państwa Chin je dnym kolorem, podczas gdy trzebaby właściwie użyć conajmniej pięć kolorów. Chińczycy bowiem, podobnie jak i Hindusi, rozpadają się na kilka grup rasowych i na kilkadziesiąt językowych. Obok mongolskich mandżurów wi dzimy w Chinach i Tybetańczyków i Tatarów i właściwych Chińczyków i Turkmenów. Różnice językowe zaś są tak znaczne, że Chińczyk z Ning-Po, lub z Szanghaju może się porozumieć ze swym rodakiem z Kantonu jedynie po angielsku.

Nic nie jednoczy tego 400-miljonowego ludu: ani charakter, ani wspomnienia, gdyż star sze pokolenie wymiera.

Natomiast główny powód tego braku jedności, to olbrzymie przestrzenie państwa wschodzącego słońca.

Nikt dziś nie może zrozumieć, jakim cudem obcy Chińczykom monarcha mandżurski zdołał narzucić im swą władzę i przekazać ją swym następcom na całe setki lat. Nic jednak nie zmieni faktu, że wraz z usunięciem dynastji zniszczona została — zdaje się bezpowrotnie — jedność Chin. Rząd nankiński, pomimo dyktatury Czan-Kaj-Szeka (nec Hercules contra plures), jest zbyt słaby, by móc władzę swą rozszerzyć na całe Chiny i utrzymać ją. Dziś jedynym niepodzielnym władcą w Chinach jest pieniądz, który odgrywa największą rolę nawet w sukcesach militarnych. Sprzedają się generałowie, sprzedają się wyżsi i niżsi oficerowie, sprzedają rodzice, dzieci, sprzedają się w niewolę całe rodziny, by nie zemrzeć z głodu w splądrowanej i objedzonej przez żołnierzy okolicy.

Chiny rozdarte są dziś na cztery części: Nankin utrzymuje jeszcze swą władzę na południu chrześcijanin Fen-Ju-Siang na północy, syn Czang-So-Lina, marszałek Czang-Su-Liang wyruszył ze swej Mandżurji, rzekomo, aby pogodzić tamte dwie partje, ale w rzeczywistości szło mu tylko o olbrzymie dochody z ceł w Tien-Tsinie i o bogactwa, pozostałe jeszcze mimo wszystkich plądrowań w dawnym cesarskim Pekinie. A szkoda, gdyż nikt nie nadaje się w większym stopniu na koncyljatora, jak władca Mandżurji.

Mandżurowie stanowią jeden z najbitniejszych, a przytem najkarniejszych szczepów chińskich. Na nich to przecież przez setki lat opierała się władza cesarzy chińskich nad olbrzymiem państwem. W obawie przed nieliczną, lecz bitną armją Czang-Su- Lianga, Feng Ju-Siano bez boju opuścił i dochodowy Tien-Tsin i stolicę północnych Chin, Pekin.

W urodzajnej i bogatej dolinie Jang-Tse Kiangu usadowili się komuniści. Tak się ich o ficjalnie nazywa. W gruncie rzeczy bowiem są to zwykle bandy piratów i rozbójników, któ re korzystają z ciągłego wrzenia w kotle chińskim. Liczne ich armje rosną stale dzięki niesłychanemu terrorowi i okrucieństwu, jakie stosują do własnych braci. Napady tych band na miasta i miasteczka w dolinie Jang-Tse-Kiangu stały się dziś już głośne na cały świat. Cały niemal ożywiony ruch handlowy na rzece kontrolowany jest przez „armje" komunistyczne. Od szeregu miesięcy trwa wzdłuż brzegów Jang-Tse-Kiangu ożywiona strzelanina karabinowa a nawet kanonada artyleryjska.

Mimo faktycznej słabości organizacyjnej i bojowej tych band, Czang-Kai-Szek nie rozprawia się z niemi, mając oczy zwrócone prze dewszystkiem na północ. Armje komunistyczne nad Jang-Tse-Kiangiem zagrażają spokojnej ludności i tamują ruch handlowy mocarstw ale dyktatorowi nankińskiemu nie odbierają snu. Gdyby się zdołał uporać z ambitnym Fen-Ju-Siangiem, bandy rozbójnicze rozpędziłby łatwo.

Narazie jednak nic nie zwiastuje bliskiego rozwiązania na północy, a tymczasem najlepsze interesy na chińskiej wojnie domowej robią Niemcy i bolszewicy, którzy masowo dostarczają broni zwalczającym się wzajemnie generałom i marszałkom. Kraj ubożeje i staje się coraz gorszym odbiorcą towarów europejskich i amerykańskich. A. S.

Pos. Nowodworski i Daszyński zabiorą głos w sprawie Brześcia

(Telefonem od naszego korespondenta)

Warszawa 15. 12. Jak słychać nagłość wniosku Klubu Narodowego w sprawie Brześcia uzasadniać ma poseł Nowodworski. Nie jest wykluczone, że w sprawie wniosku PPS. przemawiać ma b. marszałek Daszyński.

Gen. Konarzewski kierownikiem min. spraw wojskowych

Warszawa 15. 12. P. Prezydent Rzplitej podpisał w dniu dzisiejszym dekret, w którym porucza gen. Konarzewskiemu podsekretarzowi w min. spraw wojsk. kierownictwo ministerstwa spraw wojskowych od 16 grudnia br.

Do wszystkich referentów Chanukowych!

Zwracamy się tą drogą do wszystkich referentów wyjeżdżających na wieczorki chanukowe z ramienia Żydowskiego Funduszu Narodowego, by w tych miastach, gdzie przemawiają w sprawie KKL. zwołali posiedzenia Lokalnych Komisyj Szeklowych i omówili sprawę propagandy szekla w danej miejscowości. Nadto prosimy o poświęcenie pewnej części przemówienia omówieniu znaczenia XVII Kongresu, zwołanego na połowę lutego przyszłego roku i w związku z tem o wezwanie zebranych do kupowania i propagowania szekla.

Centrala Żydowskiego Funduszu Narodowego
Centralna Komisja Szeklowa dla zach. Małopolski i Śląska

* * *

Posiedzenie Lokalnej Komisji Szeklowej wraz z referentami szeklowymi wszystkich organizacyj odbędzie się dziś we wtorek o godz. 7.30 wiecz. w lokalu Org Sjońskiej, Stradom 15.

Roszczenia francuskie do koncesji Morza Martwego

Londyn (ŻAT.) Na ostatniem posiedzeniu parlamentu angielskiego pułk. Hovard Bury zgłosił interpelację w sprawie roszczeń francuskich do koncesji przy Morzu Martwem i domagał się odpowiedzi, czy spór ten oddany będzie do rozstrzygnięcia Międzynarodowemu Trybunałowi Sprawiedliwości w Hadze.

W odpowiedzi na te interpelację minister Henderson oświadczył, iż rząd Jego Królewskiej Mości zakomunikował rządowi francuskiemu, że gotów jest przekazać spór w sprawie koncesji przy Morzu Martwem sądowi roz jemczemu. Rokowania z rządem francuskim są w toku, bardziej więc szczegółowych wyjaśnień w tej sprawie minister Herdeson niema możności udzielić.

Z TEATRU IM. J. SŁOWACKIEGO

Proboszcz wśród biedaków

Komedja w 5 aktach A. de Larde i F. Chaine, według powieści K. Vautel'a.

Przekład E. Woronieckiego, Reżyser Wacław Nowakowski.

Przez dwa sezony utrzymała się na repertuarze naszego teatru pełna humoru komedja pt. „Proboszcz wśród bogaczy". Obecnie weszła na afisz część dalsza jako „Proboszcz wśród biedaków".

Część pierwsza była istotnie bardzo miłą, sympatyczną komedją pełną umiaru i dobrego smaku. Była dobrze konsekwentnie przeprowadzona, nie przeładowana niepotrzebnym balastem, choć nie brakło w niej frywolnego humoru ani satyry politycznej. O części drugiej niestety tego powiedzieć nie można. Jest to dziwny zbiór różnorodności, jakiś lamus niepotrzebnych w wielkiej mierze rekwizytów.

Czego w tej komedji niema, kogo autorzy nie wprowadzają, jakich środków używają do podmalowania indywidualności tego nawskróś kochanego proboszcza!

Przewijają się przed nami księża biedacy, Żyd robotnicy, anarchiści, ministrowie, kardynałowie, sam papież szpiedzy i kontrwywiad — słowem co żywe i możliwe, do wprowadzenia przed rampę.

Każda z tych osób, to typy — to sytuacje — nieomal że oddzielny akt, nie dziw więc, że autorzy ledwie sobie poradzili aż z piątką aktów. A naprawdę możnaby łatwo wypowiedzieć się bez reszty w trzech zwartych odsłonach.

Problem obraca się około pojęcia „biedni". Moi (proboszcza) biedni — i ich (całej reszty) „biedni". On podchodzi do nich sercem, dla całej reszty są interesem. Rzecz jasna, że serce najgorzej jest rozumiane, toteż wprowadza bohatera w szereg niepowodzeń, kończy się zaś jego triumfem — awansem z rąk samego papieża.

Rozwlekłość komedji wychodzi jej na szkodę — nuży bowiem i rozwadnia tę dozę humoru, którą posiada kapitalna osoba proboszcza. W porównaniu z częścią pierwszą — jest atoli ten proboszcz bledszy i płytszy. Te „psiekrwie", czy podobne „wyrwania się" nie są humorem — zaś to mimowolne „Madelon". czy scena z psem z części pierwszej były przecież wspaniałe. Widocznie „bogaczom" należy się zawsze lepszy i smaczniejszy kąsek, niż „biedakom". Ołówek reżysera, często tak wszechwładny, tym razem był stępiony. Należało z aktu trzeciego skreślić bardzo wiele zaś piąty w całości. Bo hokus-pokus ostatniego aktu nie stoi w żadnym związku z dziejami proboszcza i niczego mu nie dodaje. A dla efektu wymachiwania parasolem nie warto było zachować ten akt.

Proboszcza Pellegrin doskonale zagrał p. Lucjan Krzemieński, nadając mu już w pierwszych kilku chwilach właściwą linję, którą utrzymał przez cały czas. Helena (p. Ludwiżanka) nie zła w akcie pierwszym, nie stanęła na wysokości zadania w dalszych — może papierowa ta zresztą rola, nie dała się mimo wysiłków ożywić. Z tego samego szlachetnego materjału zbudowana też rola drugiego bohatera, Piotra Czerwonego, choć p. Burnatowicz ratował ją jak tylko mógł. Z innych ról na wyszczególnienie zasługują: papież (p. Nowakowski), kard. Volpini (p. Jednowski), krótka rólka Bar. Kranacha (p. Fabisiak). P. Leliwa dał arcyzabawną postać dorobkewicza i karjerowicza, ministra Cusinet — podkreślić jednak należy z żalem, że świetny ten artysta wszystkim swym postaciom daje jedną płaszczyznę i maskę.

Reszta postaci już z winy autorów bezduszne kukły, chwilami bardzo dobre. To ostre i naiwne kontrastowanie charakterów „białych" i „czarnych" nie było najszczęśliwszym pomysłem reżyserskim, choć reżyser włożył w tę komedję wiele rzetelnej pracy.

Dzięki ulubionej postaci proboszcza Pellegrin komedja będzie zapewne miała powodzenie.

L. Fleischmann (w z.)

NA HORYZONCIE POLITYCZNYM.

Gabinet Steega

Kraków, 16 grudnia.

(K) Noc ze soboty na niedzielę należała do owych dramatycznych nocy, w których lubuje się Paryż, wstrząsany od czasu do czasu gorączką polityczną. Owej to nocy walczył monsieur Theodore Steeg, były generalny gubernator Algieru, a od roku 1925 generalny rezydent Francji w Marokku, z przebiegłym i bardzo niebezpiecznym wrogiem, obalonym premjerem Tardieu, o to, kto właściwie ma utworzyć przyszły rząd Francji. Tardieu mobilizował w ministerstwie spraw wewnętrznych wszystkich zwoich zwolenników. Znaleźli się więc tam prócz Tardieu były minister wojny Maginot, ministrowie Reynaud, Francois-Poncet, oraz poseł Franklin-Bouillon. Równocześnie w ministerstwie spraw zagranicznych Briand mobilizował swoich zwolenników. by dopomóc swemu przyjacielowi w przezwyciężeniu przeszkód, które wciąż wysuwał chytry Ulisses-Tardieu. Steeg wygrał kampanję, gdy jasnem się stało, że Poincare oświadczył się za nim i przyrzekł mu swe poparcie.

A miał Steeg wielkie do przezwyciężenia trudności, które wysunęli najbliżsi jego przyjaciele polityczni — radykalna frakcja w parlamencie. Jak wiadomo, radykali jak najnamiętniej zwalczali ostatnio gabinet Tardieu'a, ale nie smakował im już gorżki chleb opozycji i dlatego na swym ostatnim kongresie w Grenoble rzucili hasło koncentracji wszystkich stronnictw szczerze republikańskich, przyczem linję demarkacyjną stanowić miało wyraźne uznanie świeckiego charakteru Francji współczesnej. Gdy z powodu afery Oustrica obalono w senacie gabinet Tardieu'a, wszyscy wiedzieli, że bez radykałów na dłuższą metę nie utrzyma się żaden gabinet. Radykali nie chcieli Tardieu'a nadal utrzymać przy sterze, a na to odpowiedziały frakcje centrowe również oporem oświadczając, że bez Tardieu'a w gabinecie nie wyobrażają sobie żadnego rządu. O tę trudność rozbiły się usiłowania Barthou'a i Laval'a, którzy tak radykałom jak i Tardieu'owi zaproponowali teki w swych utworzyć się mających gabinetach. Steeg postanowił skorzystać z doświadczeń swych poprzedników i zaproponował tak radykałom jak i grupie Tardieu'a przedstawicielstwo w swym gabinecie, samego jednak Tardieu'a pominął. O tę właśnie kombinację toczyła się zacięta walka w noc ze soboty na niedzielę.

Zebrani w ministerstwie spraw wewnętrznych przedstawiciele frakcji Tardieu'a, Maginota i Marina przesłali Steegowi ultimatum, wedle którego nie będą mogli popierać rządu, w którym zasiadają radykali, ponieważ radykali wypowiedzieli się za wykluczeniem grupy Tardieu'a i grupy Marina. Manewr ten został natychmiast odparowany przez radykałów, którzy zwołali swą frakcję na naradę, na której przyjęto rezolucję, wypowiadającą się za senatorem Steegiem i pozostawiającą mu swobodną rękę w organizowaniu rządu. W ten sposób umożliwiono przedstawicielom frakcji Tardieu'a i Maginota współpracę ze Steegiem, który chcąc wzmocnić podstawy swego rządu, powierzył bardzo ważne ministerstwo spraw wewnętrznych byłemu ministrowi marynarki Leyguesowi członkowi grupy Tardieu'a ministerstwo sprawiedliwości senatorowi Cheronowi, który w gabinecie Poincarego był ministrem finansów, a w ostatnim gabinecie Tardieu'a ministrem sprawiedliwości, wreszcie ministerstwo wojny na miejsce Maginota b. ministrowi Barthou. Radykali objęli w gabinecie **siedem tek, a między niemi bardzo ważne** ministerstwo robót publicznych (przewodniczący frakcji radykałów Daladier) i ministerstwo oświaty (Chautemps). Pozatem weszło do gabinetu trzech przedstawicieli frakcji Louchera ze samym Loucherem jako ministrem handlu i dwóch przedstawicieli republikańskich socjalistów tj. Briand i Painleve (min. aeronautyki).

Pytanie teraz zachodzi, czy nowy rząd będzie miał w parlamencie zapewnioną większość, czy też podzieli losy gabinetu Chautemps, który padł zaraz po pierwszem swem przedstawieniu się w parlamencie. Chautemps obalony został, jak wiadomo, 14 głosami radykalnej lewicy tj. frakcji Loucheura, która obecnie jednak wysłała, jak już pisaliśmy, do gabinetu trzech swoich przedstawicieli. Że Tardieu czyhać będzie na sposobność obalenia Steega, żadnej nie ulega wątpliwości. Ta sposobność może się bardzo łatwo nadarzyć, albowiem bez wyraźnego poparcia socjalistów gabinet będzie miał bardzo małą większość w parlamencie, ponieważ grupa Maginota, Franklina-Bouillona i Tardieu'a już całkiem wyraźnie oświadczyły, że nowego gabinetu popierać nie będą. Bardzo znamienną dla oceny nastrojów panujących w parlamencie jest okoliczność, że w kilka godzin po utworzeniu gabinetu p. Reiche, podsekretarz stanu w ministerstwie aeronautyki, zgłosił dymisję, motywując swój krok tem, że jego frakcja tj. stronnictwo Franklina-Bouillona zajmuje negatywne stanowisko wobec rządu. Także Barethy podsekretarz stanu w ministerstwie finansów, którego szefem jest Germain-Martin z grupy Loucheora podał się do dymisji.

Chociąż szanse nowego gabinetu są bardzo małe, można jednak liczyć się z ewentualnością, że gabinet Steega utrzyma się przez dłuższy czas na powierzchni życia, ponieważ po jego obaleniu wytworzyłaby się tak krytyczna sytuacja, że jedynem wyjściem z niej musiałoby być rozwiązanie parlamentu. Z tem się napewno liczyć będzie prawica, która nie spieszy się wcale do nowych wyborów tembardziej, że wybory te przeprowadzi gabinet Steega. Także Tardieu będzie się narazie trzymał w rezerwie, ponieważ afera Oustrica nie jest jeszcze bliżej wyjaśniona, a on sam ma być przesłuchany przez komisję śledczą parlamentu

Styczniowa sesja Rady Ligi Narodów

Dnia 19 stycznia 1931 rozpocznie w Genewie obrady Rada Ligi Narodów. Na porządku dziennym znajduje się 30 punktów, a między niemi sprawy bardzo ważne. Rada będzie musiała przyjąć do wiadomości sprawozdanie przygotowawczej komisji rozbrojeniowej i wyznaczyć termin międzynarodowej konferencji rozbrojeniowej. Pozatem będzie musiała Rada przyjąć do wiadomości sprawozdanie konferencji gospodarczej państw europejskich. Na porządku dziennym styczniowej sesji znajdzie się też zażalenie rządu niemieckiego przeciwko Polsce w sprawie wyborów na Górnym Śląsku. Pozatem znajdą się na porządku dziennym rozmaite zażalenia niemieckiej mniejszości narodowej w Polsce oraz zażalenie Kłajpedy przeciwko Litwie z powodu naruszenia statutu Kłajpedy.

Wedle turnusu przewodnictwo obrad przypada obecnie Niemcom, ale może w tej sprawie nastąpić jeszcze zmiana. Dnia 16 stycznia, tj. w 3 dni przed sesją Rady Ligi Narodów zbierze się komisja w sprawie planu Brianda o federacji Europy.

Komendant „Emden“ przeciw hakenkreuzlerom

Sławny podczas wojny światowej komendant **krążownika „Emden“ kapitan Hellmuth v. Mücke** wygłosi w Berlinie publiczny odczyt, który zapowiada się na potężną manifestację przeciwko hakenkreuzlerom. Kapitan Mücke, który do niedawna był narodowo-socjalistycznym posłem w sejmie saskim, zerwał ze swem stronnictwem i chce publicznie złożyć sprawę z powodów, które go skłoniły do tego kroku. W jakim kierunku poruszać się będzie publiczne wystąpienie narodowego bohatera Niemiec, wskazują afisze, zapowiadające odczyt. Pod tytułem „Precz z maską!“ mowa tam o ruchu, który wypisał na swym sztandarze hasło odrodzenia Niemiec, ale rekrutuje się z „krzywoprzysiężców, moralnie zdegenerowanych i zbrodniczych elementów“.

Z TEATRU LITERATURY I SZTUKI

— **Z TEATRU IM. J. SŁOWACKIEGO.** Powszechnie grasujące choroby dają się także we znaki teatrowi, utrudniając układ repertuaru. Z powodu zachorowania p. Krzemieńskiego, który już walcząc z niedyspozycją grał w obu pierwszych przedstawieniach, dziś zamiast „Proboszcza wśród biedaków“ dana będzie ulubiona „Roxy“ na przedstawieniu popularnem. Rolę Grace za chorą p. Dziewońską gra p. Kostecka. „Proboszcz wśród biedaków“ nadzwyczaj sympatycznie przyjęty, powróci na repertuar dopiero jutro. Najbliższą nowością, jako drugi spektakl, z cyklu nowych autorów francuskich będzie rozgłośna komedja Marcelego Pagnol, w całym świecie grany „Pan Topaz“.

— **TEATR REWJI „BAGATELA“.** Dziś i codziennie „Niebieski walc“ rewja pełna humoru o pięknych oprawach dekoracyjnych. Zespół na czele z pp. Karlińską, Canners oraz Łozińską, Hrynewiczówną, Mierzejewskim Winklerem, Dameckim i in. składa się na świetną całość. Codziennie przedstawienie o 7.15 i 9.30

— **ODCZYT PITIGRILLEGO W KRAKOWIE** odbędzie się we czwartek, 18 bm. w Starym Teatrze. Niezmiernie frapującemu tematowi: Jaka jest miłość kobiety współczesnej? Jakie jest życie kobiety wyemancypowanej ostatniej doby?, poświęcony będzie odczyt tego najgłośniejszego ze współczesnych erotyków, przezwanego „współczesnym Bocaccio“. Pitigrilli zdobył rekord poczytności nietylko dlatego, że ciętą satyrą smaga współczesnego mężczyznę i kobietę, ale także, że jest pisarzem, mającym swoistą, oryginalną formę.

——o§o——

REPERTUAR TEATRÓW KRAKOWSKICH

TEATR IM J SŁOWACKIEGO

Wtorek: „Roxy“ (ceny zniżone).
Środa: „Proboszcz wśród biedaków“ (ceny zniżone).

„BAGATELA“

Wtorek: „Niebieski walc“.
Środa: „Niebieski walc“.

——o§o——

Z okazji zaręczyn naszego ukochanego **wiceprezesa** i członka p. **Szymona Schneeweisa** z p. **Wicią Zwirnówną** gratulujemy serdecznie

Stow. Beth Jehud i Komitet Lokalny
1912g **w Tyczynie.**

——o§o——

Z okazji zaręczyn naszego kochanego **kolegi** p. **Natana Ginziga** z p. **Hela Eintrachtówna** serdecznie gratuluje

Grono urzędnicze Sp. Banku Centralnego, Kraków, ul. Józefa 1.

DZIAŁ GOSPODARCZY

Sytuacja na rynku akcyj i walut

Warszawa, 15 grudnia.

Na giełdzie akcyjnej zaznaczył się w tygodniu ubiegłym

dalszy spadek kursów,

spowodowany wzmożoną podażą materjału. Pomimo, że akcje spadły znowu do poziomu niebywale niskiego, nie było na nie nabywców ponieważ dotkliwy brak gotówki wpływał hamująco na wszelkie operacje. W dziale papierów bankowych uległ dość dużej zniżce Bank Polski, podczas gdy inne akcje tej grupy wskutek minimalnego zaofiarowania utrzymały się w granicach dotychczasowych.

Z akcyj przemysłowych obniżyły się poważnie Starachowice, Modrzejów i Węgiel, które zwykle reagują najbardziej na grę spekulacyjną kulisy. Mocne usposobienie miały nadal Sole Potasowe. Akcje elektryczne były zaniedbane. W dniu 5 b. m. odbyło się walne zgromadzenie akcjonarjuszy S. A. „Siła i Światło“, na którem uchwalono m. in. z czystego zysku za rok operacyjny 1929/30, wynoszącego 819,539 zł., wypłacić 10 proc. dywidendy, a zł. 106 tys. przenieść na rok następny.

Listy zastawne i pożyczki państwowe

w okresie sprawozdawczym większym wahaniom nie ulegały. Notowano (pierwsza cyfra z 6-go, druga z 13-go listopada br.) **Papiery procentowe:** 3 proc. Poż. Budowlana 50.00, 4 proc. Poż. Premjowa 99,50 — 99,50, serje 103,75 — 103,75, 5 proc. Poż. Konwersyjna 50.00 — 50.25. 5 proc. Poż. Kolejowa 47,00 - 49,50, 10 proc Poż. Kolejowa 104,50 — 104,50, 4 i pół proc. L. Z. Ziemskie 53,50 — 52,25, 5 proc. T. K. m. Warszawy 57,00 — 57,25, 8 proc. T. K. m. W. 72,25 — 71,50; **akcje:** Bank Polski 156,50 — 155,50, Zachodni 70,00, Sole Potasowe 92,00, Firley 21,00, Łazy 1,75 — 1,60, Modrzejów 10,50 — 9,75, Starachowice 14,50 — 13,75, Węgiel 38,00 — 36,50.

Obroty na giełdzie dewiz

były w dalszym ciągu małe, ponieważ banki akcyjne pokrywały zapotrzebowanie nadal głównie między sobą za pośrednictwem agentów prywatnych. W końcu tygodnia notowano w obrotach giełdowych względnie międzybankowych: New York (czeki) 8,915, kabel 8.924, dolary 8,89 i 3/4, Bruksela 124,70, Amsterdam 359,48, Londyn za 1 L. 43,34 i pół, Paryż 35,07, Praga 26,46 i pół, Zurych 173.20, Sztokholm 239,50, Wiedeń 125,57, Medjolan 46,73, Berlin 212,84, Bupadeszt 156,08, Belgrad 15,79, Bukareszt 5,30, Gdańsk 173,26, Kopenhaga 238,72, Ryga 171,57, Tallin 237,37.

Na rynku prywatnym płacono za dolary 8,89 i pół, ruble złote 4,69 i pół. do 4,70, a za czerwońce sowieckie 0,52 — 0,54 dol.

Skarb państwa wypłacił w październiku i listopadzie br.

tytułem spłaty kapitału i odsetek długów zagranicznych Polski

66,070,160 zł., z czego na poczet 7 proc. Poż. Stab. 10.963,074 zł., 8 proc. Poż. (Dillona) 5,427,408 zł., 7 proc. Poż. Włoskiej 8,386,921 zł., długu wobec Włoch 1,069,440 zł., 6 proc. Poż. z r. 1920 — 17,800 zł., długu wobec Stanów Zjednoczonych 39,848,860 zł. i tytułem gwarancji za Elektryczne Koleje Dojazdowe 366.654 zł.

—o§o—

Wywóz w listopadzie b.r.

Według danych tymczasowych Głównego Urzędu Statystycznego, z obszaru Rzpltej Polskiej (łącznie z w. m. Gdańskiem) wywieziono w listopadzie br. 1.786.812 ton towarów, wartości 195.877 tys. zł. W porównaniu do października wywóz zwiększył się w wadze o 34.418 ton, w wartości zmniejszył się o 11.996 tys. zł.

Najważniejsze zmiany w wywozie przedstawiają się w sposób następujący:

Zmniejszył się wywóz żyta, jęczmienia, masła, jaj, trzody chlewnej, gęsi, drzewa oraz przetworów naftowych.

Zwiększył się natomiast wywóz produktów zwierzęcych: skór surowych, pierza i puchu, nasion oraz cukru.

W sprawie udzielania koncesyj

Wobec wzrastającego w ostatnich czasach napływu do Ministerstwa Skarbu podań i próśb o wszelkiego rodzaju koncesje, Ministerstwo Skarbu wyjaśnia, eż w myśl obwioązujących przepisów udzielanie koncesyj na hurtową i detaliczną sprzedaż napojów alkoholowych i na wolne składy soli (powiatowe) należy do kompetencji właściwych (Wydziału Skarbowego Śląskiego Urzędu Woejwódzkiego), koncesyj na detaliczną sprzedaż wyrobów tytoniowych (sklepy tytoniowe, uliczną i domową sprzedaż wyrobów tytoniowych) — do kompetencji właściwych Urzędów Skarbowych Akcyz i Monopolów Państwowych, przydział zaś losów Państwowej Loterji Klasowej — do kompetencji generalnej Dyrekcji Loterji Państwowej. A więc podania o te koncesje, względnie przydział losów należy składać wyłącznie i jedynie do wymienionych władz i urzędów, a nie do Ministerstwa Skarbu, które tych spraw nie rozpatruje.

Udzielanie koncesyj na wolne składy soli

W myśl rozporządzenia Ministra Skarbu z dnia 24 listopada br. na miejsce obecnie istniejących wolnych składów soli (okręgowych) z dniem 1 lipca 1931 r. mają być wprowadzone w życie koncesje na wolne składy soli (powiatowe). Min. Skarbu podaje do wiadomości, iż koncesje te (powiatowe) są zastrzeżone dla dotychczasowych koncesjonarjuszów wolnych składów i hurtownej sprzedaży soli. Jednocześnie Min. Skarbu komunikuje, że podania o koncesje na wolne składy soli należy składać tylko do właściwych Izb Skarbowych, nie zaś do Ministerstwa Skarbu, gdyż Ministerstwo podań takich nie rozpatruje.



Na 4-tem miejscu produkcji, na 13-tem — konsumpcji!

Jeżeli podjęta z takim nakładem energji i dobrej woli propaganda popierania przemysłu krajowego nie odniosła dotąd pożądanego skutku, jeżeli jeszcze dotychczas nie jesteśmy spożywcami własnych towarów — to przedewszystkiem dlatego, że nadaliśmy jej wyłącznie kierunek negatywny.

Nie kupować obcych towarów — oto hasło, z którem wystąpiliśmy. Niestety — hasło częściowo tylko realne — bo cały świat żyje obcemi towarami. Bo — nie posiadamy w kraju plantacyj cytryn, ani pomarańcz, ani kawy, ani herbaty — bo wreszcie przynajmniej niezawsze leży w naszym interesie zamykać drzwi przed obcymi, skoro sami pragniemy się do nich dostać.

Dlatego to korzystniejszą rzeczą jest zarówno ze względów taktycznych, jak i zasadniczych propagować konsumcję towarów własnych. Jak kolosalne może mieć to znaczenie, przekonamy się łatwo na przykładzie cukru — tego artykułu, którego produkujemy nadmiar, jesteśmy bowiem pod względem produkcji na 4-em miejscu w Europie, a konsumujemy tak mało, że cofamy się aż na miejsce 13-te. Jeżeli zważymy, że wywóz cukru dumpingowany być musi, że poza granicami kraju idzie poprostu za bezcen, że stratę poniesioną na sprzedaży zagranicznej pokrywa konsument krajowy, że wreszcie przemysł cukrowniczy posiada doniosłe znacezmie dla rolnictwa i hodowli, — to zrozumiemy, że zwiększenie jego spożycia w kraju — to wybitny interes gospodarczy.

Weźmy tylko pod uwagę — że kaloryczna wartość cukru, jako pożywienia jest jeżeli o wagę chodzi przeszło trzy razy większa, niż mięsa, że przeto cena kalorji w cukrze jest około sześć razy niższa, niż cena tej samej kalorji w mięsie — a wówczas zrozumiemy, że propaganda tego rodzaju zbiega się z propagandą naprawdę tańszego i bardziej racjonalnego odżywiania się, że przeto może być prowadzona nie tylko na odcinku ściśle gospodarczym, ale na terenie oszczędności, hygjeny a dalej przez propagandę napojów słodzonych na odcinku walki z alkoholizmem profilaktyki, eugeniki itd.

Jeżeli podnieśliśmy sprawę cukru, to dlatego, że w dziedzinie samowystarczalności gospodarczej jest ona bodajże najważniejsza, jakkolwiek bowiem nie mamy tu dzięki cłom prohibicyjnym do czynienia z obcą konkurencją, jednak musimy stworzyć własny rynek mocny, absorbujący większość znakomitą towaru, by nie uzależniać własnej produkcji od bardzo niepewnych konjunktur światowych, o których decyduje nie burak, ale trzcina cukrowa.

RADJO

WTOREK, 16 GRUDNIA

Kraków (313) 11'40 Przegl. prasy, PAT. 11'58 Sygnał, hejnał. 12'10 Gramof. 13'10 Kom. meteor. 15 Kom. gosp. 15'50 Odczyt rządowy. 16'15 Dla dzieci. 16'30 Gramof. 17'15 Odczyt pt. „O Stanisławowie Brzozowskim“ — wygł. prof. St. Adamczewski. 17'45 Koncert symfoniczny Filh. Warsz. (Goldmark, Żeleński, David, Czajkowski, Moszkowski, Saens). 18'45 Najnowsze wydawnictwa. 19'10 Kom. roln. 19'25 Rozmait., komun. 19'35 Dziennik prasowy. 20 Feljet. 20'30 Koncert międzynarodowy z Warszawy: koncert Jana Kiepury z udz. Filh. Warsz. (akomp. prof. dr. L. Urstein. 22'15 Gramof. 22'50 Komun. 23 Muz. tan. 24 Hejnał.

Lwów (385.1) 11'40—24 p. Kraków.

Katowice (408.7) 11'40 Przegl. prasy, PAT. 11'58 Sygnał, hejnał 12'10 Gramof. 13'10 Kom. meteor. 15 Kom. gosp. 15'50 Odczyt. 16'15 Dla dzieci. 16'45 Gramof. 17'45 Koncert (p. Kraków). 18'45 D. c. powieści. 19 Rozmait. 19'15 Odczyt. 19'35 Dziennik prasowy. 19'55 Komun. harc. 20 Feljet. 20'30 Koncert Jana Kiepury 22'15 Gramof. 23 Retransm. ze stacyj zagran.

Wiedeń (516.3) 12, 19'30, 22 Muz.

Budapeszt (550.5) 12'05, 17'25, 20'30 Muz.

Königswusterhausen (1635) 21.15 Muz.

EMIL LUDWIG

Przyjaciele ludzkości

Jane Addams

Także i o Jane Addams, podobnie jak o Forelu, nie mogę prawie nic innego donieść jak tylko o jej spojrzeniu; lecz któreż wspomnienie o człowieku może być piękniejsze! Wzdłuż i wszerz jedzie się przez ubogie dzielnice w Chicago, aż samochód zatrzymuje się przed małą, niemal romantyczną bramą. Żaden oddźwierny nie pyta, do którego chce się wejść oddziału, każe tylko czekać na dyrektora. Odrazu wchodzi się do miłej sali z obrazami i dywanami, gdzie się rozmawia albo czeka albo pije herbatę, a przecież jest to wejście do jednego z największych azylów Ameryki. Oto tutaj kobieta, systematycznie rozwijając swą metodę, bez systemu, zakładała jedno schronisko za drugiem dla ludzi złamanych lub błądzących, lub też tylko bezrobotnych — tak, że brak wszelkiego aparatu, wszelkich znamion instytucyj stowarzyszeniowych. Choćby to miało nawet pewne swoje złe strony, to jednak tyle serdecznego ciepła ogarnia wstępujących w te progi, ile właśnie oszczędza się na zimnych liczbach, spisach i kwestjonarjuszach.

I taką też jest ta kobieta, która to wszystko wymyśliła i wyczuła. Jest już stara i widocznie też cierpiąca, ale o spojrzeniu, które przypomina Eleonorę Duse — a ona miała przecież najgłębsze spojrzenie na ziemi. Że pani Addams będzie łagodna i cicho mówiła, to wyobrażałem sobie już z góry; tak łagodnym i tak pokornym nie wyobrażałem sobie jednak aktywnego człowieka. Córka kwakra i od dzieciństwa już wychowana do służenia innym — ona to własnem cierpieniem i doświadczeniem stworzyła to dzieło, coraz bardziej rozszerzając je i chroniąc przed zawiścią ludzką. Bogacze dają i tutaj jak wszędzie indziej chętniej pieniądze na rzecz okazałych, regularnych budynków, celów i dobrodziejstw, aniżeli na rzecz melodyjnych lecz wychodzących poza normy codzienności. Stosunek „Hull- House“ pani Jane Addams do publicznej dobroczynności jest podobny do stosunku Jezusa do Pawła.

Teraz jest już znużona, a kiedy się wraca po zwiedzeniu całego budynku, to widok obcego zdaje się więcej już jej nie interesować. Ponieważ ani ona ani jej dzieło nie chce się podobać, ponieważ wszystko rozgałęzia się w sto różnych małych trosk, planów i części, które w duchu jej natury kobiecej wzajem się przenikają, przeto uczucie, które płynie z jej spojrzenia, ma w sobie coś z czułości i coś z rezygnacji, a przybysza owiewa nastrojem wdzięczności, która milczy, **spotkawszy się z tak przyjaznem milczeniem.**

NA HORYZONCIE POLITYCZNYM.

Gabinet Steega

Kraków, 16 grudnia.

(K) Noc ze soboty na niedzielę należała do owych dramatycznych nocy, w których lubuje się Paryż, wstrząsany od czasu do czasu gorączką polityczną. Owej to nocy walczył monsieur Theodore Steeg, były generalny gubernator Algieru, a od roku 1925 generalny rezydent Francji w Marokku, z przebiegłym i bardzo niebezpiecznym wrogiem, obalonym premjerem Tardieu, o to, kto właściwie ma utworzyć przyszły rząd Francji. Tardieu mobilizował w ministerstwie spraw wewnętrznych wszystkich zwoich zwolenników. Znaleźli się więc tam prócz Tardieu były minister wojny Maginot, ministrowie Reynaud, Francois-Poncet, oraz poseł Franklin-Bouillon. Równocześnie w ministerstwie spraw zagranicznych Briand mobilizował swoich zwolenników. by dopomóc swemu przyjacielowi w przezwyciężeniu przeszkód, które wciąż wysuwał chytry Ulisses-Tardieu. Steeg wygrał kampanję, gdy jasnem się stało, że Poincare oświadczył się za nim i przyrzekł mu swe poparcie.

A miał Steeg wielkie do przezwyciężenia trudności, które wysunęli najbliżsi jego przyjaciele polityczni — radykalna frakcja w parlamencie. Jak wiadomo, radykali jak najnamiętniej zwalczali ostatnio gabinet Tardieu'a, ale nie smakował im już gorzki chleb opozycji i dlatego na swym ostatnim kongresie w Grenoble rzucili hasło koncentracji wszystkich stronnictw szczerze republikańskich, przyczem linję demarkacyjną stanowić miało wyraźne uznanie świeckiego charakteru Francji współczesnej. Gdy z powodu afery Oustrica obalono w senacie gabinet Tardieu'a, wszyscy wiedzieli, że bez radykałów na dłuższą metę nie utrzyma się żaden gabinet. Radykali nie chcieli Tardieu'a nadal utrzymać przy sterze, a na to odpowiedziały frakcje centrowe również oporem oświadczając, że bez Tardieu'a w gabinecie nie wyobrażają sobie żadnego rządu. O tę trudność rozbiły się usiłowania Barthou'a i Laval'a, którzy tak radykałom jak i Tardieu'owi zaproponowali teki w swych utworzyć się mających gabinetach. Steeg postanowił skorzystać z doświadczeń swych poprzedników i zaproponował tak radykałom jak i grupie Tardieu'a przedstawicielstwo w swym gabinecie, samego jednak Tardieu'a pominął. O tę właśnie kombinację toczyła się zacięta walka w nocy ze soboty na niedzielę.

Zebrani w ministerstwie spraw wewnetrznych przedstawiciele frakcji Tardieu'a, Maginota i Marina przesłali Steegowi ultimatum, wedle którego nie będą mogli popierać rządu, w którym zasiadają radykali. ponieważ radykali wypowiedzieli się za wykluczeniem grupy Tardieu'a i grupy Marina. Manewr ten został natychmiast odparowany przez radykałów. którzy zwołali swą frakcję na naradę, na której przyjęto rezolucję. wypowiadającą się za senatorem Steegiem i pozostawiającą mu swobodną rekę w organizowaniu rządu. W ten sposób umożliwiono przedstawicielom frakcji Tardieu'a i Maginota współpracę ze Steegiem. który chcąc wzmocnić podstawy swego rządu. powierzył bardzo ważne ministerstwo spraw wewnętrznych byłemu ministrowi marynarki Leyguesowi członkowi grupy Tardieu'a ministerstwo sprawiedliwości senatorowi Cheronowi. który w gabinecie Poincarego był ministrem finansów. a w ostatnim gabinecie Tardieu'a ministrem sprawiedliwości. wreszcie ministerstwo wojny na miejsce Maginota b. ministrowi Barthou. Radykali objeli w gabinecie siedem tek, a między niemi bardzo ważne ministerstwo robót publicznych (przewodniczący frakcji radykałów Daladier) i ministerstwo oświaty (Chautemps). Pozatem weszło do gabinetu trzech przedstawicieli frakcji Louchera ze samym Loucherem jako ministrem handlu i dwóch przedstawicieli republikańskich socjalistów tj. Briand i Painleve (min. aeronautyki)

Pytanie teraz zachodzi, czy nowy rząd będzie miał w parlamencie zapewnioną większość, czy też podzieli losy gabinetu Chautemps, który padł zaraz po pierwszem swem przedstawieniu się w parlamencie. Chautemps obalony został, jak wiadomo, 14 głosami radykalnej lewicy tj. frakcji Loucheura, która obecnie jednak wysłała, jak już pisaliśmy, do gabinetu trzech swoich przedstawicieli. Że Tardieu czyhać będzie na sposobność obalenia Steega, żadnej nie ulega wątpliwości. Ta sposobność może się bardzo łatwo nadarzyć. albowiem bez wyraźnego poparcia socjalistów gabinet będzie miał bardzo małą większość w parlamencie, ponieważ grupa Maginota, Franklina-Bouillona i Tardieu'a już całkiem wyraźnie oświadczyły, że nowego gabinetu popierać nie będą. Bardzo znamienną dla oceny nastrojów panujących w parlamencie jest okoliczność, że w kilka godzin po utworzeniu gabinetu p. Reiche, podsekretarz stanu w ministerstwie aeronautyki. zgłosił dymisję, motywując swój krok tem, że jego frakcja tj. stronnictwo Franklina-Bouillona zajmuje negatywne stanowisko wobec rządu. Także Barethy podsekretarz stanu w ministerstwie finansów. którego szefem jest Germain-Martin z grupy Loucheora podał się do dymisji.

Chociaż szanse nowego gabinetu są bardzo małe, można jednak liczyć się z ewentualnością, że gabinet Steega utrzyma się przez dłuższy czas na powierzchni życia, ponieważ po jego obaleniu wytworzyłaby się tak krytyczna sytuacja, że jedynem wyjściem z niej musiałoby być rozwiązanie parlamentu. Z tem się napewno liczyć będzie prawica. która nie spieszy się wcale do nowych wyborów tembardziej, że wybory te przeprowadzi gabinet Steega. Także Tardieu będzie się narazie trzymał w rezerwie, ponieważ afera Oustrica nie jest jeszcze bliżej wyjaśniona, a on sam ma być przesłuchany przez komisję śledczą parlamentu

Styczniowa sesja Rady Ligi Narodów

Dnia 19 stycznia 1931 rozpocznie w Genewie obrady Rada Ligi Narodów. Na porządku dziennym znajduje się 30 punktów, a między niemi sprawy bardzo ważne. Rada będzie musiała przyjąć do wiadomości sprawozdanie przygotowawczej komisji rozbrojeniowej i wyznaczyć termin międzynarodowej konferencji rozbrojeniowej. Pozatem będzie musiała Rada przyjąć do wiadomości sprawozdanie konferencji gospodarczej państw europejskich. Na porządku dziennym styczniowej sesji znajdzie się też zażalenie rządu niemieckiego przeciwko Polsce w sprawie wyborów na Górnym Śląsku. Pozatem znajdą się na porządku dziennym rozmaite zażalenia niemieckiej mniejszości narodowej w Polsce oraz zażalenie Kłajpedy przeciwko Litwie z powodu naruszenia statutu Kłajpedy.

Wedle turnusu przewodnictwo obrad przypada obecnie Niemcom, ale może w tej sprawie nastąpić jeszcze zmiana. Dnia 16 stycznia, tj. w 3 dni przed sesją Rady Ligi Narodów zbierze się komisja w sprawie planu Brianda o federacji Europy.

Komendant „Emden" przeciw hakenkreuzlerom

Sławny podczas wojny światowej komendant krążownika „Emden" kapitan Hellmuth v. Mücke wygłosi w Berlinie publiczny odczyt, który zapowiada się na potężną manifestację przeciwko hakenkreuzlerom. Kapitan Mücke, który do niedawna był narodowo-socjalistycznym posłem w sejmie saskim, zerwał ze swem stronnictwem i chce publicznie złożyć sprawę z powodów, które go skłoniły do tego kroku. W jakim kierunku poruszać się będzie publiczne wystąpienie narodowego bohatera Niemiec, wskazują afisze, zapowiadające odczyt. Pod tytułem „Precz z maską!" mowa tam o ruchu, który wypisał na swym sztandarze hasło odrodzenia Niemiec, ale rekrutuje się z „krzywoprzysiężców, moralnie zdegenerowanych i zbrodniczych elementów".

Z TEATRU LITERATURY I SZTUKI

— **Z TEATRU IM. J. SŁOWACKIEGO.** Powszechnie grasujące choroby dają się także we znaki teatrowi, utrudniając układ repertuaru. Z powodu zachorowania p. Krzemieńskiego, który już walcząc z niedyspozycją grał w obu pierwszych przedstawieniach, dziś zamiast „Proboszcza wśród biedaków" dana będzie ulubiona „Roxy" na przedstawieniu popularnem. Rolę Grace za chorą p. Dziewońską gra p. Kostecka. „Proboszcz wśród biedaków" nadzwyczaj sympatycznie przyjęty, powróci na repertuar dopiero jutro. Najbliższą nowością, jako drugi spektakl, z cyklu nowych autorów francuskich będzie rozgłośna komedia Marcelego Pagnol, w całym świecie grany „Pan Topaz".

— **TEATR REWJI „BAGATELA".** Dziś i codziennie „Niebieski walc" rewja pełna humoru o pięknych oprawach dekoracyjnych. Zespół na czele z pp. Karlińską, Canners oraz Łozińską, Hrynkiewiczówną, Mierzejewskim Winklerem. Dameckim i in. składa się na świetną całość. Codziennie przedstawienie o 7.15 i 9.30

— **ODCZYT PITIGRILLI'EGO W KRAKOWIE** odbędzie się we czwartek. 18 bm. w Starym Teatrze. Niezmiernie frapującemu tematowi: Jaka jest miłość kobiety współczesnej? Jakie jest życie kobiety wyemancypowanej ostatniej doby?. poświęcony będzie odczyt tego najgłośniejszego ze współczesnych erotyków, przezwanego „współczesnym Bocaccio". Pitigrilli zdobył rekord poczytności nietylko dlatego, że ciętą satyrą smaga współczesnego mężczyznę i kobietę, ale także, że jest pisarzem, mającym swoistą, oryginalną formę.

——o§o——

REPERTUAR TEATRÓW KRAKOWSKICH

TEATR IM J SŁOWACKIEGO

Wtorek: „Roxy" (ceny zniżone).
Środa: „Proboszcz wśród biedaków" (ceny zniżone).

„BAGATELA"

Wtorek: „Niebieski walc".
Środa: „Niebieski walc".

——o§o——

Z okazji zaręczyn naszego ukochanego wiceprezesa i członka p. **Szymona Schneeweisa** z p. **Wiclą Zwirnówną** gratulujemy serdecznie

Stow. Beth Jehud i Komitet Lokalny
1912g **w Tyczynie.**

——o§o——

Z okazji zaręczyn naszego kochanego kolegi p. **Natana Ginziga** z p. **Hela Eintrachtówna** serdecznie gratuluje

Grono urzędnicze Sp. Banku Centralnego,
Kraków, ul. Józefa 1.

DZIAŁ GOSPODARCZY

Sytuacja na rynku akcyj i walut

Warszawa, 15 grudnia.

Na giełdzie akcyjnej zaznaczył się w tygodniu ubiegłym

dalszy spadek kursów,

spowodowany wzmożoną podażą materjału. Pomimo, że akcje spadły znowu do poziomu niebywale niskiego, nie było na nie nabywców ponieważ dotkliwy brak gotówki wpływał hamująco na wszelkie operacje. W dziale papierów bankowych uległ dość dużej zniżce Bank Polski, podczas gdy inne akcje tej grupy wskutek minimalnego zaofiarowania utrzymały się w granicach dotychczasowych.

Z akcyj przemysłowych obniżyły się poważnie Starachowice, Modrzejów i Węgiel które zwykle reagują najbardziej na grę spekulacyjną kulisy. Mocne usposobienie miały nadal Sole Potasowe Akcje elektryczne były zaniedbane W dniu 5 b. m. odbyło się walne zgromadzenie akcjonarjuszy S A. „Siła i Światło“, na którem uchwalono m in. z czystego zysku za rok operacyjny 1929/30, wynoszącego 819,539 zł., wypłacić 10 proc. dywidendy, a zł. 106 tys. przenieść na rok następny.

Listy zastawne i pożyczki państwowe

w okresie sprawozdawczym większym wahaniom nie ulegały. Notowano (pierwsza cyfra z 6-go, druga z 13-go listopada br.) **Papiery procentowe:** 3 proc Poż. Budowlana 50.00, 4 proc. Poż. Premjowa 99,50 — 99,50. serje 103,75 — 103,75, 5 proc. Poż. Konwersyjna 50.00 — 50.25. 5 proc. Poż. Kolejowa 47,00 - 49,50, 10 proc Poż. Kolejowa 104,50 — 104,50, 4 i pół proc. L. Z. Ziemskie 53,50 — 52,25, 5 proc T. K. m. Warszawy 57,00 — 57,25, 8 proc. T. K. m. W. 72,25 — 71,50; **akcje:** Bank Polski 156,50 — 155,50, Zachodni 70,00, Sole Potasowe 92,00, Firley 21,00, Łazy 1,75 — 1,60, Modrzejów 10,50 — 9,75, Starachowice 14,50 — 13,75, Węgiel 38,00 — 36,50.

Obroty na giełdzie dewiz

były w dalszym ciągu małe, ponieważ banki akcyjne pokrywały zapotrzebowanie nadal głównie między sobą za pośrednictwem agentów prywatnych. W końcu tygodnia notowano w obrotach giełdowych względnie międzybankowych: New York (czeki) 8,915, kabel 8.924, dolary 8,89 i 3/4, Bruksela 124,70, Amsterdam 359,48, Londyn za 1 L. 43,34 i pół, Paryż 35,07, Praga 26,46 i pół, Zurych 173.20, Sztokholm 239,50, Wiedeń 125,57, Medjolan 46,73, Berlin 212,84, Bupadeszt 156,08, Belgrad 15,79, Bukareszt 5,30, Gdańsk 173,26, Kopenhaga 238,72, Ryga 171,57, Tallin 237,37.

Na rynku prywatnym płacono za dolary 8,89 i pół, ruble złote 4,69 i pół. do 4,70, a za czerwońce sowieckie 0,52 — 0,54 dol.

Skarb państwa wypłacił w październiku i listopadzie br.

tytułem spłaty kapitału i odsetek długów zagranicznych Polski

66,070,160 zł., z czego na poczet 7 proc. Poż Stab. 10.963,074 zł., 8 proc. Poż. (Dillona) 5,427,408 zł., 7 proc Poż. Włoskiej 8,386,921 zł., długu wobec Włoch 1,069,440 zł, 6 proc Poż. z r 1920 — 17,800 zł., długu wobec Stanów Zjednoczonych 39,848,860 zł. i tytułem gwarancji za Elektryczne Koleje Dojazdowe 366.654 zł.

—o§o—

Wywóz w listopadzie b.r.

Według danych tymczasowych Głównego Urzędu Statystycznego, z obszaru Rzpltej Polskiej (łącznie z w. m. Gdańskiem) wywieziono w listopadzie br. 1.786.812 ton towarów, wartości 195.877 tys. zł. W porównaniu do października wywóz zwiększył się w wadze o 34.418 ton, w wartości zmniejszył się o 11.996 tys. zł.

Najważniejsze zmiany w wywozie przedstawiają się w sposób następujący:

Zmniejszył się wywóz żyta, jęczmienia, masła. jaj, trzody chlewnej, gęsi, drzewa oraz przetworów naftowych.

Zwiększył się natomiast wywóz produktów zwierzęcych: skór surowych, pierza i puchu, nasion oraz cukru.

W sprawie udzielania koncesyj

Wobec wzrastającego w ostatnich czasach napływu do Ministerstwa Skarbu podań i próśb o wszelkiego rodzaju koncesje, Ministerstwo Skarbu wyjaśnia, eż w myśl obwiązujących przepisów udzielanie koncesyj na hurtową i detaliczną sprzedaż napojów alkoholowych i na wolne składy soli (powiatowe) należy do kompetencji właściwych (Wydziału Skarbowego Śląskiego Urzędu Woejwódzkiego), koncesyj na detaliczną sprzedaż wyrobów tytoniowych (sklepy tytoniowe, uliczną i domową sprzedaż wyrobów tytoniowych) — do kompetencji właściwych Urzędów Skarbowych Akcyz i Monopolów Państwowych, przydział zaś losów Państwowej Loterji Klasowej — do kompetencji generalnej Dyrekcji Loterji Państwowej A więc podania o te koncesje, względnie przydział losów należy składać wyłącznie i jedynie do wymienionych władz iurzędów. - a nie do Ministerstwa Skarbu, które tych spraw nie rozpatruje.

Udzielanie koncesyj na wolne składy soli

W myśl rozporządzenia Ministra Skarbu z dnia 24 listopada br. na miejsce obecnie istniejących wolnych składów soli (okręgowych) z dniem 1 lipca 1931 r. mają być wprowadzone w życie koncesje na wolne składy soli (powiatowe). Min. Skarbu podaje do wiadomości, iż koncesje te (powiatowe) są zastrzeżone dla dotychczasowych koncesjonarjuszów wolnych składów i hurtownej sprzedaży soli. Jednocześnie Min. Skarbu komunikuje, że podania o koncesje na wolne składy soli należy składać tylko do właściwych Izb Skarbowych, nie zaś do Ministerstwa Skarbu, gdyż Ministerstwo podań takich nie rozpatruje.

Na 4-tem miejscu produkcji, na 13-tem — konsumpcji!

Jeżeli podjęta z takim nakładem energji i dobrej woli propaganda popierania przemysłu krajowego nie odniosła dotąd pożądanego skutku, jeżeli jeszcze dotychczas nie jesteśmy spożywcami własnych towarów — to przedewszystkiem dlatego, że nadaliśmy jej wyłącznie kierunek negatywny.

Nie kupować obcych towarów — oto hasło, z którem wystąpiliśmy. Niestety — hasło częściowo tylko realne — bo cały świat żyje obcemi towarami Bo — nie posiadamy w kraju plantacyj cytryn, ani pomarańcz, ani kawy, ani herbaty — bo wreszcie przynajmniej niezawsze leży w naszym interesie zamykać drzwi przed obcymi, skoro sami pragniemy się do nich dostać.

Dlatego to korzystniejszą rzeczą jest zarówno ze względów taktycznych, jak i zasadniczych propagować konsumcję towarów własnych. Jak kolosalne może mieć to znaczenie, przekonamy się łatwo na przykładzie cukru — tego artykułu, którego produkujemy nadmiar, jesteśmy bowiem pod względem produkcji na 4-em miejscu w Europie, a konsumujemy tak mało, że cofamy się aż na miejsce 13-te. Jeżeli zważymy, że wywóz cukru dumpingowany być musi, że poza granicami kraju idzie poprostu za bezcen, że stratę poniesiona na sprzedaży zagranicznej pokrywa konsument krajowy, że wreszcie przemysł cukrowniczy posiada doniosłe znaczenie dla rolnictwa i hodowli, — to zrozumiemy, że zwiększenie jego spożycia w kraju — to wybitny interes gospodarczy.

Weźmy tylko pod uwagę — że kaloryczna wartość cukru, jako pożywienia jest jeżeli o wage chodzi przeszło trzy razy większa, niż mięsa, że przeto cena kalorji w cukrze jest około sześć razy niższa, niż cena tej samej kalorji w mięsie — a wówczas zrozumiemy, że propaganda tego rodzaju zbiega się z propagandą naprawdę tańszego i bardziej racjonalnego odżywiania się, że przeto może być prowadzona nie tylko na odcinku ściśle gospodarczym, ale na terenie oszczędności, hygjeny a dalej przez propagandę napojów słodzonych na odcinku walki z alkoholizmem profilaktyki, eugeniki itd.

Jeżeli podnieśliśmy sprawę cukru, to dlatego, że w dziedzinie samowystarczalności gospodarczej jest ona bodajże najważniejsza, jakkolwiek bowiem nie mamy tu dzięki cłom prohibicyjnym do czynienia z obcą konkurencją, jednak musimy stworzyć własny rynek mocny, absorbujący większość znakomitą towaru, by nie uzależniać własnej produkcji od bardzo niepewnych konjunktur światowych, o których decyduje nie burak, ale trzcina cukrowa.

EMIL LUDWIG

Przyjaciele ludzkości

Jane Addams

Także i o Jane Addams, podobnie jak o Forelu, nie mogę prawie nic innego donieść jak tylko o jej spojrzeniu; lecz któreż wspomnienie o człowieku może być piękniejsze! Wzdłuż i wszerz jedzie się przez ubogie dzielnice w Chicago, aż samochód zatrzymuje się przed małą, niemal romantyczną bramą. Żaden odźwierny nie pyta, do którego chce się wejść oddziału, każe tylko czekać na dyrektora Odrazu wchodzi się do miłej sali z obrazami i dywanami. gdzie się rozmawia albo czeka albo pije herbatę, a przecież jest to wejście do jednego z największych azylów Ameryki. Oto tutaj kobieta, systematycznie rozwijając swą metodę, bez systemu, zakładała jedno schronisko za drugiem dla ludzi złamanych lub błądzących, lub też tylko bezrobotnych — tak, że brak wszelkiego aparatu, wszelkich znamion instytucyj stowarzyszeniowych. Choćby to miało nawet pewne swoje złe strony, to jednak tyle serdecznego ciepła ogarnia wstępujących w te progi, ile właśnie oszczędza się na zimnych liczbach, spisach i kwestjonarjuszach.

I taką też jest ta kobieta, która to wszystko wymyśliła i wyczuła Jest już stara i widocznie też cierpiąca, ale o spojrzeniu, które przypomina Eleonorę Duse — a ona miała przecież najgłębsze spojrzenie na ziemi Że pani Addams będzie łagodna i cicho mówiła, to wyobrażałem sobie już z góry; tak łagodnym i tak pokornym nie wyobrażałem sobie jednak aktywnego człowieka. Córka kwakra i od dzieciństwa już wychowana do służenia innym — ona to własnem cierpieniem i doświadczeniem stworzyła to dzieło, coraz bardziej rozszerzając je i chroniąc przed zawiścią ludzką. Bogacze dają i tutaj jak wszędzie indziej chętniej pieniądze na rzecz okazałych, regularnych budynków, celów i dobrodziejstw, aniżeli na rzecz melodyjnych lecz wychodzących poza normy codzienności Stosunek „Hull-House“ pani Jane Addams do publicznej dobroczynności jest podobny do stosunku Jezusa do Pawła.

Teraz jest już znużona, a kiedy się wraca po zwiedzeniu całego budynku, to widok obcego zdaje się więcej już jej nie interesować. Ponieważ ani ona ani jej dzieło nie chce się podobać, ponieważ wszystko rozgałęzia się w sto różnych małych trosk. planów i części, które w duchu jej natury kobiecej wzajem się przenikają, przeto uczucie. które płynie z jej spojrzenia, ma w sobie coś z czułości i coś z rezygnacji, a przybysza owiewa nastrojem wdzięczności, która milczy, **spotkawszy się z tak przyjaznem milczeniem.**

RADJO

WTOREK, 16 GRUDNIA

Kraków (313) 11'40 Przegl. prasy, PAT. 11'58 Sygnał, hejnał. 12'10 Gramof. 13'10 Kom. meteor. 15 Kom. gosp. 15'50 Odczyt rządowy. 16'15 Dla dzieci. 16'30 Gramof. 17'15 Odczyt pt. „O Stanisławowie Brzozowskim“ — wygł. prof. St. Adamczewski. 17'45 Koncert symfoniczny Filh. Warsz. (Goldmark, Żeleński, David, Czajkowski, Moszkowski, Saens). 18'45 Najnowsze wydawnictwa. 19'10 Kom. roln 19'25 Rozmait., komun. 19'35 Dziennik prasowy. 20 Feljet. 20'30 Koncert międzynarodowy z Warszawy: koncert Jana Kiepury z udz. Filh. Warsz. (akomp. prof. dr. L. Urstein. 22'15 Gramof. 22'50 Komun. 23 Muz. tan 24 Hejnał.

Lwów (385.1) 11'40—24 p. Kraków.

Katowice (408.7) 11'40 Przegl. prasy, PAT. 11'58 Sygnał, hejnał 12'10 Gramof. 13'10 Kom. meteor. 15 Kom gosp 15'50 Odczyt. 16'15 Dla dzieci. 16'45 Gramof. 17'45 Koncert (p. Kraków). 18'45 D c. powieści. 19 Rozmait 19'15 Odczyt. 19'35 Dziennik prasowy. 19'55 Komun harc. 20 Feljet 20'30 Koncert Jana Kiepury 22'15 Gramof. 23 Retransm. ze stacyj zagran.

Wiedeń (516.3) 12, 19'30, 22 Muz.

Budapeszt (550.5) 12'05, 17'25, 20'30 Muz

Königswusterhausen (1635) 21.15 Muz.

„W czem tkwi nasza wina i jaki jest punkt wyjścia?“

Z odczytu Wł. Żabotyńskiego w Krakowie

Kraków, 16 grudnia.

Włodzimierz Żabotyński przybył do Krakowa po 28 odczytach wygłoszonych w Niemczech, w krajach bałtyckich i większych miastach Polski. Nie dziw przeto, że jest znużony, choć znużenie to poznać raczej w głosie, niż na twarzy mówcy. Mimo atoli znużenia odczyt wygłoszony w niedzielę wieczór w Krakowie w sali Starego Teatru był, jak zawsze u Żabotyńskiego, mistrzowski pod względem formy i świetnie, logicznie zbudowany w treści. Żabotyński czarował zebraną masowo publiczność swem krasomówstwem, ekspresją słowa i głębią myśli.

Dziękując za serdeczne słowa powitalne p. Ohrensteina w imieniu organizacyj rewizjonistycznych oraz prez. dra I. Schwarzbarta w imieniu Egzekutywy dla zach. Małopolski i Śląska i komitetu obywatelskiego, zaznacza Żabotyński na wstępie, że pragnie wypowiedzieć kilka intymnych słów. Stoi przed wami, — wywodzi Żabotyński, — człowiek znużony licznemi odczytami, z nadwerężonym głosem i nadwerężonemi nerwami, człowiek, który ma pełną świadomość, że w chwili obecnej należałoby raczej milczeć. Stoimy wszak jakby w centrum wielkiego wspaniałego gmachu, który obecnie znajduje się w gruzach. Cóż można powiedzieć na widok zburzonego gmachu naszych marzeń i nadziei? Conajwyżej w słowach pełnych rezygnacji można przypomnieć wiersz Wyspiańskiego „Miałeś chamie złoty róg, — ostał ci się jeno sznur“. Jedyną pociechą w takiej sytuacji jest przekonanie, że nie wszystko jest stracone, że sjonizm poniósł klęskę nie z powodu przeszkód zewnętrznych, które nie dadzą się usunąć, lecz

z powodu naszej własnej winy.

Nie wierzę, by przeszkody zewnętrzne były tak silne, że mogą powstrzymać rozwój idei sjońskiej. A jeśli zabieram głos, to przemawiam w imię wiary, w imię pełnego optymizmu, jaki mnie ożywia mimo klęsk i porażek.

Nawiązując do artykułu powitalnego, zamieszczonego w naszem piśmie, w którem przeciwstawiono ideologję Żabotyńskiego realizmowi politycznemu, polemizuje Żabotyński z tym poglądem. O realiźmie politycznym, wywodzi mowca, można mówić u narodu żyjącego na własnej ziemi, posiadającego stałe wartości. Realizm polityczny to rachunek sił i elementów, które w danem społeczeństwie oddziaływują. O stałych siłach, o trwałych elementach w narodzie żydowskim nie można mówić. Nie posiadamy armji, nie posiadamy floty, nie posiadamy własnej warstwy narodowej, silnej liczbowo, przywiązanej do własnej ziemi. Toteż w narodzie żydowskim na realizm polityczny składają się niejednokrotnie

imponderabilia,

które u normalnych narodów nic mają nazbyt wielkiego znaczenia. Powiadają np., że hasło rewizjonistyczne o większości żydowskiej w Palestynie, o państwie żydowskiem po obydwu stronach Jordanu, jest nierealne. Dodaje się przytem, że wogóle nie należy w sjoniźmie mówić o ostatecznym celu, że istnieje mnóstwo narodów, które nigdy nie mówią głośno o swoich ostatecznych celach. Anglicy np. kroczą krok za krokiem, zdobywają jedną pozycję za drugą, a nigdy nie powiedzą słowa o swym ostatecznym celu, aż do niego dojdą. Nam tak czynić nie wolno, albowiem osiągnięcie naszego celu w Palestynie zależne jest

od tempa kolonizacji,

od szybkości, z jaką wprowadzimy do Palestyny masy imigrantów żydowskich. W sprawozdaniu komisji Shawa znajdują się dokładne obliczenia statystyczne wysokiego urzędnika palestyńskiego Millsa w sprawie możliwości osiągnięcia przez Żydów większości w Palestynie. Mills dokładnie obliczył, przy jakiej liczbie imigrantów rocznie i po ilu latach możemy otrzymać większość, a przy jakiej liczbie nigdy większości nie otrzymamy. Tempo więc naszej pracy musi być przyspieszone. Musi ono być również zwiększone z tej przyczyny, że u Arabów daje się zauważyć w ciągu ostatniego dziesięciolecia olbrzymi krok naprzód pod względem gospodarczym i kulturalnym, a jest rzeczą znaną, że można kolonizować kraj, w którym ludność znajduje się na niskim poziomie kulturalnym, ale niezmiernie trudno jest przeprowadzać kolonizację w kraju o ludności stojącej na wysokim poziomie kulturalnym. Gdybyśmy posiadali w Palestynie własny rząd, albo rząd nam przychylny, który jest pierwszym warunkiem wszelkiej kolonizacji, nie mówilibyśmy o ostatecznym celu. Ale skoro sytuacja jest odmienna, musimy ciągle z naciskiem powtarzać, do czego dążymy, aby wskazać na drogi, które musimy obrać, chcąc dojść do swojego celu.

Dziś nawet nieprzychylnie usposobione do rewizjonizmu grupy w sjoniźmie niemieckim przyznają, że w latach całkowitego spokoju w Palestynie jedynie rewizjoniści odnosili się z realizmem do

kwestji arabskiej.

Nie przesadzali w ocenie jej znaczenia, ale także nie niedoceniali jej. Przed laty jeszcze rewizjoniści zwrócili uwagę na problem dzierżawców arabskich, na problem zakupywania gruntów, na których znajdują się dzierżawcy. I problem ten znajduje się dzisiaj w centrum zagadnień polityki brytyjskiej i jest bronią w ręku naszych wrogów. A w tej dziedzinie mamy całą opinję angielską przeciwko nam, albowiem prawo dzierżawcy jest w Anglji prawem świętem. Anglicy pamiętają jeszcze walki dzierżawców irlandzkich przeciwko sprzedaży ziemi, na której dzierżawcy pracowali od lat. To „prawo Gladstona“ jest w Anglji świętością. I oto dziś znajdujemy się wobec tego problemu, jak wobec żelaznej ściany, którą trudno przebić argumentami o naszej pracy. Przed laty rewizjoniści wysunęli program intensyfikacji gospodarki rolnej w Palestynie, wskazując na nonsensowość uprawy ekstenzywnej kraju o małej ilości uprawnych gruntów. Dziś te poglądy są własnością całej opinji sjonistycznej, dziś możemy mówić o zrozumieniu dla naszych postulatów, które są oparte na twardej logice, a zwycięstwo haseł rewizjonistów jest zwycięstwem logiki.

Do niedawna jeszcze nie dawano posłuchu poglądom rewizjonistów, że kolonizacja jest niemożliwa bez pomocy rządu, że kolonizacja jest kwestją państwową, i że tylko państwo, rząd swoim aparatem administracyjnym, swojemi prerogatywami ustawodawczemi może kolonizację przeprowadzać. Rząd palestyński nie uczynił tego, wręcz przeciwnie dusił w zarodku każdą szerszą inicjatywę. Nie przyszedł nam z pomocą ustawodawczą a odnosił się do wszystkich naszych poczynań nieprzyjaźnie, a w najlepszym razie neutralnie. A jednak organ sjonistyczna milczała.

Nie podniesiono ani słowa głośnej krytyki przeciwko postępowaniu rządu palestyńskiego

Wyśmiewano rewizjonistów, kiedy żądali zmiany tonu w odniesieniu do rządu brytyjskiego, kiedy domagali się surowej krytyki poczynań rządu palestyńskiego. Sam prez. Weizmann oświadczył na kongresie, że nie wolno zmieniać tonu wobec rządu brytyjskiego i że jeżeli kiedykolwiek ktoś odważy się ten ton zmienić, to nie będzie miał dostępu do sfer rządowych, ani nie będzie mógł konferować z niemi.

Przyjmowaliśmy tedy krzywdy niemal bez słowa krytyki. A oto cóż obecnie widzimy? Zmieniliśmy ton, zmobilizowaliśmy siły do moralnego nacisku, rozpoczęliśmy walkę z rządem palestyńskim i cóż się okazało? Rząd wcale nie przestał z nami rokować, wręcz przeciwnie, bezpośrednio po fali protestów, jakie ogarnęły całe żydostwo, zwrócono się do kierownictwa sjonistycznego z inicjatywą rozpoczęcia rokowań. W dziesięć dni po wydaniu Białej Księgi, która zapowiadała zupełne wstrzymanie imigracji żydowskiej do Palestyny, dano 1500 certyfikatów. Takie są skutki zmiany tonu wobec rządu brytyjskiego i rozpoczęcia walki o nasze postulaty. To są wyniki owego silnego moralnego nacisku na jaki zdobyć się potrafi naród żydowski. I to jest znowu sukces rewizjonizmu.

zrozumiano wreszcie możliwość walki z rządem

Mówi się często o naszej bezsilności wobec takiego olbrzymiego mocarstwa jak Anglja, argumentuje się tem, że nie posiadamy armji, któraby potrafiła wywalczyć nam nasze postulaty lub poprzeć siłą nasze słuszne żądania. A ja, — mówi Żabotyński z ironją, - okrzyczany militarysta i szowinista stwierdzam, że jeszcze żadnego wielkiego zagadnienia nie rozwiązano zapomocą wojny czy armji. Nam potrzebna jest ochrona wojskowa w Palestynie, dla ochrony naszego życia i odparcia ataków.

Ale doniosłe problemy można załatwiać przedewszystkiem zapomocą moralnej siły, którą się reprezentuje.

Nicią przewodnią biegu myśli całego odczytu, niechaj będzie hasło: „Nie przeceniać, ale także i nie niedoceniać!“ Największe niebezpieczeństwo jakie nam grozi obecnie, jest to, że na skutek naszego nacisku może zajść możliwość, że rząd brytyjski zechce nieco zmienić Białą Księgę, przepisać ją innym atramentem, dać kilka koncesyj: słowem powrócić do status quo. Jest to niebezpieczeństwo bardzo groźne, bo trzeba zdać sobie sprawę, że Białą Księgę napisano nie w ostatnich miesiącach, lecz

pisano ją przez 10 lat w Palestynie

w praktycznem życiu, w praktyce urzędniczej, w całej polityce i postępowaniu rządu palestyńskiego. Niechęć urzędników brytyjskich do naszych poczynań wywołała szereg wrogich nam kroków. Pod wpływem naszego nacisku rozpoczęto popierać wrogie nam czynniki, a potem zdeklarowano zupełną neutralność. Wreszcie rozpoczęto igrać z ogniem, wysunięto sprawę Ściany Płaczu i wybuchły znane wypadki z roku 1929. Do owego czasu tylko rewizjoniści krytykowali rząd palestyński, tylko rewizjoniści wskazywali, że w Palestynie niweczy się najpiękniejsze nadzieje narodu. Oficjalny sjonizm deklarował zawsze, że sytuacja polityczna w Palestynie jest zadawalająca. Biała Księga jest otóż tylko konsekwencją dziesięcioletniej polityki rządu palestyńskiego. Jest ona jakby tylko obrzękiem na schorowanym organiźmie. Jeśli organizm jest chory, zatruty, to nie wystarcza usunąć obrzęk, lecz trzeba zabrać się do usunięcia źródła choroby. Obrzęk zniknie może po zastosowaniu powierzchownego medykamentu, lecz nie zniknie faktycznie, gdyż zatruty organizm znowu ujawni ropiejącą ranę.

Dziesięć lat regime'u angielskiego — to permanentna Biała Księga.

Dlatego nie możemy zgodzić się tylko na usunięcie czy zmiany Białej Księgi. Musimy walczyć o zmianę systemu rządu palestyńskiego.

I tu dochodzimy do głównego zagadnienia, do

zagadnienia winy i winowajców,

do tej sytuacji, w jakiej obecnie się znajdujemy. W sjoniźmie panuje obecnie szlachetny nastrój: wysuwa się hasło zjednoczenia wszystkich ugrupowań w imię powagi sytuacji. Hasło takie jest może wyrazem głębokiej lojalności, ale jest ono równocześnie wielce niepatrjotyczne. Jeśli jakiś wynalazca sporządził pewne lekarstwo przeciwko chorobie i lekarstwo to okazuje się nieskutecznem, nie daje takich wyników, jakich się po niem spodziewano, to przedewszystkiem zwracamy się z pretensjami do owego wynalazcy i powiemy, że jest złym eksperymentatorem. Eksperymenty bowiem czyni się na podstawie pewnych ustalonych reguł. Na szczęście, my znajdujemy się w roli tego wynalazcy. Ani przeszkody zewnętrzne nie są tak wielkie, ani sytuacja nie jest tak groźna, by uniemożliwiała realizację sjonizmu. Tylko nasi „wynalazcy“ przeprowadzili błędnie eksperyment. Myśmy zgrzeszyli, my ponosimy winę, a nie czynniki zewnętrzne, i to jest istotnie

pociecha, jaką znajdujemy w obecnej sytuacji.

Przeszkody są niewątpliwie wielkie, a jedną z nich jest zapewne problem arabski. Nie należy go przeceniać, ale nie należy go także niedoceniać. W tym problemie główną rolę odgrywa

żelazne prawo kolonizacji:

tubylcy są zawsze przeciwni kolonizowaniu krajów, w których mieszkają i zawsze widzą w napływowych elementach niebezpieczeństwo dla siebie. Jest to ich słuszne prawo ludzkie, jest to z ich punktu widzenia rzecz zupełnie zrozumiała. Wyobraźmy sobie, że jedziemy nocą z rodziną w pociągu i zajmujemy osobny przedział. Swobodnie możemy urządzić się w tym przedziale, ale oto przybywamy do większej stacji zapełnionej licznymi podróżnymi i rychło puka do przedziału, w którym znaleźliśmy swobodne schronienie, szereg podróżnych, którzy żądają otworzenia przedziału. Bronimy się przeciwko temu jak możemy, ale cóż robić, na drzwiach wypisane jest, że w przedziale jest osiem miejsc i podróżni mają prawo zająć siłą nasz przedział, alboteż zawezwać policjanta, któryby zmusił nas do wpuszczenia ich do przedziału. Przypomnijmy sobie jakie uczucia „miłości bliźniego“ ożywiają nas w owej chwili... Z takiemi uczuciami przyjmują tubylcy imigrantów żydowskich do Palestyny. Ale na bramie Palestyny znajduje się napis oparty na związku historycznym i na dokumentach politycznych, że w Palestynie jest miejsce dla imigrantów żydowskich. I mimo niezadowolenia tubylców praca nasza musi postępować naprzód. Niezadowolenie to wywołuje czasem niebezpieczną sytuację,

ale tam, gdzie istnieje niebezpieczeństwo, należy mu przeciwdziałać. Materjałów palnych jest wiele na świecie, a jednak wybucha pożar tylko tam, gdzie jest niedołężny nadzór lub gdzie ogień rozmyślnie podłożono. Nie należy zresztą przeceniać niebezpieczeństwa arabskiego. Statystyka zabitych w czasie ostatnich wypadków jest smutna, ale wielce pod tym względem pouczająca. Ze strony żydowskiej padło 120 męczenników, a po drugiej stronie padło 107 Arabów. Liczba zaś 120 Żydów obejmuje także Żydów starego jiszuwu w Hebronie i Safedzie. Trzeba dalej stwierdzić, że

pacyfikacja kraju nastąpiła w ciągu pięciu dni

przy pomocy zaledwie 4000 ludzi. Miarą zaś niebezpieczeństwa, jakie Arabowie palestyńscy stanowią, jest fakt, że fachowcy angielscy określili liczbę 2.000 żołnierzy za dostateczną do utrzymania zupełnego spokoju w kraju i to niewątpliwie jest

należyty miernik rzekomego niebezpieczeństwa arabskiego

Drugim elementem rzekomo niebezpiecznym jest świat muzułmański. Mowca przypomina swoje słowa z przed trzech lat w Krakowie, kiedy dowodził, że Islam nie jest czynnikiem politycznym, że jeden kraj islamski wcale nie reaguje na to, co się dzieje w drugim kraju islamskim. Wystarczy zresztą porównać, jak zareagowało żydostwo na wypadki palestyńskie, a jak wyglądała reakcja Islamu. Mówi się że Anglja musi się liczyć z niebezpieczeństwem muzułmańskim i dlatego poświęca nas. Jest to wielki błąd polityczny. W czasie dyskusji palestyńskiej w parlamencie brytyjskim nie wspominano nawet o „groźnym“ Islamie. Ale Lloyd George, któremu zarzuca się nadmierny realizm polityczny,

podkreślił silny nacisk moralny żydostwa na całym świecie

W prasie angielskiej można było czytać bardzo wiele szczegółów o sposobie reagowania skupień żydowskich na wypadki palestyńskie, ale tylko rzadko ukazywały się notatki o reakcji krajów islamskich. Z tej strony bowiem nic grozi nam żadne niebezpieczeństwo, i to jest niewątpliwie pociechą.

Trzecim wreszcie czynnikiem jest Anglja. Układ stosunków w Anglji jest tego rodzaju, że ponad rządem istnieje opinja społeczna będąca niejako trybunałem apelacyjnym. Opinja ta zareagowała nieprzychylnie na ostatnie wypadki w Palestynie i nie poparła naszych postulatów. Z tej przyczyny popadliśmy w nastrój rezygnacji, wyrażaliśmy powątpiewanie co do sumienia angielskiego, co do sprawiedliwości na świecie. Ale trzeba się zapytać,

czy opinja angielska znała faktyczny stan rzeczy,

czy mogła na podstawie enuncjacyj oficjalnych przywódców sjonistycznych zdobyć sobie prawdziwy pogląd na sytuację w Palestynie. Wszak w ciągu całego dziesięciolecia przywódcy sjonistyczni w rozmaitych enuncjacjach podkreślali, że sytuacja polityczna w Palestynie jest zadawalająca. Prasa notowała to skrzętnie. Jakże można żądać obecnie od niej, by wzięła udział w walce po naszej stronie, skoro od lat przyzwyczailiśmy opinję publiczną do tego, że w Palestynie jest wszystko w porządku, skoro naszym autorytetem pokrywaliśmy czyny rządu? Jeśli się pragnie wygrać proces, to nie wystarcza słuszność żądania, nie wystarcza także najlepszy sędzia. Potrzeba jeszcze dobrego adwokata. A gdybyśmy nawet wytoczyli naszą sprawę przed królem Salomonem, to przy naszych adwokatach przegralibyśmy.

Adwokaci nasi byli bowiem źli

I to jest przyczyną naszej porażki, i to jest również naszą pociechą.

Istnieje w dalszym ciągu możliwość współpracy z Anglikami, bo dotąd nie przeprowadzono eksperymentu należytego oddziaływania na Anglję. Dopiero, kiedy przeprowadzimy ten eksperyment a on się nie uda, będzie można mówić o zerwaniu z Anglją.

W chwili obecnej odbywa się w sjoniźmie

mobilizacja sił do walki

Walczą dzisiaj wszyscy, walczy kierownictwo sjonistyczne, walczą rewizjoniści, walczą nawet niesjonistyczni członkowie Agencji Żydowskiej. Ale istnieje różnica co do celów tej walki. Nie należy obecnie walczyć przeciwko Białej Księdze, przeciwko temu świstkowi papieru. Bo jeśli ten świstek papieru zostanie podargany, to i tak pozostanie cały system, którego wynikiem jest Biała Księga. Toteż, patrząc na walczące obecnie w sjoniźmie elementy, trzeba zdać sobie sprawę, do jakiego celu one dążą i w jakim punkcie zamierzają walkę zawiesić. Dla nas jest rzeczą jasną, że walki nie wolno wstrzymać dopóki nie zostanie usunięty system, który doprowadził do Białej Księgi. Aby ta walka była skuteczna, trzeba pamiętać o jednem haśle:

nie wolno lekceważyć sjonizmu!

W czasie wojny przyciągnął sjonizm szerokie rzesze narodu, żydostwa i świata nieżydowskiego, bo głosił hasło o rozwiązaniu kwestji żydowskiej i o budowaniu „państwa żydowskiego. Dziś ze sjonizmu zrobiono rzecz małą, postawiono mu za cel „centrum duchowe“ lub coś w tym rodzaju, a tylko wielki ideał może przyciągnąć masy. Młodzież jest pod tym względem busolą i młodzież kroczy za ideałem państwa żydowskiego, który jedyny wart jest wysiłku.

Stoimy obecnie przed kongresem sjonistycznym, a będzie to kongres ratunku sjonizmu. Zażądamy od Anglji, by wyciągnęła ostateczne konsekwencje, ale skoro tego żądamy od Anglji musimy pokazać, jak naród żydowski umie wyciągać konsekwencje. Musi zniknąć obecny system pracy w organizacji sjonistycznej, a miejsce jego musi zająć system nowy, bo tylko w ten sposób będzie zrozumiałe nasze oburzenie i nasz żal z powodu krzywd, jakich doznajemy.

Apelem do żydostwa polskiego, szczególnie zaś do Żydów w Małopolsce zachodniej i gorącem wezwaniem do zrozumienia konieczności tej przemiany — kończy mowca swe trzygodzinne wywody, nagrodzone przez zebranych burzą długo niemilknących oklasków i hymnem „Hatikwy“.

(r.)



„Miesięcznik Żydowski“

Rok 1. — Grudzień 1930, wydawnictwo „Menora“, Warszawa.

Gdyby ktoś chciał ocenić ruch umysłowy wśród Żydów polskich w ostatniem 10-cioleciu na podstawie wydawnictw w języku polskim, musiałby dojść do przekonania, że ruch ten jest bardzo szczupły, niemal znikomy. Może się to wydawać dziwnem, a jednak jest faktem, że mimo ożywionego ruchu politycznego i kulturalnego, mimo wielu zasadniczych zagadnień, jakie wypłynęły w ciągu ostatniego 10-lecia, nie uczyniono ze strony żydowskiej nic, by przejawy tego ruchu i najważniejsze problemy zasadniczo i należycie oświetlić i uprzystępnić opinji polskiej. Wystarczy zresztą wskazać, że książki o współczesnej Palestynie w języku polskim wyszły wyłącznie z pod piór pisarzy polskich (ks. Szczepański, Makarczyk, ks. Stach, ks. Archutowski), a niema dziś nawet broszury, któraby to doniosłe zagadnienie oświetliła z punktu widzenia żydowskiego. To samo dotyczy żydowskiej myśli politycznej, której dzieła można wyliczyć na palcach jednej ręki. Jakże inaczej postępuje o wiele mniejsze liczbowo społeczeństwo żydowskie w Niemczech! Ożywiony ruch wydawniczy, obejmujący wszystkie dziedziny życia żydowskiego, może stanowić wzór należycie zorganizowanej pracy, uświadamiającej i skutecznego oddziaływania na opinję niemiecką. Często, aż nadto często żalimy się na brak zrozumienia u opinji polskiej, ale jednak nie wyczerpaliśmy wszystkich szans, by temu brakowi zaradzić.

Szczególnie dotkliwie dawał się we znaki brak organu, któryby problemy żydowskie rozpatrywał nie z punktu widzenia bieżącej chwili, nie pod kątem aktualności politycznej, lecz ze stanowiska zasadniczego umożliwiającego gruntowną i objektywną ocenę rozmaitych zjawisk życia żydowskiego. Brakło nam organu, któryby był trybuną pisarzy żydowskich, a zarazem dla opinji polskiej przeglądem problemów żydowskiej i źródłem do poznania ich istotnego charakteru, do zaznajomienia się z twórczością żydowską we wszystkich dziedzinach i do umożliwienia wglądu w żydowski ruch umysłowy. Próby, jakie pod tym względem czyniono, były przeważnie niedołężne i — powiedzmy szczerze — nie przynosiły nam wcale zaszczytu.

Toteż z prawdziwą radością notujemy fakt ukazania się nowego miesięcznika zakrojonego na miarę europejską, bo żywo przypominającego wzory najlepszych europejskich wydawnictw. Śmiało można stwierdzić, że nareszcie dotkliwa luka została wypełniona i otrzymaliśmy miesięcznik poważny i pod każdym względem wzorowy, który zapewne stanie się rychło trybuną intelektualistów żydowskich i znajdzie silny oddźwięk wśród sfer inteligencji polskiej. Celem „Miesięcznika Żydowskiego“ jest „bezstronne roztrząsane zagadnień bytu żydowskiego, rzetelne poznawanie naszego życia w przeszłości i teraźniejszości, zasadnicze rozważania nad przyszłością żydostwa“. Cel to rozległy i wielce doniosły, godny usilnego poparcia, a jak świadczy pierwszy numer „Miesięcznika Żydowskiego“ i spis prac oraz studjów, jakie się ukażą w tym organie, wydawnictwo zamierza wiernie realizować ten cel i ściśle wypełniać swe zapowiedzi.

Pierwszy numer „Miesięcznika Żydowskiego“ otwiera świetna rozprawa historyczna prof. M. Bałabana: „Kiedy i skąd przybyli Żydzi do Polski“. Już samo zamieszczenie rozprawy na ten temat na czele pierwszego numeru jest nader szczęśliwym pomysłem i stanowi poniekąd symbol. Temat rozprawy nie jest nowością w historjografji polskiej, tem silniej należy podkreślić podjęcie go przez znakomitego tego uczonego żydowskiego. Jak zawsze u Bałabana, tak i tu zadziwia rozległość materjału źródłowego i jego trafna interpretacja, rzucająca nowe światło na ten problem. Z zainteresowaniem oczekujemy syntetycznych wniosków drugiej części tej rozprawy, należącej bezsprzecznie do najlepszych prac prof. Bałabana.

Studjum socjologiczne Artura Ruppina: „Przemiany w strukturze gospodarczej Żydów w Europie“ ma wszelkie cechy prac socjologicznych tego autora, z których na pierwszy plan wybija się gruntowność i ścisłość. Praca ta jest rozdziałem z książki p. t. „Die Soziologie der Juden“, a więc stanowi tylko jedną stronę rozległego zagadnienia omawianego przez autora, niemniej atoli uwzględnia mnóstwo interesującego materjału, prostującego niejeden przesąd i fałszywą opinję zakorzenioną wśród Żydów, a zwłaszcza w społeczeństwach nieżydowskich.

Publicystycznie ujęta, bardzo ciekawa i wnikliwa praca Arje Tartakowera: „Z socjologji życia partyjnego we współczesnem żydostwie“ zawie-

„W czem tkwi nasza wina i jaki jest punkt wyjścia?"

Z odczytu Wł. Zabotyńskiego w Krakowie

Kraków, 16 grudnia.

Włodzimierz Żabotyński przybył do Krakowa po 28 odczytach wygłoszonych w Niemczech, w krajach bałtyckich i większych miastach Polski. Nie dziw przeto, że jest znużony, choć znużenie to poznać raczej w głosie, niż na twarzy mówcy. Mimo atoli znużenia odczyt wygłoszony w niedzielę wieczór w Krakowie w sali Starego Teatru był, jak zawsze u Żabotyńskiego, mistrzowski pod względem formy i świetnie, logicznie zbudowany w treści. Żabotyński czarował zebraną masowo publiczność swem krasomówstwem, ekspresją słowa i głębią myśli.

Dziękując za serdeczne słowa powitalne p. Ohrensteina w imieniu organizacyj rewizjonistycznych oraz prez. dra I. Schwarzbarta w imieniu Egzekutywy dla zach. Małopolski i Śląska i komitetu obywatelskiego, zaznacza Żabotyński na wstępie, że pragnie wypowiedzieć kilka intymnych słów. Stoi przed wami, — wywodzi Żabotyński, — człowiek znużony licznemi odczytami, z nadwerężonym głosem i nadwerężonemi nerwami, człowiek, który ma pełną świadomość, że w chwili obecnej należałoby raczej milczeć. Stoimy wszak jakby w centrum wielkiego wspaniałego gmachu, który obecnie znajduje się w gruzach. Cóż można powiedzieć na widok zburzonego gmachu naszych marzeń i nadziei? Conajwyżej w słowach pełnych rezygnacji można przypomnieć wiersz Wyspiańskiego „Miałeś chamie złoty róg, — ostał ci się jeno sznur" Jedyną pociechą w takiej sytuacji jest przekonanie, że nie wszystko jest stracone, że sjonizm poniósł klęskę nie z powodu przeszkód zewnętrznych, które nie dadzą się usunąć, lecz

z powodu naszej własnej winy.

Nie wierzę, by przeszkody zewnętrzne były tak silne, że mogą powstrzymać rozwój idei sjońskiej. A jeśli zabieram głos, to przemawiam w imię wiary, w imię pełnego optymizmu, jaki mnie ożywia mimo klęsk i porażek

Nawiązując do artykułu powitalnego, zamieszczonego w naszem piśmie, w którem przeciwstawiono ideologię Żabotyńskiego realizmowi politycznemu, polemizuje Żabotyński z tym poglądem. O realizmie politycznym, wywodzi mowca, można mówić u narodu żyjącego na własnej ziemi, posiadającego stałe wartości. Realizm polityczny to rachunek sił i elementów, które w danem społeczeństwie oddziaływują. O stałych siłach, o trwałych elementach w narodzie żydowskim nie można mówić. Nie posiadamy armji, nie posiadamy floty, nie posiadamy własnej warstwy narodowej, silnej liczbowo, przywiązanej do własnej ziemi. Toteż w narodzie żydowskim na realizm polityczny składają się niejednokrotnie

imponderabilja,

które u normalnych narodów nie mają nazbyt wielkiego znaczenia. Powiadają np., że hasło rewizjonistyczne o większości żydowskiej w Palestynie, o państwie żydowskiem po obydwu stronach Jordanu, jest nierealne. Dodaje się przytem, że wogóle nie należy w sjoniźmie mówić o ostatecznym celu, że istnieje mnóstwo narodów, które nigdy nie mówią głośno o swoich ostatecznych celach. Anglicy np. kroczą krok za krokiem, zdobywają jedną pozycję za drugą, a nigdy nie powiedzą słowa o swym ostatecznym celu, aż do niego dojdą. Nam tak czynić nie wolno, albowiem osiągnięcie naszego celu w Palestynie zależne jest

od tempa kolonizacji,

od szybkości, z jaką wprowadzimy do Palestyny masy imigrantów żydowskich W sprawozdaniu komisji Shawa znajdują się dokładne obliczenia statystyczne wysokiego urzędnika palestyńskiego Millsa w sprawie możliwości osiągnięcia przez Żydów większości w Palestynie Mills dokładnie obliczył, przy jakiej liczbie imigrantów rocznie i po ilu latach możemy otrzymać większość, a przy jakiej liczbie nigdy większości nie otrzymamy Tempo więc naszej pracy musi być przyspieszone. Musi ono być również zwiększone z tej przyczyny, że u Arabów daje się zauważyć w ciągu ostatniego dziesięciolecia olbrzymi krok naprzód pod względem gospodarczym i kulturalnym, a jest rzeczą znaną, że można kolonizować kraj, w którym ludność znajduje się na niskim poziomie kulturalnym, ale niezmiernie trudno jest przeprowadzać kolonizację w kraju o ludności stojącej na wysokim poziomie kulturalnym Gdybyśmy posiadali w Palestynie własny rząd, albo rząd nam przychylny, który jest pierwszym warunkiem wszelkiej kolonizacji, nie mówilibyśmy o ostatecznym celu. Ale skoro sytuacja jest odmienna, musimy ciągle z naciskiem powtarzać, do czego dążymy, aby wskazać na drogi, które musimy obrać, chcąc dojść do swojego celu.

Dziś nawet nieprzychylnie usposobione do rewizjonizmu grupy w sjoniźmie niemieckim przyznają, że w latach całkowitego spokoju w Palestynie jedynie rewizjoniści odnosili się z realizmem do

kwestji arabskiej.

Nie przesadzali w ocenie jej znaczenia, ale także nie niedoceniali jej. Przed laty jeszcze rewizjoniści zwrócili uwagę na problem dzierżawców arabskich, na problem zakupywania gruntów, na których znajdują się dzierżawcy. I problem ten znajduje się dzisiaj w centrum zagadnień polityki brytyjskiej i jest bronią w ręku naszych wrogów. A w tej dziedzinie mamy całą opinję angielską przeciwko nam, albowiem prawo dzierżawcy jest w Anglji prawem świętem Anglicy pamiętają jeszcze walki dzierżawców irlandzkich przeciwko sprzedaży ziemi, na której dzierżawcy pracowali od lat. To „prawo Gladstona" jest w Anglji świętością I oto dziś znajdujemy się wobec tego problemu, jak wobec żelaznej ściany, którą trudno przebić argumentami o naszej pracy. Przed laty rewizjoniści wysunęli program intensyfikacji gospodarki rolnej w Palestynie, wskazując na nonsensowość uprawy ekstenzywnej kraju o małej ilości uprawnych gruntów Dziś te poglądy są własnością całej opinji sjonistycznej dziś możemy mówić o zrozumieniu dla naszych postulatów, które są oparte na twardej logice, a zwycięstwo haseł rewizjonistów jest zwycięstwem logiki

Do niedawna jeszcze nie dawano posłuchu poglądom rewizjonistów, że kolonizacja jest niemożliwa bez pomocy rządu, że kolonizacja jest kwestją państwową, i że tylko państwo, rząd swoim aparatem administracyjnym, swojemi prerogatywami ustawodawczemi może kolonizację przeprowadzać Rząd palestyński nie uczynił tego, wręcz przeciwnie dusił w zarodku każdą szerszą inicjatywę. Nie przyszedł nam z pomocą ustawodawczą a odnosił się do wszystkich naszych poczynań nieprzyjaźnie, a w najlepszym razie neutralnie A jednak organ sjonistyczna milczała.

Nie podniesiono ani słowa głośnej krytyki przeciwko postępowaniu rządu palestyńskiego

Wyśmiewano rewizjonistów, kiedy żądali zmiany tonu w odniesieniu do rządu brytyjskiego, kiedy domagali się surowej krytyki poczynań rządu palestyńskiego. Sam prez Weizmann oświadczył na kongresie, że nie wolno zmieniać tonu wobec rządu brytyjskiego i że jeżeli kiedykolwiek ktoś odważy się ten ton zmienić, to nie będzie miał dostępu do sfer rządowych, ani nie będzie mógł konferować z niemi.

Przyjmowaliśmy tedy krzywdy niemal bez słowa krytyki. A oto cóż obecnie widzimy? Zmieniliśmy ton, zmobilizowaliśmy siły do moralnego nacisku, rozpoczęliśmy walkę z rządem palestyńskim i cóż się okazało? Rząd wcale nie przestał z nami rokować, wręcz przeciwnie, bezpośrednio po fali protestów, jakie ogarnęły całe żydostwo, zwrócono się do kierownictwa sjonistycznego z inicjatywą rozpoczęcia rokowań. W dziesięć dni po wydaniu Białej Księgi, która zapowiadała zupełne wstrzymanie imigracji żydowskiej do Palestyny, dano 1500 certyfikatów. Takie są skutki zmiany tonu wobec rządu brytyjskiego i rozpoczęcia walki o nasze postulaty. To są wyniki owego silnego moralnego nacisku na jaki zdobyć się potrafi naród żydowski. I to jest znowu sukces rewizjonizmu:

zrozumiano wreszcie możliwość walki z rządem

Mówi się często o naszej bezsilności wobec takiego olbrzymiego mocarstwa jak Anglja, argumentuje się tem, że nie posiadamy armji, któraby potrafiła wywalczyć nam nasze postulaty lub poprzeć siłą nasze słuszne żądania. A ja, — mówi Żabotyński z ironją, - okrzyczany militarysta i szowinista stwierdzam, że jeszcze żadnego wielkiego zagadnienia nie rozwiązano zapomocą wojny czy armji. Nam potrzebna jest ochrona wojskowa w Palestynie, dla ochrony naszego życia i odparcia ataków.

Ale doniosłe problemy można załatwiać przedewszystkiem zapomocą moralnej siły, którą się reprezentuje.

Nicią przewodnią biegu myśli całego odczytu, niechaj będzie hasło: „Nie przeceniać, ale także i nie niedoceniać!" Największe niebezpieczeństwo jakie nam grozi obecnie, jest to, że na skutek naszego nacisku może zajść możliwość, że rząd brytyjski zechce nieco zmienić Białą Księgę, przepisać ją innym atramentem, dać kilka koncesyj: słowem powrócić do status quo. Jest to niebezpieczeństwo bardzo groźne, bo trzeba zdać sobie sprawę, że Białą Księgę napisano nie w ostatnich miesiącach, lecz

pisano ją przez 10 lat w Palestynie

w praktycznem życiu, w praktyce urzędniczej, w całej polityce i postępowaniu rządu palestyńskiego. Niechęć urzędników brytyjskich do naszych poczynań wywołała szereg wrogich nam kroków. Pod wpływem naszego nacisku rozpoczęto popierać wrogie nam czynniki, a potem zdeklarowano zupełną neutralność. Wreszcie rozpoczęto igrać z ogniem, wysunięto sprawę Ściany Płaczu i wybuchły znane wypadki z roku 1929. Do owego czasu tylko rewizjoniści krytykowali rząd palestyński, tylko rewizjoniści wskazywali, że w Palestynie niweczy się najpiękniejsze nadzieje narodu. Oficjalny sjonizm deklarował zawsze, że sytuacja polityczna w Palestynie jest zadawalająca. Biała Księga jest otóż tylko konsekwencja dziesięcioletniej polityki rządu palestyńskiego. Jest ona jakby tylko obrzękiem na schorowanym organizmie. Jeśli organizm jest chory, zatruty, to nie wystarcza usunąć obrzęk, lecz trzeba zabrać się do usunięcia źródła choroby Obrzęk zniknie może po zastosowaniu powierzchownego medykamentu, lecz nie zniknie faktycznie, gdyż zatruty organizm znowu ujawni ropiejącą ranę.

Dziesięć lat regime'u angielskiego — to permanentna Biała Księga.

Dlatego nie możemy zgodzić się tylko na usunięcie czy zmiany Białej Księgi. Musimy walczyć o **zmianę systemu rządu palestyńskiego**

I tu dochodzimy do głównego zagadnienia, do

zagadnienia winy i winowajców,

do tej sytuacji, w jakiej obecnie się znajdujemy. W sjoniźmie panuje obecnie szlachetny nastrój: wysuwa się hasło zjednoczenia wszystkich ugrupowań w imię powagi sytuacji Hasło takie jest może wyrazem głębokiej lojalności, ale jest ono równocześnie wielce niepatrjotyczne. Jeśli jakiś wynalazca sporządził pewne lekarstwo przeciwko chorobie i lekarstwo to okazuje się nieskutecznem, nie daje takich wyników, jakich się po niem spodziewano, to przedewszystkiem zwracamy się z pretensjami do owego wynalazcy i powiemy, że jest złym eksperymentatorem Eksperymenty bowiem czyni się na podstawie pewnych ustalonych reguł Na szczęście, my znajdujemy się w roli tego wynalazcy Ani przeszkody zewnętrzne nie są tak wielkie, ani sytuacja nie jest tak groźna, by uniemożliwiała realizację sjonizmu Tylko nasi „wynalazcy" przeprowadzili błędnie eksperyment. Myśmy zgrzeszyli, my ponosimy winę, a nie czynniki zewnętrzne, i to jest istotnie

pociecha, jaką znajdujemy w obecnej sytuacji.

Przeszkody są niewątpliwie wielkie, a jedną z nich jest zapewne problem arabski Nie należy go przeceniać, ale nie należy go także niedoceniać. W tym problemie główną rolę odgrywa

żelazne prawo kolonizacji:

tubylcy są zawsze przeciwni kolonizowaniu krajów, w których mieszkają i zawsze widzą w napływowych elementach niebezpieczeństwo dla siebie. Jest to ich słuszne prawo ludzkie, jest to z ich punktu widzenia rzecz zupełnie zrozumiała Wyobraźmy sobie, że jedziemy nocą z rodziną w pociągu i zajmujemy osobny przedział. Swobodnie możemy urządzić się w tym przedziale, ale oto przybywamy do większej stacji zapełnionej licznymi podróżnymi i rychło puka do przedziału, w którym znaleźliśmy swobodne schronienie, szereg podróżnych, którzy żądają otworzenia przedziału. Bronimy się przeciwko temu jak możemy, ale cóż robić, na drzwiach wypisane jest, że w przedziale jest osiem miejsc i podróżni mają prawo zająć siłą nasz przedział, albolеż zawezwać policjanta, którvby zmusił nas do wpuszczenia ich do przedziału. Przypomnijmy sobie jakie uczucia „miłości bliźniego" ożywiają nas w owej chwili... Z takiemi uczuciami przyjmują tubylcy imigrantów żydowskich do Palestyny. Ale na bramie Palestyny znajduje się napis oparty na związku historycznym i na dokumentach politycznych, że w Palestynie jest miejsce dla imigrantów żydowskich. I mimo niezadowolenia tubylców praca nasza musi postępować naprzód Niezadowolenie to wywołuje czasem niebezpieczną sytuację,

ale tam, gdzie istnieje niebezpieczeństwo, należy mu przeciwdziałać. Materjałów palnych jest wiele na świecie, a jednak wybucha pożar tylko tam, gdzie jest niedołężny nadzór lub gdzie ogień rozmyślnie podłożono Nie należy zresztą przeceniać niebezpieczeństwa arabskiego Statystyka zabitych w czasie ostatnich wypadków jest smutna, ale wielce pod tym względem pouczająca Ze strony żydowskiej padło 120 męczenników, a po drugiej stronie padło 107 Arabów Liczba zaś 120 Żydów obejmuje także Żydów starego jiszuwu w Hebronie i Safedzie Trzeba dalej stwierdzić, że

pacyfikacja kraju nastąpiła w ciągu pięciu dni przy pomocy zaledwie 4000 ludzi Miarą zaś niebezpieczeństwa, jakie Arabowie palestyńscy stanowią, jest fakt, że fachowcy angielscy określili liczbę **2.000 żołnierzy za dostateczną do utrzymania zupełnego spokoju w kraju** i to niewątpliwie jest

należyty miernik rzekomego niebezpieczeństwa arabskiego

Drugim elementem rzekomo niebezpiecznym jest świat muzułmański Mowca przypomina swoje słowa z przed trzech lat w Krakowie, kiedy dowodził, że Islam nie jest czynnikiem politycznym, że jeden kraj islamski wcale nie reaguje na to, co się dzieje w drugim kraju islamskim. Wystarczy zresztą porównać, jak zareagowało żydostwo na wypadki palestyńskie, a jak wyglądała reakcja Islamu. Mówi się że Anglja musi się liczyć z niebezpieczeństwem muzułmańskiem i dlatego poświęca nas. Jest to wielki błąd polityczny W czasie dyskusji palestyńskiej w parlamencie brytyjskim nie wspomniano nawet o „groźnym" Islamie. Ale Lloyd George, któremu zarzuca się nadmierny realizm polityczny,

podkreślił silny nacisk moralny żydostwa na całym świecie

W prasie angielskiej można było czytać bardzo wiele szczegółów o sposobie reagowania skupień żydowskich na wypadki palestyńskie, ale tylko rzadko ukazywały się notatki o reakcji krajów islamskich. Z tej strony bowiem nic grozi nam żadne niebezpieczeństwo, i to jest niewątpliwie pociechą.

Trzecim wreszcie czynnikiem jest Anglja Układ stosunków w Anglji jest tego rodzaju, że ponad rządem istnieje opinja społeczna będąca niejako trybunałem apelacyjnym Opinja ta zareagowała nieprzychylnie na ostatnie wypadki w Palestynie i nie poparła naszych postulatów Z tej przyczyny popadliśmy w nastrój rezygnacji, wyrażaliśmy powątpiewanie co do sumienia angielskiego, co do sprawiedliwości na świecie Ale trzeba się zapytać,

czy opinja angielska znała faktyczny stan rzeczy, czy mogła na podstawie enuncjacyj oficjalnych przywódców sjonistycznych zdobyć sobie prawdziwy pogląd na sytuację w Palestynie Wszak w ciągu całego dziesięciolecia przywódcy sjonistyczni w rozmaitych enuncjacjach podkreślali że sytuacja polityczna w Palestynie jest **zadawalająca** Prasa notowała to skrzętnie. Jakże można żądać obecnie od niej, by wzięła udział w walce po naszej stronie, skoro od lat przyzwyczailiśmy opinję publiczną do tego, że w Palestynie jest wszystko w porządku, skoro naszym autorytetem pokrywaliśmy czyny rządu? Jeśli się pragnie wygrać proces, to nie wystarcza słuszność żądania, nie wystarcza także najlepszy sędzia **Potrzeba jeszcze dobrego adwokata.** A gdybyśmy nawet wytoczyli naszą sprawę przed królem Salomonem, to przy naszych adwokatach przegralibyśmy.

Adwokaci nasi byli bowiem źli

I to jest przyczyną naszej porażki, i to jest również naszą pociechą.

Istnieje w dalszym ciągu możliwość współpracy z Anglikami, bo dotąd nie przeprowadzono eksperymentu należytego oddziaływania na Anglję. Dopiero, kiedy przeprowadzimy ten eksperyment a on się nie uda, będzie można mówić o zerwaniu z Anglją.

W chwili obecnej odbywa się w sjoniźmie

mobilizacja sił do walki

Walczą dzisiaj wszyscy, walczy kierownictwo sjonistyczne, walczą rewizjoniści, walczą nawet niesjonistyczni członkowie Agencji Żydowskiej. Ale istnieje różnica co do celów tej walki Nie należy obecnie walczyć przeciwko Białej Księdze, przeciwko temu świstkowi papieru. Bo jeśli ten świstek papieru zostanie podarty, to i tak pozostanie cały system, którego wynikiem jest Biała Księga Toteż, patrząc na walczące obecnie w sjoniźmie elementy, trzeba zdać sobie sprawę, do jakiego celu one dążą i w jakim punkcie zamierzają walkę zawiesić Dla nas jest rzeczą jasną, że walki nie wolno wstrzymać dopóki nie zostanie usunięty system który doprowadził do Białej Księgi Aby ta walka była skuteczna, trzeba pamiętać o jednem haśle:

nie wolno lekceważyć sjonizmu!

W czasie wojny przyciągnął sjonizm szerokie rzesze narodu, żydostwa i świata nieżydowskiego, bo głosił hasło o rozwiązaniu kwestji żydowskiej i o budowaniu „państwa żydowskiego. Dziś ze sjonizmu zrobiono rzecz małą, postawiono mu za cel „centrum duchowe" lub coś w tym rodzaju a tylko wielki ideał może przyciągnąć masy. Młodzież jest pod tym względem busolą i młodzież kroczy za ideałem państwa żydowskiego, który jedyny wart jest wysiłku

Stoimy obecnie przed kongresem sjonistycznym, a będzie to kongres ratunku sjonizmu. Zażądamy od Anglji, by wyciągnęła ostateczne konsekwencje, ale skoro tego żądamy od Anglji musimy pokazać, jak naród żydowski umie wyciągać konsekwencje Musi zniknąć obecny system pracy w organizacji sjonistycznej, a miejsce jego musi zająć system nowy, bo tylko w ten sposób będzie zrozumiałe nasze oburzenie i nasz żal z powodu krzywd, jakich doznajemy.

Apelem do żydostwa polskiego, szczególnie zaś do Żydów w Małopolsce zachodniej i gorącem wezwaniem do zrozumienia konieczności tej przemiany — kończy mowca swe trzygodzinne wywody, nagrodzone przez zebranych burzą długo niemilknących oklasków i hymnem „Hatikwy". **(r.)**



„Miesięcznik Żydowski"

Rok 1. — Grudzień 1930, wydawnictwo „Menora", Warszawa.

Gdyby ktoś chciał ocenić ruch umysłowy wśród Żydów polskich w ostatniem 10-cioleciu na podstawie wydawnictw w języku polskim, musiałby dojść do przekonania, że ruch ten jest bardzo szczupły, niemal znikomy Może się to wydawać dziwnem, a jednak jest faktem, że mimo ożywionego ruchu politycznego i kulturalnego, mimo wielu zasadniczych zagadnień, jakie wypłynęły w ciągu ostatniego 10-lecia, nie uczyniono ze strony żydowskiej nic, by przejawy tego ruchu i najważniejsze problemy zasadniczo i należycie oświetlić i uprzystępnić opinji polskiej Wystarczy zresztą wskazać, że książki o współczesnej Palestynie w języku polskim wyszły wyłącznie z pod piór pisarzy polskich (ks Szczepański, Makarczyk, ks. Stach, ks. Archutowski), a niema dziś nawet broszury, któraby to doniosłe zagadnienie oświetliła z punktu widzenia żydowskiego. To samo dotyczy żydowskiej myśli politycznej, której dzieła można wyliczyć na palcach jednej ręki. Jakże inaczej postępuje o wiele mniejsze liczbowo społeczeństwo żydowskie w Niemczech! Ożywiony ruch wydawniczy, obejmujący wszystkie dziedziny życia żydowskiego, może stanowić wzór należycie zorganizowanej pracy uświadamiającej i skutecznego oddziaływania na opinję niemiecką. Często, aż nadto często żalimy się na brak zrozumienia u opinji polskiej, ale jednak nie wyczerpaliśmy wszystkich szans, by temu brakowi zaradzić.

Szczególnie dotkliwie dawał się we znaki brak organu, któryby problemy żydowskie rozpatrywał nie z punktu widzenia bieżącej chwili, nie pod kątem aktualności politycznej, lecz ze stanowiska zasadniczego umożliwiającego gruntowną i objektywną ocenę rozmaitych zjawisk życia żydowskiego. Brakło nam organu, któryby był trybuną pisarzy żydowskich, a zarazem dla opinji polskiej przeglądem problemów żydowskiej i źródłem do poznania ich istotnego charakteru, do zaznajomienia się z twórczością żydowską we wszystkich dziedzinach i do umożliwienia wglądu w żydowski ruch umysłowy Próby, jakie pod tym względem czyniono, były przeważnie niedołężne i — powiedzmy szczerze — nie przynosiły nam wcale zaszczytu

Toteż z prawdziwą radością notujemy fakt ukazania się nowego miesięcznika zakrojonego na miarę europejską, bo żywo przypominającego wzory najlepszych europejskich wydawnictw. Śmiało można stwierdzić, że nareszcie dotkliwa luka została wypełniona i otrzymaliśmy miesięcznik poważny i pod każdym względem wzorowy, który zapewne stanie się rychło trybuną intelektualistów żydowskich i znajdzie silny oddźwięk wśród sfer inteligencji polskiej. Celem „Miesięcznika Żydowskiego" jest „bezstronne roztrząsane zagadnień bytu żydowskiego, rzetelne poznawanie naszego życia w przeszłości i teraźniejszości, zasadnicze rozważania nad przyszłością żydostwa" Cel to rozległy i wielce doniosły godny usilnego poparcia, a jak świadczy pierwszy numer „Miesięcznika Żydowskiego" i spis prac oraz studjów, jakie się ukażą w tym organie, wydawnictwo zamierza wiernie realizować ten cel i ściśle wypełniać swe zapowiedzi.

Pierwszy numer „Miesięcznika Żydowskiego" otwiera świetna rozprawa historyczna prof M. **Bałabana: „Kiedy i skąd przybyli Żydzi do Polski".** Już samo zamieszczenie rozprawy na ten temat na czele pierwszego numeru jest nader szczęśliwym pomysłem i stanowi poniekąd symbol. Temat rozprawy nie jest nowością w historjografji polskiej, tem silniej należy podkreślić podjęcie go przez znakomitego tego uczonego żydowskiego. Jak zawsze u Bałabana, tak i tu zadziwia rozległość materjału źródłowego i jego trafna interpretacja, rzucająca nowe światło na ten problem. Z zainteresowaniem oczekujemy syntetycznych wniosków drugiej części tej rozprawy, należącej bezsprzecznie do najlepszych prac prof. Bałabana

Studjum socjologiczne **Artura Ruppina: „Przemiany w strukturze gospodarczej Żydów w Europie"** ma wszelkie cechy prac socjologicznych tego autora, z których na pierwszy plan wybija się gruntowność i ścisłość. Praca ta jest rozdziałem z książki pt „Die Soziologie der Juden", a więc stanowi tylko jedną stronę rozległego zagadnienia omawianego przez autora, niemniej atoli uwzględnia mnóstwo interesującego materjału, prostującego niejeden przesąd i fałszywą opinję zakorzenioną wśród Żydów, a zwłaszcza w społeczeństwach nieżydowskich

Publicystycznie ujęta, bardzo ciekawa i wnikliwa praca **Arje Tartakowera: „Z socjologji życia partyjnego we współczesnem żydostwie" zawie-**

WIADOMOSCI Z KRAJU

Z ŻYCIA KULTURALNEGO W JAŚLE

Ź Jasła piszą nam: Dzięki niestrudzonej inicjatywie i zapobiegliwości p. **Heleny Oberlenderowej** wystawilo znowu tutejsze „Koło amatorskie“ w Domu Żyd. nową sztukę, tym razem znaną arcywesołą komedję Anny Nichols „Potrójne wesele“. Sztuka, która miała bawić i zrobić kasę, osiągnęła zamierzony cel. Publiczność, która wypełniła salę do ostatniego miejsca, bawiła się serdecznie i śmiała żywiołowo. Powodzenie sztuka zawdzięcza doskonałej grze całego zespołu. Wspaniałą, z przekonywującym komizmem parę tworzyli pp. Tannenbaumowie, urokiem swym czarowała publiczność p. Fryda Margulliesowa. W roli Abrahama Lewina wystąpił doskonały jak zawsze p. Ludwik Schochet, syna odegrał bardzo dyskretnie i inteligentnie p. dr. Zimet. P. Leopold Schochet wywiązał się również doskonale ze swej charakterystycznej roli Abla. Występujący w dwóch epizodycznych rolach pastora i rabina pp. Aschheim i dr. Fallek stworzyli zajmujące i pełne charakteru typy. Reasumując, trzeba powiedzieć, zespół „Koła amatorskiego“ w Jaśle posiada inteligentnych aktorów, piękne i miłe aktorki, oraz bardzo sympatyczną, mającą duże poczucie artyzmu i dużą energję reżyserską p. drową Oberlenderową, której „Dom Żydowski“ zawdzięcza poraz trzeci poważny dochód.

GRYPA WE WILNIE

Z Wilna donosi PAT: Epidemja grypy w Wilnie rozszerza się znacznie. Według danych z ostatnich paru dni liczba chorych wzrosła do 12.000.

ZJAZD I IMPREZY ODWOŁANE Z POWODU GRYPY

Z Będzina donosi PAT: Zjazd instruktorów szkolnych oraz zebranie nauczycieli szkół średnich Zagłębia Dąbrowskiego nie odbyły się z powodu epidemji grypy. Kilku prelegentów, oraz wielu uczestników zjazdu rozchorowało się. Odbyła się jedynie konferencja przedstawicieli kuratorjum szkolnego krakowskiego z kierownikami szkół średnich i powszechnych, oraz lekarzami. Postanowiono zwolnić te klasy, w których liczba chorych na grypę przekracza 25 proc. Wskutek tej uchwały, kilka zakładów szkół średnich, oraz szereg szkół powszechnych jest nieczynnych. W związku z tem odwołano szereg imprez kulturalno-oświatowych.

ZASPY ŚNIEŻNE

Z różnych stron kraju donoszą o silnych zamieciach i zawiejach śnieżnych. I tak onegdaj został wstrzymany ruch pociągów na linji Sokal—Włodzimierz z powodu zawiania toru między stacjami Iwieniec i Bubnów. Na linij Pluchów—Zborów ugrzązł pociąg osobowy Nr. 212. Zaspy śnieżne wstrzymały czasowo również ruch pociągów na linji Brześć—Kowel, Równe—Zdołbunów, Łuck—Stojanów, Kowel—Równe, Zawada—Włodzimierz Wołyński.

NIE WOLNO NOSIĆ PRUSKIEGO MEDALU ZA RATOWANIE TONĄCYCH

Kompetentne władze wyjaśniły na zapytanie, że noszenie jakichkolwiek odznaczeń b. państw zaborczych jest niedopuszczalne. a dotyczy to również i pruskiego medalu za ratowanie ginących. Odnośna kwestja została poruszona przez zainteresowanych, zamieszkałych na terenie b. zaboru pruskiego.

UKARANA LICHWA MIESZKANIOWA

Sąd okręgowy w Radomiu rozpatrywał sprawę o lichwę mieszkaniową. Oskarżoną była niejaka Felicja Michalska, która zażądała i przyjęła tytułem odstępnego za wynajęcie pokoju 600 zł. niezależnie od obowiązkowego komornego. Sąd okręgowy, przychylając się do wniosku prokuratora, skazał oskarżoną na **trzy miesiące więzienia**.

NIE WYSKAKIWAĆ Z BIEGNĄCEGO POCIĄGU!

Z Brześcia n/B. donosi PAT.: Chaim Karmiński mieszkaniec miasta Sarny, jadąc pociągiem z Ostyrm do Sarn, przed stacją kolejową Pleszów wyskoczył z pociągu w czasie jego biegu i wpadł pod koła, ponosząc śmierć na miejscu.

OBŁAWA NA WILKI

W lasach puszczy Dołhinowskiej (na Wileńszczyźnie) urządzono obławę na wilki. Obława trwała około 4 godzin. Zabito 6 wilków i schwytano parę młodych wilcząt. Obławę zorganizował KOP.

---

ra naogół trafną charakterystykę żydowskiego życia partyjnego, choć podkreśla głównie jego negatywne strony. Czytelnik żydowski znajdzie w niej gruntownie uzasadnione i oświetlone a skrzętnie zebrane znane szczegóły z żydowskiego życia partyjnego, często niemal portrety duchowe partyjników żydowskich a może zgoła autoportret...

Pierwszą część zamyka: jedyne w tym numerze literackie, świetne, a bodaj pierwsze syntetyczne studjum pióra **M. Kanfera o Szalomie Aszu** z okazji 50-lecia urodzin poety, oraz **S. Warszawskiego** rozprawka historyczna: **„Gwardja miejska m. Warszawa podczas Powstania Listopadowego“**, oparta na źródłach archiwalnych.

W dziale „Przegląd Miesięczny“ znajdujemy pracę **Dra M. Kahanego**: **„Mandat palestyński, Biała Księga a Liga narodów“**, nacechowaną prawdziwą fachowością a mogącą zdobić niejedno wydawnictwo poświęcone prawu międzynarodowemu, sylwetkę **Sz. Dubnowa** pióra **M. Balabana** oraz artykuł **J. Frenkla** poświęcony **Encyklopedjom Żydowskim**. W niewielkim artykule zebrał J. Frenkel tyle interesującego materjału źródłowego do dziejów Encyklopedji żydowskiej, że starczyłoby go do większego, zasadniczego ujęcia tematu. Zainteresowanie budzi zapowiedź omówienia planu wydania encyklopedji żydowskiej w języku polskim. Miesięcznik zamykają **Sprawozdania z książek i czasopism** pióra **M. Brandstättera, T. Nussenblatta i Nadji Stein**.

Jak wynika z powyższego, pobieżnego zestawienia, treść „Miesięcznika Żydowskiego“ jest poważna, obfita i nader zajmująca. a uszeregowanie materjału, choć budzi pewne zastrzeżenia, wskazuje na wprawną rękę redaktora. Zastrzeżenia dotyczą głównie pierwszej części. Zamieszczono w niej dwie rozprawy historyczne i dwie prace socjologiczne, pozbawiając w ten sposób pierwszy numer charakteru urozmaiconego zbioru, tak bardzo pociągającego czytelnika. O wiele dodatniej przedstawia się pod tym względem druga część Miesięcznika — „Przegląd Miesięczny“, choć i ten dział będzie zapewne w przyszłości rozszerzony i zaktualizowany. Dział ten winien. naszem zdaniem, obejmować stałe rubryki, zawierające przegląd przejawów życia żydowskiego, życia i polityki palestyńskiej a nawet polityki ogólno żydowskiej oczywiście w ujęciu odpowiednio przystosowanem do charakteru „Miesięcznika Żydowskiego“. Postulat rozszerzenia i zaktualizowania odnosi się również do działu sprawozdań z książek i czasopism.

Zastrzeżenia powyższe w niczem oczywiście nie pomniejszają znaczenia i wartości nowego wydawnictwa. Jego bogata treść i piękna szata zewnętrzna (w Polsce znajdziemy niewiele tak pięknie wydanych czasopism) może tylko zachęcić i zainteresować czytelnika żydowskiego. Osoba zaś redaktora **Dra Zygmunta Ellenberga** daje pełną rękojmię, że „Miesięcznik Żydowski“ będzie stał na wysokim poziomie i stanie się reprezentatywnym organem społeczeństwa żydowskiego w Polsce. Już sam fakt założenia wydawnictwa o takim charakterze i takich celach jak „Miesięcznik Żydowski“ i skupienia szeregu wybitnych sił pisarskich jest w naszych warunkach czynem, godnym szczerego poparcia i prawdziwego uznania.

L. R.

DZIEŃ POLITYCZNY.

Jakie jest wyjście?

Omawiając nowy regulamin obrad Sejmu, który uniemożliwia Kołu Żydowskiemu reprezentację w Komisjach obecnego Sejmu, pisze „Hajnt“: Wyjścia należy szukać w **technicznem** połączeniu z temi klubami, które jak my, nie **mają** również możliwości, albo **mają** tylko możliwość ograniczoną wysłania swych przedstawicieli do komisyj. Chodzi tu o techniczne połączenie dla obsadzenia komisyj. Z temi klubami, które potrzebują poparcia w tej dziedzinie, będą mogli nasi posłowie rokować jak równi z równymi i wybrać sobie nawet te komisje, które są dla nas najważniejsze i w ten sposób przynajmniej częściowo naprawić stan stworzony przez wybory“.

ZE SPORTU

TURNIEJ PINGPONGOWY

Onegdaj odbył się w Krakowie turniej pingpongowy, zorganizowany przez „Makkabi“. Turniej rozegrany systemem dwójkowym obejmował gry pojedyncze i podwójne pań i panów. W zawodach wzięli udział najlepsi zawodnicy krakowscy z Orląt, Makkabi, Cracovii, Hakoahu, oraz zawodniczki Makkabi i Cracovii.

Po rozgrywkach wstępnych i półfinałowych, znalazły się w finale dwie pary Orląt, mistrza Krakowa. Po równej walce zwyciężyła para Herbst—Stefaniuk nad parą Mianowski—Żak, w stosunku 3:2.

W rozgrywkach pań spotkanie finałowe zostało rozegrane pomiędzy zawodniczkami Makkabi i Cracovii. Po grach pojedynczych, w których grały z Makkabi Scheckówna i Korndgoldówna, a z Cracovii Czerska i Oberlenderówna, wynik brzmiał 2:2. Zadecydowała gra podwójna, gdzie po ambitnej walce wygrał w trzech setach double Makkabi, p. „Ramona“—Korngoldówna, przeciw doublowi Cracovii Czerska—Oberlenderówna.

ZEBRANIE HOKEJISTÓW MAKKABI odbędzie się we środę 17 bm. o godz. 7 wiecz. w lokalu klubowym przy ul. św. Gertrudy 16. Udział graczy wszystkich drużyn obowiązkowy.

TEATRY ŚWIETLNE I DŹWIĘKOWE

APOLLO: „Naszyjnik królowej“.
SZTUKA: „Droga do raju“.
UCIECHA: „Pokusa“ (Greta Garbo)
WANDA: „Hultaj“.

REPERTUAR KINOTEATRÓW.

CORSO: „Piraci panamscy“
WARSZAWA: „Węgierska Rapsodja“ (w gł. roli Willy Fryc i G. Parlo).

Obecne stadjum dochodzeń w sprawie zamordowania Ginalskiego

Ręczmień nadal wypiera się winy — Doniosłe dowody rzeczowe — Sędziowie przysięgli rozstrzygną...

Jak już donosiliśmy, dalsze śledztwo w sprawie tajemniczego zamordowania śp. Jana Ginalskiego opodal cmentarza rakowickiego w Krakowie, spoczywa w rękach sędziego śledczego dra Czuchajewskiego, który jeszcze dnia 27 listopada rozesłał listy gończe za Janem Ręczmieniem jako silnie podejrzanym o dokonanie tego mordu. Na skutek tych listów gończych policja przytrzymała dnia 4 grudnia na dworcu wschodnim w Warszawie Ręczmienia, którego następnie odstawiono do Krakowa. Śledztwo sądowe znajduje się jeszcze w stadjum początkowem; aczkolwiek obw. Ręczmień nadal wypiera się winy, to jednak można już dziś stwierdzić, że wedle wszelkiego prawdopodobieństwa sprawa znajduje się na właściwej drodze. Wielkie znaczenie dla dalszego toku śledztwa mieć będą badania dowodów rzeczowych, oddanych przez sędziego śledczego do ekspertyzy prof. Olbrychtowi, kierownikowi zakładu medycyny sądowej Chodzi tu w szczególności o pewien ślad, znaleziony na ręce zamordowanego Ginalskiego. Również ważnym momentem dla śledztwa będzie wynik konfrontacji Ręczmienia z Heleną Strączkówną; jak wiadomo, podczas dochodzeń policyjnych rozpoznała ona w Ręczmieniu tajemniczego osobnika, z którym spotkała się krytycznej nocy pod zakładem ks. Lubomirskich i na którego ręce zauważyła ranę. Osobnik ten spędził następnie noc u Strączkówny w jej mieszkaniu na Olszy.

Dotychczasowy stan śledztwa pozwala przyjąć za rzecz nie ulegającą już wątpliwości, że Ręczmień stanie przed sądem przysięgłych pod zarzutem zamordowania śp. Ginalskiego.

Jak się informujemy, Ręczmień podczas pełnienia służby zawodowego podoficera w 6 pułku ułanów miał jaknajgorszą opinję u swych przełożonych jako osobnik niesumienny, lekceważący swe obowiązki służbowe i rozkazy. Z tego też powodu Ręczmień został zwolniony ze służby wojskowej

Jutro w numerze:
B. SINGER —
PODRÓŻ DO ROSJI SOWIECKIEJ (V).

KRONIKA

Wschód słońca 7. m. 39	Grudzień 16 Wtorek 26 Kislew 5691	Zachód słońca 3. m. 24

Wyjazd Wł. Żabotyńskiego

Wł. Żabotyński wyjechał w dniu wczorajszym do Sosnowca, gdzie wieczorem odbył się jego referat. Przedpołudniem złożył prez. Żabotyński wizytę posłowi drowi Thonowi.

Poseł dr. Thon wyjechał wczoraj popoł. do Warszawy na posiedzenie Sejmu

Zjazd Związku muzeów polskich

Wczoraj rozpoczęły się w Krakowie, w sali Muzeum przemysłowego, przy ul. Smoleńsk obrady VI. zjazdu Związku Muzeów polskich przy udziale licznych przedstawicieli zarządów muzeów z całej Polski. Nadto wzięli udział w zjeździe Dr Przeworska z departamentu kultury i sztuki w Ministerstwie W. R. i O. P. jako obserwatorka, p. Lauterbach, dyrektor zbiorów państwowych w Warszawie, b. premier prof. Juljan Nowak i in. Obrady zagaił prezes Związku dyr. Kopera, który omówił bardzo słabe zainteresowanie społeczeństwa polskiego dla muzeów, pociągające za sobą zaniedbanie stanu zbiorów. Mowca wskazał na doniosłe znaczenie kulturalno-wychowawcze muzeów, których zrzeszenie winno dążyć do wzmożenia zainteresowania społeczeństwa ich bytem i rozwojem. Ogółem w Polsce czynnych jest 81 muzeów historyczno-artystycznych, z czego dotąd 31 przystąpiło do związku.

Z przedstawionego przez dyr. Koperę sprawozdania z działalności Związku od ostatniego zjazdu w Tarnowie, dowiadujemy się o interwencji Związku w sprawie Muzeum Etnograficznego w Krakowie. Kancelarja cywilna Prezydenta Rzplitej udzieliła Związkowi wyjaśnienia, z którego wynika, że zbiory Muzeum Etnograficznego muszą być usunięte z dotychczasowego pomieszczenia, gdyż pewne partje budynku grożą zawaleniem, wobec czego budynek ten musi być opróżniony. Kancelarja cywilna zgadza się na pomieszczenie zbiorów Muzeum w gmachu poszpitalnym na Wawelu po opróżnieniu magazynów ze zbiorami Muzeum Narodowego które znajdą tymczasowe pomieszczenie, w opróżnionym internacie białoruskim na Wawelu. Po odczytaniu pisma powitalnego dyr. dep. kultury i sztuki. Skoczylasa i powitaniu zjazdu przez prof. Nowaka w imieniu gminy m. Krakowa, zjazd wysłuchał referatów: dyr. Lautenbacha, dra Jodkowicza i dra Gumowskiego o aktualnych zagadnieniach muzealnych. Obrady zjazdu zakończą się dziś. we wtorek.

Sklepy w tygodniu przedświątecznym

Przypominamy, że na mocy obowiązujących przepisów w tygodniu przedświątecznym, tj. od czwartku dnia 18 bm. mogą być wszystkie sklepy otwarte do godz. 9 wieczorem. W niedzielę dnia 21 bm. sklepy mogą być otwarte od 1—6 popołudniu.

Kilkugodzinna przerwa w ruchu kolejowym w kierunku Trzebini

Wczoraj o godz. 3.15 nad ranem zdarzył się na terenie dworca krakowskiego wypadek wykolejenia kilku wagonów manewrującego pociągu towarowego, który spowodował kilkugodzinną przerwę w ruchu pociągów na szlaku warszawskim. Lokomotywa prowadząca pociąg na ślepym torze, zakończonym kopcem, opodal mostu nad ul. Racławicką obok koszar 20 pp., została na pochyłości pchnięta ciężarem 30 wagonów i wjechała w kopiec, poczem węglarka lokomotywy spadła z nasypu na drogę, zaś lokomotywa sama przewróciła się na szkarpie. Cztery wagony uległy wykolejeniu i częściowemu rozbiciu, przyczem jeden z nich przewracając się zatarasował oba tory wjazdowe: do Krzeszowic i do Krakowa. Wskutek zatarasowania obu torów wjazdowych zarządziły władze kolejowe komunikację na tym odcinku przez przesiadanie. Niektóre pociągi w kierunku Oświęcimia puszczone zostały przez Płaszów i Skawinę. Pociąg pospieszny z Warszawy, mający przyjazd do Krakowa, o godz. 5.33 został zatrzymany w Zabierzowie, skąd część pasażerów udała się samochodami do Krakowa. Pociągi zatrzymane przyjechały do Krakowa po godz. 9-tej, po usunięciu przeszkody z jednego toru. Do czasu usunięcia przewróconych wagonów ruch pociągów odbywał się na jednym torze. Po oczyszczeniu obu torów przystąpiono do usunięcia przewróconej lokomotywy i węglarki. Katastrofa nie pociągnęła za sobą żadnego wypadku w ludziach. Władze kolejowe prowadzą na miejscu dochodzenia.

— **NOCNY DYŻUR APTEK**. Dziś w nocy z wtorku na środę mają dyżur apteki: Rynek 22, ul. Florjańska 15, Karmelicka 23, al. Królewska 5, ul. Dietla 76, i plac Zgody 20.

— **KRAKÓW W ZIMOWEJ SZACIE.** Na tydzień przed kalendarzowym terminem zawitała do nas wczoraj zima w postaci obfitych opadów śnieżnych. Temperatura utrzymywała się około 1 stopnia poniżej zera.

Wskutek wczorajszej śnieżycy uległ opóźnieniu ruch pociągów od strony Lwowa. Opóźnienia wynosiły około 2 godziny. Na innych linjach w okręgu krakowskim, ws zczególności na linji zakopiańskiej śnieżyca nie spowodowała opóźnień w ruchu pociągów.

— **POSIEDZENIE RADY M. KRAKOWA**, zwołane zostało na czwartek 18 bm., godz. 6-tą wieczorem. Porządek dzienny obejmuje m. in. dyskusję nad sprawami budowlanemi, wniosek o konieczności reformy ustawy o finansach miejskich, zamknięcia rachunkowe zakładów gminnych, sprawozdanie z działalności tramwaju, sprawę przebudowy „Wikarówki“, sprawy gruntowe, sprzedaże parcel, kredyty dodatkowe, odpowiedzi na interpelacje itd.

— **ROZWÓJ GAZOWNI MIEJSKIEJ**. Onegdaj w sali obrad magistratu odbyło się posiedzenie komisji dla zakładów przemysłowych pod przewodnictwem p. wiceprezydenta Ostrowskiego i w obecności p. wiceprezydenta dra Landaua, na którem dyrektor gazowni inż. Seifert złożył sprawozdanie z ostatniego półrocza, wykazujące dalszy znaczny przybytek konsumentów. Następnie przedstawił preliminarz budżetu na rok 1931/32, który bez zmian został przyjęty.

— **NOWY LOKAL KOŁA ŻYDOWSKICH PRAC. UMYSŁ. „AWODAH“**. Z dniem 1 stycznia 1931 obejmuje Koło Żydowskich Prac. Umysł. „Awodah“ nowy, własny, 3-chpokojowy lokal, położony przy ul. Zielonej 23. Uroczystość otwarcia nowego lokalu nastąpi w sobotę dnia 3 stycznia. Szczegóły ogłoszone będą w komunikatach.

— **Z KRAKOWSKIEGO TOWARZYSTWA LEKARSKIEGO**. We środę dnia 17 bm. odbędzie się o godz. 7-mej wieczorem w sali przy ul. Radziwiłłowskiej l. 4 zwyczajne posiedzenie Towarzystwa Lekarskiego z następującym porządkiem dziennym: I Uroczysta Akademja ku uczczeniu pamięci śp. prof. Piltza, II Walne zebranie: 1) sprawa zmiany regulaminu Towarzystwa Lekarskiego 2) wybór nowego Zarządu Towarzystwa Lekarskiego.

— **SEMINARJUM MEDYCYNY PRAKTYCZNEJ** We czwartek dnia 18 bm. o godz. 19-tej odbędzie się w sali konferencyjnej Kasy Chorych w Krakowie (Batorego 3, III p.) wieczór Seminarjum medycyny praktycznej, zorganizowany staraniem Związku Lekarzy Kas Chorych. Wieczór ten obejmuje referaty: dra Henryka Leuchtera: „Rzeżączka metastatyczna“ i dra Maksymiljana Blasberga: „Drobne objawy dokrewno-gruczołowe w codziennej praktyce lekarskiej“. Goście (lekarze) **mile widziani.**

— **BEZPŁATNE BLANKIETY TELEGRAFICZNE**. Ministerstwo Poczt i Telegrafów skasowało opłatę na jubileuszowe blankiety telegraficzne, które były sprzedawane po 10 gr za sztukę. Wszystkie urzędy telegraficzne otrzymały polecenie wydawania blankietów jubileuszowych bezpłatnie aż do wyczerpania zapasów.

— **CENY WYTYCZNE RYB.** Magistrat podaje do wiadomości, że w okresie od 16—31 bm. mogą handlarze ryb pobierać najwyżej następujące ceny: za 1 kg żywego karpia przy wadze pojedynczej sztuki ponad 1 kg. 4.60 zł przy wadze sztuki poniżej 1 kg. 4.40 zł, za 1 kg. śniętego karpia 3 zł. Winni żądania lub pobierania cen wyższych pociągnięci będą do surowej odpowiedzialności karnej.

— **Z RYNKÓW MIĘSNYCH.** W tygodniu ubiegłym spędzono na targi w Krakowie buhajów 156, wołów 207, krów 83, jałówek 49, cieląt 595, nierogacizny 1157, razem 2247 zwierząt. Ze spędzonych na targ zwierząt sprzedano: na konsumcję miejscową 2097 sztuk, na konsumcję innych gmin 100 sztuk. Spęd i popyt były średnie. Ceny bydła i trzody spadły, ceny cieląt utrzymały się na poziomie poprzedniego tygodnia. Nie sprzedano 11 sztuk bydła i 90 świń.

— **ZACZADZENIE.** Aleksander Raczyński, syn sędziego, student, zam. w Krakowie, Długa 59, zaczadził się gazem świetlnym podczas grzania wody w łazience. Zawezwane pogotowie ratunkowe przewiozło go do szpitala św. Łazarza.

— **WIELKA KRADZIEŻ BIŻUTERJI**. Bross Regina, kupcowa zam. al. Krasińskiego l. 20 zgłosiła do policji, że dnia 14 bm. włamano się do jej mieszkania, skąd skradziono kasetkę żelazną, zawierającą biżuterję wartości około 10.000 złotych. Dochodzenia w tej sprawie objął wydział śledczy.

— **WŁAMANIE.** Bester Joachim zam. przy ul. Bonifraterskiej 5 zgłosił do policji, że dnia 14 bm. włamano się do jego zamkniętego mieszkania skąd skradziono garderobę i pościel wartości 300 złotych.

— **NIEUDAŁY RABUNEK.** W nocy z 12 na 13 bm. nieznani sprawcy po wyjęciu szyby w oknie dostali się do mieszkania Michała Kiwiera w Skrzyszowie, pow. Tarnów, gdzie pod groźbą rewolweru zażądali od Kiwiora wydania pieniędzy. Nie otrzymawszy pieniędzy i po przeszukaniu całego mieszkania sprawcy zabrali 2 pary butów z cholewami i zbiegli. Wszczęty natychmiastowy pościg przez posterunek doprowadził do ujęcia jednego ze sprawców w osobie Zygmunta Obroka (lat 19) zam. w Trzemeśnej, pow. Tarnów. Dalsze dochodzenia w toku.

— **SPŁOSZENI WŁAMYWACZE.** Dnia 13 bm. niewyśledzeni sprawcy usiłowali się włamać do lokalu Banku Ludowego w Chrzanowie przy Al. Henryka, gdzie rozpruli rakiem żelazne drzwi do pokoju, mieszczącego kasę i weszli do środka, jednak spłoszeni przez Ruchlę Jungewirth zamieszkałą w tymże domu, zbiegli.

— **CZYJE ZEGARKI?** Wydział śledczy policji w Krakowie zakwestjonował 7 zegarków kieszonkowych różnych marek, pochodzących prawdopodobnie z kradzieży. Poszkodowani mogą zgłaszać się i rozpoznawać zegarki w wydziale śledczym **przy ul. Kanoniczej 24 w godzinach urzędowych.**

WIADOMOSCI Z KRAJU

Z ŻYCIA KULTURALNEGO W JAŚLE

Z Jasła piszą nam: Dzięki niestrudzonej inicjatywie i zapobiegliwości p. Heleny Oberlenderowej wystawiło znowu tutejsze „Koło amatorskie" w Domu Żyd. nową sztukę, tym razem znaną arcywesołą komedję Anny Nichols „Potrójne wesele". Sztuka, która miała bawić i zrobić kasę, osiągnęła zamierzony cel. Publiczność, która wypełniła salę do ostatniego miejsca, bawiła się serdecznie i śmiała żywiołowo. Powodzenie sztuka zawdzięcza doskonałej grze całego zespołu. Wspaniałą, z przekonywującym komizmem parę tworzyli pp. Tannenbaumowie, urokiem swym czarowała publiczność p. Fryda Marguliesowa. W roli Abrahama Lewina wystąpił doskonały jak zawsze p. Ludwik Schochet, syna odegrał bardzo dyskretnie i inteligentnie p. dr. Zimet. P. Leopold Schochet wywiązał się również doskonale ze swej charakterystycznej roli Abla. Występujący w dwóch epizodycznych rolach pastora i rabina pp. Aschheim i dr. Fallek stworzyli zajmujące i pełne charakteru typy. Reasumując, trzeba powiedzieć, zespół „Koła amatorskiego" w Jaśle posiada inteligentnych aktorów, piękne i miłe aktorki, oraz bardzo sympatyczną, mającą duże poczucie artyzmu i dużą energję reżyserską p. drową Oberlenderową, której „Dom Żydowski" zawdzięcza poraz trzeci poważny dochód.

GRYPA WE WILNIE

Z Wilna donosi PAT: Epidemja grypy w Wilnie rozszerza się znacznie. Według danych z ostatnich paru dni liczba chorych wzrosła do 12.000.

ZJAZD I IMPREZY ODWOŁANE Z POWODU GRYPY

Z Będzina donosi PAT: Zjazd instruktorów szkolnych oraz zebranie nauczycieli szkół średnich Zagłębia Dąbrowskiego nie odbyły się z powodu epidemji grypy. Kilku prelegentów, oraz wielu uczestników zjazdu rozchorowało się. Odbyła się jedynie konferencja przedstawicieli kuratorjum szkolnego krakowskiego z kierownikami szkół średnich i powszechnych, oraz lekarzami. Postanowiono zwolnić te klasy, w których liczba chorych na grypę przekracza 25 proc. Wskutek tej uchwały, kilka zakładów szkół średnich, oraz szereg szkół powszechnych jest nieczynnych. W związku z tem odwołano szereg imprez kulturalno-oświatowych.

ZASPY ŚNIEŻNE

Z różnych stron kraju donoszą o silnych zamieciach i zawiejach śnieżnych. I tak onegdaj został wstrzymany ruch pociągów na linji Sokal—Włodzimierz z powodu zawiania toru między stacjami Iwieniec i Bubnów. Na linji Pluchów—Zborów ugrzązł pociąg osobowy Nr. 212. Zaspy śnieżne wstrzymały czasowo również ruch pociągów na linji Brześć—Kowel, Równe—Zdołbunów, Łuck—Stojanów, Kowel—Równe, Zawada—Włodzimierz Wołyński.

NIE WOLNO NOSIĆ PRUSKIEGO MEDALU ZA RATOWANIE TONĄCYCH

Kompetentne władze wyjaśniły na zapytanie, że noszenie jakichkolwiek odznaczeń b. państw zaborczych jest niedopuszczalne, a dotyczy to również i pruskiego medalu za ratowanie ginących. Odnośna kwestja została poruszona przez zainteresowanych, zamieszkałych na terenie b. zaboru pruskiego.

UKARANA LICHWA MIESZKANIOWA

Sąd okręgowy w Radomiu rozpatrywał sprawę o lichwę mieszkaniową. Oskarżoną była niejaka Felicja Michalska, która zażądała i przyjęła tytułem odstępnego za wynajęcie pokoju 600 zł. niezależnie od obowiązkowego komornego. Sąd okręgowy, przychylając się do wniosku prokuratora, skazał oskarżoną na trzy miesiące więzienia.

NIE WYSKAKIWAĆ Z BIEGNĄCEGO POCIĄGU!

Z Brześcia n/B. donosi PAT.: Chaim Karmiński mieszkaniec miasta Sarny, jadąc pociągiem z Ostyrm do Sarn, przed stacją kolejową Pleszów wyskoczył z pociągu w czasie jego biegu i wpadł pod koła, ponosząc śmierć na miejscu.

OBŁAWA NA WILKI

W lasach puszczy Dołhinowskiej (na Wileńszczyźnie) urządzono obławę na wilki. Obława trwała około 4 godzin. Zabito 6 wilków i schwytano parę młodych wilcząt. Obławę zorganizował KOP.

DZIEŃ POLITYCZNY.

Jakie jest wyjście?

Omawiając nowy regulamin obrad Sejmu, który uniemożliwia Kołu Żydowskiemu reprezentację w Komisjach obecnego Sejmu, pisze „Hajnt": Wyjścia należy szukać w technicznem połączeniu z temi klubami, które jak my, nie mają również możliwości, albo mają tylko możliwość ograniczoną wysłania swych przedstawicieli do komisyj. Chodzi tu o techniczne połączenie dla obsadzenia komisyj. Z temi klubami, które potrzebują poparcia w tej dziedzinie, będą mogli nasi posłowie rokować jak równi z równymi i wybrać sobie nawet te komisje, które są dla nas najważniejsze i w ten sposób przynajmniej częściowo naprawić stan stworzony przez wybory".

ZE SPORTU

TURNIEJ PINGPONGOWY

Onegdaj odbył się w Krakowie turniej pingpongowy, zorganizowany przez „Makkabi". Turniej rozegrany systemem dwójkowym obejmował gry pojedyncze i podwójne pań i panów. W zawodach wzięli udział najlepsi zawodnicy krakowscy z Orląt, Makkabi, Cracovii, Hakoahu, oraz zawodniczki Makkabi i Cracovii.

Po rozgrywkach wstępnych i półfinałowych, znalazły się w finale dwie pary Orląt, mistrza Krakowa. Po równej walce zwyciężyła para Herbst—Stefaniuk nad parą Mianowski—Żak, w stosunku 3:2.

W rozgrywkach pań spotkanie finałowe zostało rozegrane pomiędzy zawodniczkami Makkabi i Cracovii. Po grach pojedynczych, w których grały z Makkabi Scheckówna i Korndgoldówna, a z Cracovii Czerska i Oberlenderówna, wynik brzmiał 2:2. Zadecydowała gra podwójna, gdzie po ambitnej walce wygrał w trzech setach double Makkabi, p. „Ramona"—Korngoldówna, przeciw doublowi Cracovii Czerska—Oberlenderówna.

—•—

ZEBRANIE HOKEJISTÓW MAKKABI odbędzie się we środę 17 bm. o godz. 7 wiecz. w lokalu klubowym przy ul. św. Gertrudy 16. Udział graczy wszystkich drużyn obowiązkowy.

---

ra naogół trafną charakterystykę żydowskiego życia partyjnego, choć podkreśla głównie jego negatywne strony. Czytelnik żydowski znajdzie w niej gruntownie uzasadnione i oświetlone a skrzętnie zebrane znane szczegóły z żydowskiego życia partyjnego, często niemal portrety duchowe partyjników żydowskich a może zgoła autoportret...

Pierwszą część zamyka: jedyne w tym numerze literackie, świetne, a bodaj pierwsze syntetyczne studjum pióra **M. Kanfera** o **Szalomie Aszu** z okazji 50-lecia urodzin poety, oraz **S. Warszawskiego** rozprawka historyczna: **„Gwardja miejska m. Warszawa podczas Powstania Listopadowego"**, oparta na źródłach archiwalnych.

W dziale „Przegląd Miesięczny" znajdujemy pracę **Dra M. Kahanego: „Mandat palestyński, Biała Księga a Liga narodów"**, nacechowaną prawdziwą fachowością a mogącą zdobić niejedno wydawnictwo poświęcone prawu międzynarodowemu, sylwetkę **Sz. Dubnowa** pióra **M. Balabana** oraz artykuł **J. Frenkla** poświęcony **Encyklopedjom Żydowskim**. W niewielkim artykule zebrał J. Frenkel tyle interesującego materjału źródłowego do dziejów Encyklopedji żydowskiej, że starczyłoby go do większego, zasadniczego ujęcia tematu. Zainteresowanie budzi zapowiedź omówienia planu wydania encyklopedji żydowskiej w języku polskim. Miesięcznik zamykają **Sprawozdania z książek i czasopism** pióra **M. Brandstättera, T. Nussenblatta i Nadji Stein.**

Jak wynika z powyższego, pobieżnego zestawienia, treść „Miesięcznika Żydowskiego" jest poważna, obfita i nader zajmująca, a uszeregowanie materjału, choć budzi pewne zastrzeżenia, wskazuje na wprawną rękę redaktora. Zastrzeżenia dotyczą głównie pierwszej części. Zamieszczono w niej dwie rozprawy historyczne i dwie prace socjologiczne, pozbawiając w ten sposób pierwszy numer charakteru urozmaiconego zbioru, tak bardzo pociągającego czytelnika. O wiele dodatniej przedstawia się pod tym względem druga część Miesięcznika — „Przegląd Miesięczny", choć i ten dział będzie zapewne w przyszłości rozszerzony i zaktualizowany. Dział ten winien, naszem zdaniem, obejmować stałe rubryki, zawierające przegląd przejawów życia żydowskiego, życia i polityki palestyńskiej a nawet polityki ogólno żydowskiej oczywiście w ujęciu odpowiednio przystosowanem do charakteru „Miesięcznika Żydowskiego". Postulat rozszerzenia i zaktualizowania odnosi się również do działu sprawozdań z książek i czasopism.

Zastrzeżenia powyższe w niczem oczywiście nie pomniejszają znaczenia i wartości nowego wydawnictwa. Jego bogata treść i piękna szata zewnętrzna (w Polsce znajdziemy niewiele tak pięknie wydanych czasopism) może tylko zachęcić i zainteresować czytelnika żydowskiego. Osoba zaś redaktora **Dra Zygmunta Ellenberga** daje pełną rękojmię, że „Miesięcznik Żydowski" będzie stał na wysokim poziomie i stanie się reprezentatywnym organem społeczeństwa żydowskiego w Polsce. Już sam fakt założenia wydawnictwa o takim charakterze i takich celach jak „Miesięcznik Żydowski" i skupienia szeregu wybitnych sił pisarskich jest w naszych warunkach czynem, godnym szczerego poparcia i prawdziwego uznania.

L. R.

TEATRY ŚWIETLNE I DŹWIĘKOWE

APOLLO: „Naszyjnik królowej".
SZTUKA: „Droga do raju".
UCIECHA: „Pokusa" (Greta Garbo)
WANDA: „Hultaj".

REPERTUAR KINOTEATRÓW.

CORSO: „Płraci panamscy"
WARSZAWA: „Węgierska Rapsodja" (w gł. roli Willy Fryc i G. Parlo).

Obecne stadjum dochodzeń w sprawie zamordowania Ginalskiego

Ręczmień nadal wypiera się winy — Doniosłe dowody rzeczowe — Sędziowie przysięgli rozstrzygną...

Jak już donosiliśmy, dalsze śledztwo w sprawie tajemniczego zamordowania śp. Jana Ginalskiego opodal cmentarza rakowickiego w Krakowie, spoczywa w rękach sędziego śledczego dra Czuchajewskiego, który jeszcze dnia 27 listopada rozesłał listy gończe za Janem Ręczmieniem jako silnie podejrzanym o dokonanie tego mordu. Na skutek tych listów gończych policja przytrzymała dnia 4 grudnia na dworcu wschodnim w Warszawie Ręczmienia, którego następnie odstawiono do Krakowa. Śledztwo sądowe znajduje się jeszcze w stadjum początkowem; **aczkolwiek obw. Ręczmień nadal wypiera się winy, to jednak można już dziś stwierdzić, że wedle wszelkiego prawdopodobieństwa sprawa znajduje się na właściwej drodze.** Wielkie znaczenie dla dalszego toku śledztwa mieć będą badania dowodów rzeczowych, oddanych przez sędziego śledczego do ekspertyzy prof. Olbrychtowi, kierownikowi zakładu medycyny sądowej Chodzi tu w szczególności **o pewien ślad, znaleziony na ręce zamordowanego Ginalskiego.** Również ważnym momentem dla śledztwa będzie wynik konfrontacji Ręczmienia z Heleną Straczkówną; jak wiadomo, podczas dochodzeń policyjnych rozpoznała ona w Ręczmieniu tajemniczego osobnika, z którym spotkała się krytycznej nocy pod zakładem ks. Lubomirskich i na którego ręce zauważyła ranę. Osobnik ten spędził następnie noc u Straczkówny w jej mieszkaniu na Olszy.

Dotychczasowy stan śledztwa pozwala przyjąć za rzecz nie ulegającą już wątpliwości, że **Ręczmień stanie przed sądem przysięgłych pod zarzutem zamordowania śp. Ginalskiego.**

Jak się informujemy, Ręczmień podczas pełnienia służby zawodowego podoficera w 6 pułku ułanów miał jaknajgorszą opinję u swych przełożonych jako osobnik niesumienny, lekceważący swe obowiązki służbowe i rozkazy. Z tego też powodu Ręczmień został zwolniony ze służby wojskowej

---

Jutro w numerze:
B. SINGER —
PODRÓŻ DO ROSJI SOWIECKIEJ (V).

KRONIKA

Wschód słońca 7. m. 39	Grudzień 16 Wtorek 26 Kislew 5691	Zachód słońca 3. m. 24

Wyjazd Wł. Żabotyńskiego

Wł. Żabotyński wyjechał w dniu wczorajszym do Sosnowca, gdzie wieczorem odbył się jego referat. Przedpołudniem złożył prez. Żabotyński wizytę posłowi drowi Thonowi.

Poseł dr. Thon wyjechał wczoraj popoł. do Warszawy na posiedzenie Sejmu

Zjazd Związku muzeów polskich

Wczoraj rozpoczęły się w Krakowie, w sali Muzeum przemysłowego, przy ul. Smoleńsk obrady VI. zjazdu Związku Muzeów polskich przy udziale licznych przedstawicieli zarządów muzeów z całej Polski. Nadto wzięli udział w zjeździe Dr. Przeworska z departamentu kultury i sztuki w Ministerstwie W. R. i O. P. jako obserwatorka, p. Lauterbach, dyrektor zbiorów państwowych w Warszawie, b. premjer prof. Julian Nowak i in. Obrady zagaił prezes Związku dyr. Kopera, który omówił bardzo słabe zainteresowanie społeczeństwa polskiego dla muzeów, pociągające za sobą zaniedbanie stanu zbiorów. Mowca wskazał na doniosłe znaczenie kulturalno-wychowawcze muzeów, których zrzeszenie winno dążyć do wzmożenia zainteresowania społeczeństwa ich bytem i rozwojem. Ogółem w Polsce czynnych jest 81 muzeów historyczno-artystycznych, z czego dotąd 31 przystąpiło do związku.

Z przedstawionego przez dyr. Koperę sprawozdania z działalności Związku od ostatniego zjazdu w Tarnowie, dowiadujemy się o interwencji Związku w sprawie Muzeum Etnograficznego w Krakowie. Kancelarja cywilna Prezydenta Rzplitej udzieliła Związkowi wyjaśnienia, z którego wynika, że zbiory Muzeum Etnograficznego muszą być usunięte z dotychczasowego pomieszczenia, gdyż pewne partje budynku grożą zawaleniem, wobec czego budynek ten musi być opróżniony. Kancelarja cywilna zgadza się na pomieszczenie zbiorów Muzeum w gmachu poszpitalnym na Wawelu po opróżnieniu magazynów ze zbiorami Muzeum Narodowego które znajdą tymczasowe pomieszczenie w opróżnionym internacie białoruskim na Wawelu. Po odczytaniu pisma powitalnego dyr. dep. kultury i sztuki. Skoczylasa i powitaniu zjazdu przez prof. Nowaka w imieniu gminy m. Krakowa, zjazd wysłuchał referatów: dyr. Lautenbacha, dra Jodkowicza i dra Gumowskiego o aktualnych zagadnieniach muzealnych. Obrady zjazdu zakończą się dziś. we wtorek.

Sklepy w tygodniu przedświątecznym

Przypominamy, że na mocy obowiązujących przepisów w tygodniu przedświątecznym, tj. od czwartku dnia 18 bm. **mogą być wszystkie sklepy otwarte do godz. 9 wieczorem.** W niedzielę dnia 21 bm. sklepy mogą być otwarte od 1—6 popołudniu.

Kilkugodzinna przerwa w ruchu kolejowym w kierunku Trzebini

Wczoraj o godz. 3.15 nad ranem zdarzył się na terenie dworca krakowskiego wypadek wykolejenia kilku wagonów manewrującego pociągu towarowego, który spowodował kilkugodzinną przerwę w ruchu pociągów na szlaku warszawskim. Lokomotywa prowadząca pociąg na ślepym torze, zakończonym kopcem, opodal mostu nad ul. Racławicką obok koszar 20 pp., została na pochyłości pchnięta ciężarem 30 wagonów i wjechała w kopiec, poczem węglarka lokomotywy spadła z nasypu na drogę, zaś lokomotywa sama przewróciła się na szkarpie. Cztery wagony uległy wykolejeniu i częściowemu rozbiciu, przyczem jeden z nich przewracając się zatarasował oba tory wjazdowe: do Krzeszowic i do Krakowa. Wskutek zatarasowania obu torów wjazdowych zarządziły władze kolejowe komunikację na tym odcinku przez przesiadanie. Niektóre pociągi w kierunku Oświęcimia puszczone zostały przez Płaszów i Skawinę. Pociąg pospieszny z Warszawy mający przyjazd do Krakowa, o godz. 5.33 został zatrzymany w Zabierzowie, skąd część pasażerów udała się samochodami do Krakowa. Pociągi zatrzymane przyjechały do Krakowa po godz. 9-tej, po usunięciu przeszkody z jednego toru. Do czasu usunięcia przewróconych wagonów ruch pociągów odbywał się na jednym torze. Po oczyszczeniu obu torów przystąpiono do usunięcia przewróconej lokomotywy i węglarki. Katastrofa nie pociągnęła za sobą żadnego wypadku w ludziach. Władze kolejowe prowadzą na miejscu dochodzenia.

— **NOCNY DYŻUR APTEK**. Dziś w nocy z wtorku na środę mają dyżur apteki: Rynek 22, ul. Florjańska 15, Karmelicka 23, al. Królewska 5, ul. Dietla 76, i plac Zgody 20.

— **KRAKÓW W ZIMOWEJ SZACIE.** Na tydzień przed kalendarzowym terminem zawitała do nas wczoraj zima w postaci obfitych opadów śnieżnych. Temperatura utrzymywała się około 1 stopnia poniżej zera.

Wskutek wczorajszej śnieżycy uległ opóźnieniu ruch pociągów od strony Lwowa. Opóźnienia wynosiły około 2 godziny. Na innych linjach w okręgu krakowskim, ws zczególności na linji zakopiańskiej śnieżyca nie spowodowała opóźnień w ruchu pociągów.

— **POSIEDZENIE RADY M. KRAKOWA**, zwołane zostało na czwartek 18 bm., godz. 6-tą wieczorem. Porządek dzienny obejmuje m. in. dyskusję nad sprawami budowlanemi, wniosek o konieczności reformy ustawy o finansach miejskich, zamknięcia rachunkowe zakładów gminnych, sprawozdanie z działalności tramwaju, sprawę przebudowy „Wikarówki", sprawy gruntowe, sprzedaże parcel, kredyty dodatkowe, odpowiedzi na interpelacje itd.

— **ROZWÓJ GAZOWNI MIEJSKIEJ**. Onegdaj w sali obrad magistratu odbyło się posiedzenie komisji dla zakładów przemysłowych pod przewodnictwem p. wiceprezydenta Ostrowskiego i w obecności p. wiceprezydenta dra Landaua, na którem dyrektor gazowni inż. Seifert złożył sprawozdanie z ostatniego półrocza, wykazujące dalszy znaczny przybytek konsumentów. Następnie przedstawił preliminarz budżetu na rok 1931/32, który bez zmian został przyjęty.

— **NOWY LOKAL KOŁA ŻYDOWSKICH PRAC. UMYSŁ. „AWODAH"**. Z dniem 1 stycznia 1931 obejmuje Koło Żydowskich Prac. Umysł. „Awodah" nowy, własny, 3-chpokojowy lokal, położony przy ul. Zielonej 23. Uroczystość otwarcia nowego lokalu nastąpi w sobotę dnia 3 stycznia. Szczegóły ogłoszone będą w komunikatach.

— **Z KRAKOWSKIEGO TOWARZYSTWA LEKARSKIEGO**. We środę dnia 17 bm. odbędzie się o godz. 7-mej wieczorem w sali przy ul. Radziwiłłowskiej l. 4 zwyczajne posiedzenie Towarzystwa Lekarskiego z następującym porządkiem dziennym: I Uroczysta Akademja ku uczczeniu pamięci śp. prof. Piltza, II Walne zebranie: 1) sprawa zmiany regulaminu Towarzystwa Lekarskiego 2) wybór nowego Zarządu Towarzystwa Lekarskiego.

— **SEMINARJUM MEDYCYNY PRAKTYCZNEJ**. We czwartek dnia 18 bm. o godz. 19-tej odbędzie się w sali konferencyjnej Kasy Chorych w Krakowie (Batorego 3, III p.) wieczór Seminarjum medycyny praktycznej, zorganizowany staraniem Związku Lekarzy Kas Chorych. Wieczór ten obejmuje referaty: dra Henryka Leuchtera: „Rzeżączka metastatyczna" i dra Maksymiljana Blasborga: „Drobne objawy dokrewno- gruczołowe w codziennej praktyce lekarskiej". Goście (lekarze) **mile widziani.**

— **BEZPŁATNE BLANKIETY TELEGRAFICZNE.** Ministerstwo Poczt i Telegrafów skasowało opłatę na jubileuszowe blankiety telegraficzne, które były sprzedawane po 10 gr za sztukę. Wszystkie urzędy telegraficzne otrzymały polecenie wydawania blankietów jubileuszowych bezpłatnie aż do wyczerpania zapasów.

— **CENY WYTYCZNE RYB.** Magistrat podaje do wiadomości, że w okresie od 16—31 bm. mogą handlarze ryb pobierać najwyżej następujące ceny: za 1 kg żywego karpia przy wadze pojedynczej sztuki ponad 1 kg. 4.60 zł przy wadze sztuki poniżej 1 kg. 4.40 zł, za 1 kg. śniętego karpia 3 zł. Winni żądania lub pobierania cen wyższych pociągnięci będą do surowej odpowiedzialności karnej.

— **Z RYNKÓW MIĘSNYCH.** W tygodniu ubiegłym spędzono na targi w Krakowie buhajów 156, wołów 207, krów 83, jałówek 49, cieląt 595, nierogacizny 1157, razem 2247 zwierząt. Ze spędzonych na targ zwierząt sprzedano: na konsumcję miejscową 2097 sztuk, na konsumcję innych gmin 100 sztuk. Spęd i popyt były średnie. Ceny bydła i trzody spadły, ceny cieląt utrzymały się na poziomie poprzedniego tygodnia. Nie sprzedano 11 sztuk bydła i 90 świń.

— **ZACZADZENIE.** Aleksander Raczyński, syn sędziego, student, zam. w Krakowie, Długa 59, zaczadził się gazem świetlnym podczas grzania wody w łazience. Zawezwane pogotowie ratunkowe przewiozło go do szpitala św. Łazarza.

— **WIELKA KRADZIEŻ BIŻUTERJI**. Bross Regina, kupcowa zam. al. Krasińskiego l. 20 zgłosiła do policji, że dnia 14 bm. włamano się do jej mieszkania, skąd skradziono kasetkę żelazną, zawierającą biżuterję wartości około 10.000 złotych. Dochodzenia w tej sprawie objął wydział śledczy.

— **WŁAMANIE.** Bester Joachim zam. przy ul. Bonifraterskiej 5 zgłosił do policji, że dnia 14 bm. włamano się do jego zamkniętego mieszkania skąd skradziono garderobę i pościel wartości 300 złotych

— **NIEUDAŁY RABUNEK.** W nocy z 12 na 13 bm. nieznani sprawcy po wyjęciu szyby w oknie dostali się do mieszkania Michała Kiwiera w Skrzyszowie, pow. Tarnów, gdzie pod groźbą rewolweru zażądali od Kiwiora wydania pieniędzy. Nie otrzymawszy pieniędzy i po przeszukaniu całego mieszkania sprawcy zabrali 2 pary butów z cholewami i zbiegli. Wszczęty natychmiastowy pościg przez posterunek doprowadził do ujęcia jednego ze sprawców w osobie Zygmunta Obroka (lat 19) zam. w Trzemeśnej, pow. Tarnów. Dalsze dochodzenia w toku.

— **SPŁOSZENI WŁAMYWACZE.** Dnia 13 bm. niewyśledzeni sprawcy usiłowali się włamać do lokalu Banku Ludowego w Chrzanowie przy Al. Henryka, gdzie rozpruli rakiem żelazne drzwi do pokoju, mieszczącego kasę i weszli do środka, jednak spłoszeni przez Ruchlę Jungewirth zamieszkałą w tymże domu, zbiegli.

— **CZYJE ZEGARKI?** Wydział śledczy policji w Krakowie zakwestjonował 7 zegarków kieszonkowych różnych marek, pochodzących prawdopodobnie z kradzieży. Poszkodowani mogą zgłaszać się i rozpoznawać zegarki w wydziale śledczym **przy ul. Kanoniczej 24 w godzinach urzędowych.**

ROZMAITOŚCI.

„Dolly" i „Alicja" — zawarły pokój

W tych dniach doszło we Waszyngtonie do zawarcia pokoju, który koniec położył przewlekłej i długotrwałej wojnie wśród waszyngtońskiej elity towarzyskiej. Wiceprezydent Stanów Zjednoczonych Curtiss jest, jak wiadomo, starym kawalerem, a rolę pani domu, której przysługują więc rozmaite przywileje, związane z godnością żony wiceprezydenta, spełniała jego siostra, wdowa Gann. Pani Gann miała więc pretensje, by po pani Hooverowej być drugą damą towarzystwa. Pretensyj tych uznać nie chciała p. Longworth, córka Roosevelta i żona prezydenta Izby reprezentantów. Na tem tle doszło do wojny między Dolly (p. Gann) a Alicją (p. Langworth). Obie panie miały swe zwolenniczki i zwolenników. Całe towarzystwo we Waszyngtonie podzielone było na dwa obozy które się bardzo namiętnie zwalczały. Onegdaj spotkały się nagle obie panie na przyjęciu u prezydenta Hoovera i ku zdumieniu wszystkich obecnych rzuciły się sobie w objęcia. W ten sposób zakończyła się wojna między Dolly a Alicją...

Oryginalny powód do rozwodu

W Los Angeles mówią teraz bardzo głośno o procesie rozwodowym, który p. Hugh Leighton wdrożył przeciwko swojej żonie Paulinie Frederick, znanej artystce filmowej. Hugh Leigh ton żąda rozwodu, ponieważ żona stanowczo nie chce go całować, do czego jest przecież jako żona zobowiązana Jest to doprawdy wcale oryginalna sprawa rozwodowa, albowiem nikt chyba dotychczas nie żądał rozwodu z tego powodu że go żona ne chce całować. Pozycja Pauliny Frederick nie jest jednak zbyt mocna, ponieważ już trzy razy się rozwiodła, wprawdzie nie z tych samych powodów, ale bardzo do nich zbliżonych...

Proces o szkielet żywego człowieka

Jeden z trybunałów cywilnych w Liverpoolu miał w tych dniach bardzo trudny orzech do zgryzienia, musiał bowjem rozstrzygnąć w procesie o szkielet żywego człowieka. Angielski uczony Charles Brown, który dumny jest z tego, że jest posiadaczem największego zbioru szkieletów ludzkich, spotkał swego czasu na ulicy 70-letniego żebraka Wiktora Abuciego, którego organizm w dziwny sposób był zniekształcony. Brown za wszelką cenę chciał nabyć dla swego zbioru szkielet żebraka i dlatego zawarł z żebrakiem umowę, wedle której zobowiązał się wypłacać mu tytułem miesięcznej renty dwa funty, wzamian za co żebrak zapisał mu swój szkielet. Brown wypłacał regularnie swą rentę żebrakowi. Wtem Abucie dostał się pod koła tramwaju i stracił prawą nogę. Profesor Brown, dla którego szkielet żebraka bez prawej nogi stracił wszelką wartość, zaprzestał wypłacania renty. Abucie zaskarżył profesora do sądu, a w skardze swej zapodał, że zobowiązał się wprawdzie dostarczyć profesorowi Brownowi swego szkieletu, ale nie wziął na siebie żadnego zobowiązania, że nie wolno mu się dać przejechać przez tramwaj. Na szczęście dla trybunału doszło do ugody, wedle której prof. Brown będzie wypłacał żebrakowi tylko jeden funt miesięcznie za jego szkielet.

Katowice 15. 12. PAT. Dziś popołudniu zakończył się tu głośny proces fabrykanta wódek Natana Bettera, oskarżonego o zmniejszenie dochodów skarbu śląskiego w latach 1924 do 1926 na sumę około 200.000 zł. Akt oskarżenia zarzuca m. in. Betterowi manipulowanie czystym spirytusem przy fabrykacji wódek i likierów. Better skazany został na 30.000 zł. grzywny.

Gdynia 15. 12. PAT. Z powodu silnych burz i panujących południowo-wschodnich wiatrów żegluga przybrzeżna na Bałtyku w ciągu dnia dzisiejszego i wczorajszego była wstrzymana.

Londyn. 5l. 12 (L) Rząd angielsk przesłał dziś Stanom Zjednoczonym pełną półroczną ratę a poczet spłat długów wojennych w wysokości 94 miljonów dolarów. Anglja dłużna jest jeszcze Ameryce 4.398 miljonów dolarów.

Madryt w ogniu rewolucji

(Telegram własny „Nowego Dziennika")

Paryż. 15. 12. (B) Połączenia telefoniczne i telegraficzne z Madrytem są przerwane. Agencja Fabra donosi, że w Madrycie 5.000 żołnierzy pod dowództwem gen. Queipo del Lano i kilku oficerów, wśród których znajduje się major Franco, — przystąpiło do powstania. Powstańcy opanowali lotnisko wojskowe, a następnie rozbroili wartę przy prochowni, napełnili auto towarowe bombami i przywieźli je na lotnisko celem załadowania do samolotów.

Wojska rządowe wzięły lotnisko pod ogień armatni, oddając przez pół godziny około 100 strzałów. Po pół godzinie na lotnisku wywieszono białą chorągiew. Gen. Queipo del Lano i major Franco zbiegli na samolotach.

Dotychczas niewiadomo, czy były jakie ofiary bombardowania lotniska. Wydaje się, że powstanie zostało stłumione. W Madrycie i okolicy ogłoszony został stan oblężenia.

Władze poleciły dziś dziennikom w Madrycie wydać nadzwyczajne dodatki o kapitulacji powstańców na lotnisku.

Z różnych miast na prowincji nadchodzą wiadomości o próbach wywołania rewolucji.

Paryż 15. 12. (B) Wedle niepotwierdzonych wiadomości, w kilku miastach hiszpańskich został proklamowany strajk generalny. W Madrycie i Barcelonie panuje zupełny spokój. Po ulicach krążą silne patrole policyjne. Słychać natomiast o zamieszkach w Walencji, Santander, Sewilli, San Fernando i Bilbao. W Barcelonie aresztowano kilku czołowych republikanów.

Krwawe walki w San Sebastian

La Hendyae 15. 12. PAT. Dziś rano o g. 6-ej grupa ekstremistów wtargnęła do kancelarji gubernatora w San Sebastian, zabijając wystrzałami z rewolweru dwóch policjantów i niszcząc całe urządzenie. Jednocześnie inne grupy ekstremistów ustawione przy wyjściach do miasta uniemożliwiały wstęp robotnikom. Gwardja cywilna i policja rozpoczęły pościg za napastnikami, z których kilkunastu zostało zabitych i rannych. Aresztowano wiele osób. Sklepy i kawiarnie w San Sebastian i Irunie są zamknięte. Komunikacja telegraficzna i telefoniczna z Hiszpanją jest całkowicie przerwana, gdyż ekstremiści uszkodzili aparaty w San Sebastian.

Tragiczne wypadki na morzu

Nowy Jork. 15. 12. (R) U wybrzeży Flory dy koło Miami Beach wydarzyły się wczoraj trzy wybuchy na parowcu wycieczkowym „Eureka", wskutek czego parowiec został silnie uszkodzony i zatonął. Znajdujące się w pobliżu statki pospieszyły tonącemu parowcowi z pomoca i wyratowały prawie wszystkich pasażerów Na ogólną liczbę 132 podróżnych do chwili obecnej wyratowano 125. Przypuszczalnie 7 pozostałych podróżnych wyratowało się na łodziach ratunkowych. Co do ostatnich niema jednak żadnej pewności.

Moskwa. 15. 12. (R) Nad morzem Kaspijskiem szaleje gwałtowna burza. Wzburzone fale wystąpiły z brzegów i zalały kilkanaście wiosek, wyrządzając wielkie straty. Kilka łodzi rybackich zatonęło, przyczem zginęło 24 rybaków.

Oslo 15. 12. (R) W pobliżu Tromsoe trzech [illegible]ów udających się w łodzi na połów natknęło się na olbrzymiego wieloryba. Spłoszony potwór wywrócił łódkę, przyczem rybacy wpadli do wody i utonęli.

Bilans dekadowy Banku Polskiego

Warszawa 15. 12. PAT. Bilans Banku Polskiego za pierwszą dekadę grudnia rb. wykazuje zapas złota 562,121.000 zł., tj. o 50.000 zł. więcej niż w poprzedniej dekadzie. Pieniądze i należności zagraniczne zaliczone do pokrycia zmniejszyły się o 20.251.000 zł. do sumy 281.134.000 zł.; również i niezaliczone do pokrycia zmniejszyły się o 7.420.000 zł. do 117,803.000 zł. Portfel wekslowy wykazuje zmniejszenie o 21.140.000 zł. i wynosi 659.749.000 zł. Pożyczki zastawowe zmniejszyły się o 152.000 zł. do sumy 74.448.000 zł. Inne aktywa zmniejszyły się o 17.641.000 zł. i wynoszą 144.744.000 zł. W passywach pozycja natychmiast złatnych zobowiązań wzrosła o 520.000 do 233.099.000 zł. Obieg biletów bankowych spadł o 58.275.000 zł. do 1.274.218.000 zł. Stosunek procentowy pokrycia obiegu biletów bankowych i natychmiast płatnych zobowiązań banku wyłącznie złotem wynosi 37.29 procent pokrycie kruszcowo-walutowe 55.94 procent, wreszcie pokrycie złotem samego tylko obiegu biletów bankowych wynosi 44.11 proc. W dekadzie objętej powyższym bilansem Bank Polski uskutecznił na rachunek skarbu państwa wypłatę pierwszej raty półrocznej skonsolidowanego długu państwa wobec Stanów Zjednoczonych A P. w kwocie 4.477.400 dolarów, co po przerachowaniu na złote polskie wynosi 39,460.795 zł.

—oŝo—

Działacze ukraińscy na wolności

Lwów 15. 12. PAT. W dniu 13 bm. zwolniony został z więzienia śledczego we Lwowie redaktor naczelny „Diła" Bazyli Mudry i adwokat Aleksander Marytczak. Z więzienia śledczego w Czortkowie zwolniony został ks. prałat Kunicki za kaucją 3.000 zł., Zawałykut za kaucją 2.000 zł. i senatorowie Michał Baranyk i Mikołaj Kuźmin.

Oświadczenie kanclerza Endera wobec dziennikarzy

Wiedeń. 15. 12. PAT. Dzisiaj po południu przyjął kanclerz austrjacki dr Ender, przedstawicieli prasy austrjackiej i zagranicznej. Kanclerz zaapelował do dziennikarzy, by ułatwili mu zadanie sprowadzenia wszystkich sił politycznych i gospodarczych Austrji do jedności [illegible]. Najważniejszem zadaniem Republiki austrjackiej jest stworzenie warunków wydatnej pracy gospodarczej. Terytorjum republiki jest małe, wobec czego naturalnem jest dążenie do rozszerzenia terytorjum gospodarczego. Dążenie to powinno nastąpić w drodze twórczej i pokojowej pracy. Kanclerz zaapelował do dziennikarzy, by w sprawozdaniach swoich o stosunkach w Austrji starali się zachować objektywność.

Przywódca Heimwehry austrjackiej przeciwko Hakenkreuzlerom

Wiedeń. 15. 12. PAT. Na zgromadzeniu w Loeben oświadczył ks. Starhemberg, że wprawdzie Heimwehra posiada wiele wspólnych idei z narodowymi socjalistami, jak i prawdą jest, że Heimwehra pertraktowała z narodowymi socjalistami w sprawie kartelu wyborczego, rokowania jednak rozbiły się z powodu polity cznej manji wielkości austrjackich przywódców narodowych socjalistów. Narodowi socjaliści osiągnęli w Austrji tylko w tych miejscowościach sukcesy, w których przedtem wyrówna ł im teren ludzie z Heimwehry. Nie buduje się nowego państwa przez to, iż po ulicach krzyczy się „Niemcy obudźcie się" i rysuje na ścianach „krzyż hakenkreuzlerowski" — przeciwnie, trzeba rozbudować przyszłość poważną odpowiedzialną pracą.

Sopoty 15. 12. PAT. Dziś odbyły się wybory do miejscowej gminy żydowskiej. Wybory zakończyły się zwycięstwem Żydów wschodnich, którzy zdobyli wszystkie 6 mandatów i 2 zastępców.

Zagranicą o Żydach polskich

Frankfurt (ŻAT.) Na bankiecie pożegnalnym wydanym na cześć opuszczającego swe stanowisko generalnego konsula polskiego we Frankfurcie p. D. Gruszki, ostatni w swem przemówieniu poruszył także o sytuacji Żydów w Polsce i oświadczył m. in.:

„Kwestja żydowska jest już obecnie w Polsce w większej części rozwiązana(?). Pozostały jedynie do usunięcia poszczególne momenty natury prawnej, psychologicznej i gospodarczej, aby urzeczywistnić całkowitą współpracę między narodem państwowym (Staatsvolk) a żydostwem. Żydzi korzystają z całkowitego równouprawnienia. Wielu(?) wyższych urzędników państwowych rekrutuje się z pośród żydostwa. Ustawy wyjątkowe pozostałe z czasów carskich, które wymierzone są przeciwko Żydom, zostały ostatnio zniesione(?). Kulturalna i religijna autonomja jest zabezpieczona(?). W okresie gdy w wielu innych krajach antysemityzm się wzmaga, w Polsce jest on w stanie zaniku. Antysemityzm w Polsce jest zagadnieniem psychologicznem, które zostaje rozwiązane w miarę zniknięcia z horyzontu życia politycznego obecnego pokolenia, wychowanego w atmosferze antysemityzmu. Nowe pokolenie wychowywane jest w atmosferze wolnej od antysemityzmu. Dla nowego pokolenia Polaków sprawa żydowska nie jest ujemną sprawą narodową, lecz pozytywną sprawą państwową. Inaczej też być nie może, gdyż obecny rząd marszałka Piłsudskiego i większość narodu polskiego zajęły w sprawie żydowskiej jedynie zasadniczą drogę humanitaryzmu i sprawiedliwości i zdecydowane są drogą tą dalej kroczyć.

„Trzeci punkt widzenia problematu żydowskiego w Polsce jest sprawa gospodarcza. Przy obecnej sytuacji gospodarczej całego świata za gadnienie to wydaje się być najtrudniejszem do rozwiązania. Większość Żydów w Polsce są kupcami, drobnymi handlarzami i pośrednikami. W czasie wielkich trustów, kartelów i syndykatów, w epoce zagłady drobnych przedsiębiorstw, jest rzeczą naturalną, iż również ludność żydowska w Polsce cierpi z tego powodu. W tym wypadku państwo polskie może tylko współdziałać, ulżyć, lecz ostateczne rozwiązanie jest sprawą socjalną narodu żydowskiego. Jedno jest pewnem: Państwo polskie czyni wszystko co jest możliwe celem zapewnienia Żydom równouprawnienia rozwoju gospodarczego. Specjalną kwestję jest sprawa odpoczynku niedzielnego. Zostały już nakreślone pewne wytyczne i obecny rząd zajmuje się poważnie tem zagadnieniem. Sprawa odpoczynku niedzielnego jest zarówno sprawą gospodarczą jak i religijną i dlatego właśnie tak trudną do rozwiązania. Trzeba będzie znaleźć drogę do zapewnienia odpoczynku niedzielnego i nienaruszenia soboty przy jednoczesnem niekrzywdzeniu ekonomicznie zarówno ludności chrześcijańskiej jak i żydowskiej".

Imigracja do Brazylji wstrzymana na rok

(Telegram własny „Nowego Dziennika")

Rio de Janeiro. 15. 12. (R) Rząd brazylijski **wydał dziś rozporządzenie w sprawie zakazu imigracji, wedle którego ze względu na ciężką sytuację gospodarczą, imigracja do Brazylji zostaje wstrzymana na rok.** Ustawa wchodzi w życie z dniem 1 stycznia 1931 r. Przez cały rok 1931 do Brazylji będą mogli przyjeżdżać tylko ci wychodźcy zagraniczni, którzy zawarli już wcześniej kontrakty i podpisali umowy.

Tajemniczy samolot uprawia propagandę rewolucyjną w Hiszpanji

Paryż. 15. 12. (R) Jak donoszą z Madrytu, dziś w południe przeleciał ponad miastem samolot i rozrzucił ulotki tej treści: **„Żołnierze! W całej Hiszpanji wybuchł zdawna oczekiwany i upragniony ruch republikański.** Akcję podjął naród wspólnie z armją. Nowy rząd otrzymuje ze wszystkich prowincyj wiadomości **o zgoła nieoczekiwanych postępach rewolucji.** Celem uniknięcia gwałtów i niewinnych ofiar, oraz aby światu pokazać, że naród hiszpański sam potrafi kierować swoimi losami, potrzeba abyście się do ruchu przyłączyli, **gdyż tylko w ten sposób unikniemy wojny domowej. Jeśli staniecie po naszej stronie,** znajdziecie opiekę ojcowską, — jeśli zaś okażecie słabość i staniecie po stronie przeciwnej — **będziecie pierwszemi ofiarami rewolucji. Jeżeli się nie poddacie, w przeciągu pół godziny będą wasze koszary zbombardowane. Żołnierze! Niech żyje Hiszpanja! Niech żyje republika!" Wedle ogólnego zdania autorem tej odezwy jest major Franco.**

Straszna katastrofa na dworcu w Zagrzebiu

Białogród. 15. 12. (R) Na dworcu głównym w Zagrzebiu wydarzył się wczoraj straszny wypadek. Pod wieczór zajechał na dworzec pociąg mieszany z Karlowca, którym przyjechało wiele wieśniaczek na targ. Na torach znajdowało się jeszcze kilkadziesiąt osób przeważnie kobiet z ciężkiemi tobołkami, gdy nagle nadjechał pociąg przetokowy i wjechał w tłum ludzi. **Cztery kobiety zostały zabite na miejscu, 8 odniosło rany ciężkie, a blisko 30 osób zostało lżej rannych.**

Zaraz po wypadku zjawili się na miejscu dyrektor policji, prezes dyrekcji kolejowej i zastępca bana. Wszczęto natychmiast dochodzenie, w następstwie czego aresztowano urzędnika ruchu i przetokowego, ponieważ okazało się że katastrofa wydarzyła się z ich winy.

KOMUNIKATY

— **DNIA 20 B. M.** urządza Komisja Lokalna Żyd. Funduszu Narodowego w Krakowie Wielką Akademię Makkabeuszowską. Na bogaty i urozmaicony program złożą się produkcje muzyczne, deklamacje itp. Uroczyste przemówienie wygłosi Dr. D. Bulwa. Pozostałe bilety do nabycia w biurze Żyd. Funduszu Narodowego, Stradom 15.

— **VI. PODWIECZOREK TOWARZYSKI** w Zjednoczeniu Kobiet Żydowskich Rynek gł. 29. I. odbędzie się dziś we wtorek o godz 6 wieczorem. Wstęp dla członkiń i wprowadzonych gości.

— **I. KOLONJA ZIMOWA STOW. ŻYD. SŁUCH. U. J. „OGNISKO" W KRAKOWIE** odbędzie się w Krynicy od dnia 2. m. do dnia 5 stycznia 1931. **Cena za pobyt 14-dniowy zł. 80. — 5 razy dziennie** posiłek. Specjalny instruktor sportowy (sporty zimowe: narty, saneczki, łyżwy). Podania i przyjęcie Sekretarjat Stow. (Przemyska 3, tel. 107-64) w godz. wieczornych codziennie.

— **STOW. ŻYD. SŁUCH. U. J. „OGNISKO" W KRAKOWIE** dysponuje wolnemi miejscami w willi „Świt" p. **Emila Goldwassera** w Zakopanem. Zgłoszenia przyjmuje sekretarjat Stow. w godzinach urzędowych (Przemyska 3. tel. 107-64).

— **ŻYD. AKAD. KOŁO MIŁOŚ. KRAJOZN.** Sekcja przemysłowa odwołuje wycieczkę do Łodzi, która nie może się odbyć z przyczyn technicznych. Uczestnicy mogą odebrać zadatek na dyżurach Koła. — Sekcja narciarska przyjmuje zgłoszenia na kolonię narciarską do dnia 20 bm. codziennie od 7—8 w lokalu przy ul. Lubicz 3, II. p.

Z GIEŁDY

GIEŁDA KRAKOWSKA

Kraków, 15. 12. 1930. Akcje w zaniedbaniu Dolar lekko słabiej.

Akcje handlowe: Pharma 5.50.

Zebranie giełdowe przeszło pod znakiem minimalnej chęci do pracy. W drobnych ilościach robiono jedynie z papierów handlowych Pharmą po kursie utrzymanym na ostatnim poziomie. Bank Polski i Zieleniewski w zaofiarowaniu słabiej bez transakcyj. Ruch panował ospały.

Na pogiełdziu sytuacja podobna. Płacono 3-proc. Pożyczkę Budowlaną 49.75 bez zmiany.

Waluty i dewizy oficjalnie bez obrotów.

Na rynku walutowym w obrotach prywatnych i międzybankowych nastrój dla dolara efektywnego lekko słabszy przy małem zapotrzebowaniu. Podaż większa. W Krakowie dolar gotówkowy 8.97 i pół do 8.99 i pół, czeki bankowo 8.90 i pół do 8.91 i pół. Warszawa dol. 8.87—8.89, czeki 8.90 i jedna czw. do 8.91 i jedna czw. Lwów dol. 8.87 i jedna czw. do 8.89 i jedna czw., czeki 8.90 i pół do 8.91 i pół. Katowice dol. 8.88—8.89, czeki 8.90 i trzy czw. do 8.91 i trzy czw.

GIEŁDA WARSZAWSKA

Warszawa, 15. 12. PAT. Akcje: Bank Handlowy 108, Bank Polski 155.75, 156, Bank Zachodni 70, Elektrownia w Dąbrowie 45, Grodzisk bez kuponu za r. 1929, 31 i pół, 3, Warsz. Tow. Fabr. Cukr. 31 i pół, Węgiel 36 i pół, Modrzejów 9 i trzy czw., Norblin 32, Parowozy I i II em. 18, Starachowice 13 i trzy czw., Borkowski 3 i pół. **Pożyczki:** 3-proc. budowlana 50, 4-proc. inwestycyjna 99.60, 5-proc. dolarowa 55, 5-proc. konwersyjna 50, 8-proc. L. Z. Banku Gosp. Kraj. 94.

Dewizy: Londyn 43.33, 43.44, 43.32, Nowy Jork 8.915, 8.935, 8.895, Nowy Jork telegr. 8.924, 8.944, 8.904, Paryż 35.06, 35.15, 34.97, Praga 26.47, 26.53, 26.41, Szwajcarja 173.16, 173.54, 172.78, Wiedeń 125.61, 125.92, 125.30, Włochy 46.74, 46.86, 46.62, Berlin 212.76

GIEŁDA POZNAŃSKA

Poznańska giełda zbożowa z dnia 15. 12. 1930. Żyto parytet Poznań 75 ton cena transakcyjna 19, orjentacyjna 18 i pół do 19, pszenica 23—24 i pół, mąka żytnia 31 i pół, pszenna 43 i pół do 46 i pół, otręby żytnie bez miany, pszenne 12 i trzy czw. do 13 i trzy czw. Tendencja spokojna. Reszta kursów bez zmiany.

GIEŁDA WIEDEŃSKA

Wiedeń, 15. 12. PAT Waluty i dewizy: Berlin 169.03—169.53, Budapeszt 124—124.20, Bukareszt 4.2040—4.2240, Londyn 34.42 i trzy ósme do 34.52 i trzy ósme, Nowy Jork 708.75—711.25, Prayż 27.84 i pół do 21.10 i trzy czw, Warszawa 79.41—79.69, Zurych 137.46—137.96, Amerykańskie 705.75—709.15 Niemieckie 168.78—169.38, Szwajcarskie 137.11—137.91, Czeskie 20.99 i trzy czw. do 21.11 i trzy czw., Węgierskie 124.02—124.42.

GIEŁDA ZURYCHSKA

Zurych, 15. 12 PAT Paryż 20.25 i jedna czw., Londyn 25.03 i jedna czw., Nowy Jork 5.15.45, Belgja 72, Włochy 26.90, Berlin 122.92, Wiedeń 72.58 i pół, Praga 15.29 i trzy czw., Warszawa 57.80, Budapeszt 90.22 i pół, Bukareszt 3.06.

— **MAGAZYN SKRADZIONYCH PRZYRZĄDÓW TECHNICZNYCH.** II Komisarjat policji w Krakowie zakwestjonował następujące przedmioty, pochodzące prawdopodobnie z kradzieży: starter, służący do puszczania w ruch samochodu, 1 motorek benzynowy, 10 małych motorków elektrycznych, 3 magnety z napięciem niskiem, 2 podkowy magnesowe, 2 induktory telefoniczne, 2 imadła, 6 zegarów chyżości samochodów, 1 tłok z korbowodem od motocyklu, 3 łożyska od samochodów, 6 manometrów do mierzenia ciśnienia powietrza, 2 zegary do mierzenia benzyny, 2 barometry, 4 ampomierze, 3 woltomierze, 1 galwanomierz, 1 kolba benzynowa do auto wania, 1 kasetka zniszczona, zawierająca 58 pierścionków mosiężnych oraz inne rzeczy, jak części do samochodów, motocykli, przyrządy elektrotechniczne itp. Poszkodowani celem rozpoznania mogą się zgłosić w komisarjacie przy ul. Tadeusza Kościuszki l. 46.

— **KOLLEGJUM WYKŁADÓW NAUKOWYCH** (A—B, l. 39), wtorek, 16 bm. naczelnik Wydz. Dr. Mieczysław Ziemnowicz: Skąd powstało żądanie szkoły jednolitej; środa, 17 bm. Jerzy Soplica: Przemysł artystyczny u Żydów w Polsce: czwartek, 18 bm. prof. Uniw. Dr Stefan Szuman: Trzy światopoglądy w rozwoju psychicznym dziecka; piątek, 19 bm. prof. Dr. Zofja Szybalska: Liga Nowego Wychowania, jej cele i praca; sobota, 20 bm. red. Dr. Jan Lankau: Dlaczego tyle małżeństw jest nieszczęśliwych.

ROZMAITOŚCI.

„Dolly“ i „Alicja“ — zawarły pokój

W tych dniach doszło we Waszyngtonie do zawarcia pokoju, który koniec położył przewlekłej i długotrwałej wojnie wśród waszyngtońskiej elity towarzyskiej. Wiceprezydent Stanów Zjednoczonych Curtiss jest, jak wiadomo, starym kawalerem, a rolę pani domu, której przysługują więc rozmaite przywileje, związane z godnością żony wiceprezydenta, spełniała jego siostra, wdowa Gann. Pani Gann miała więc pretensje, by po pani Hooverowej być drugą damą towarzystwa. Pretensyj tych uznać nie chciała p. Longworth, córka Roosevelta i żona prezydenta Izby reprezentantów. Na tem tle doszło do wojny między Dolly (p. Gann) a Alicją (p. Langworth). Obie panie miały swe zwolenniczki i zwolenników. Całe towarzystwo we Waszyngtonie podzielone było na dwa obozy które się bardzo namiętnie zwalczały. Onegdaj spotkały się nagle obie panie na przyjęciu u prezydenta Hoovera i ku zdumieniu wszystkich obecnych rzuciły się sobie w objęcia. W ten sposób zakończyła się wojna między Dolly a Alicją...

Oryginalny powód do rozwodu

W Los Angeles mówią teraz bardzo głośno o procesie rozwodowym, który p. Hugh Leighton wdrożył przeciwko swojej żonie Paulinie Frederick, znanej artystce filmowej. Hugh Leighton żąda rozwodu, ponieważ żona stanowczo nie chce go całować, do czego jest przecież jako żona zobowiązana Jest to doprawdy wcale oryginalna sprawa rozwodowa, albowiem nikt chyba dotychczas nie żądał rozwodu z tego powodu że go żona ne chce całować. Pozycja Pauliny Frederick nie jest jednak zbyt mocna, ponieważ już trzy razy się rozwodła, wprawdzie nie z tych samych powodów, ale bardzo do nich zbliżonych...

Proces o szkielet żywego człowieka

Jeden z trybunałów cywilnych w Liverpoolu miał w tych dniach bardzo trudny orzech do zgryzienia, musiał bowjem rozstrzygnąć w procesie o szkielet żywego człowieka. Angielski uczony Charles Brown, który dumny jest z tego, że jest posiadaczem największego zbioru szkieletów ludzkich, spotkał swego czasu na ulicy 70-letniego żebraka Wiktora Abuciego, którego organizm w dziwny sposób był zniekształcony. Brown za wszelką cenę chciał nabyć dla swego zbioru szkielet żebraka i dlatego zawarł z żebrakiem umowę, wedle której zobowiązał się wypłacać mu tytułem miesięcznej renty dwa funty, wzamian za co żebrak zapisał mu swój szkielet. Brown wypłacał regularnie swą rentę żebrakowi. Wtem Abucie dostał się pod koła tramwaju i stracił prawą nogę. Profesor Brown, dla którego szkielet żebraka bez prawej nogi stracił wszelką wartość, zaprzestał wypłacania renty. Abucie zaskarżył profesora do sądu, a w skardze swej zapodał, że zobowiązał się wprawdzie dostarczyć profesorowi Brownowi swego szkieletu, ale nie wziął na siebie żadnego zobowiązania, że nie wolno mu się dać przejechać przez tramwaj. Na szczęście dla trybunału doszło do ugody, wedle której prof. Brown będzie wypłacał żebrakowi tylko jeden funt miesięcznie za jego szkielet.

Katowice 15. 12. PAT. Dziś popołudniu zakończył się tu głośny proces fabrykanta wódek Natana Bettera, oskarżonego o zmniejszenie dochodów skarbu śląskiego w latach 1924 do 1926 na sumę około 200.000 zł. Akt oskarżenia zarzuca m. in. Betterowi manipulowanie czystym spirytusem przy fabrykacji wódek i likierów. Better skazany został na 30.000 zł. grzywny.

Gdynia 15. 12. PAT. Z powodu silnych burz i panujących południowo-wschodnich wiatrów żegluga przybrzeżna na Bałtyku w ciągu dnia dzisiejszego i wczorajszego była wstrzymana.

Londyn. 5l. 12 (L) Rząd angielski przesłał dziś Stanom Zjednoczonym pełną półroczną ratę a poczet spłat długów wojennych w wysokości 94 miljonów dolarów. Anglja dłużna jest jeszcze Ameryce 4.398 miljonów dolarów.

Madryt w ogniu rewolucji

(Telegram własny „Nowego Dziennika“)

Paryż. 15. 12. (B) Połączenia telefoniczne i telegraficzne z Madrytem są przerwane. Agencja Fabra donosi, że w Madrycie **5.000 żołnierzy pod dowództwem gen. Queipo del Lano i kilku oficerów, wśród których znajduje się major Franco, — przystąpiło do powstania. Powstańcy opanowali lotnisko wojskowe, a następnie rozbroili wartę przy prochowni, napełnili auto tewarowe bombami i przywieźli je na lotnisko celem załadowania do samolotów.**

Wojska rządowe wzięły lotnisko pod ogień armatni, oddając przez pół godziny około 100 strzałów. Po pół godzinie na lotnisku wywieszono białą chorągiew. Gen. Queipo del Lano i major Franco zbiegli na samolotach.

Dotychczas niewiadomo, czy były jakie ofiary bombardowania lotniska. Wydaje się, że powstanie zostało stłumione. W Madrycie i okolicy ogłoszony został stan oblężenia.

Władze poleciły dziś dziennikom w Madrycie wydać nadzwyczajne dodatki o kapitulacji powstańców na lotnisku.

Z różnych miast na prowincji nadchodzą wiadomości o próbach wywołania rewolucji.

Paryż 15. 12. (B) Wedle niepotwierdzonych wiadomości, w kilku miastach hiszpańskich został proklamowany strajk generalny. W Madrycie i Barcelonie panuje zupełny spokój. Po ulicach krążą silne patrole policyjne. **Słychać** natomiast o zamieszkach w Walencji, Santander, Sewilli, San Fernando i Bilbao. W Barcelonie aresztowano kilku czołowych republikanów.

Krwawe walki w San Sebastian

La Hendyae 15. 12. PAT. **Dziś rano o g. 6-ej grupa ekstremistów wtargnęła do kancelarji gubernatora w San Sebastian, zabijając wystrzałami z rewolweru dwóch policjantów i niszcząc całe urządzenie.** Jednocześnie inne grupy ekstremistów ustawione przy wyjściach do miasta uniemożliwiały wstęp robotnikom. Gwardja cywilna i policja rozpoczęły pościg za napastnikami, **z których kilkunastu zostało zabitych i rannych. Aresztowano wiele osób. Sklepy i kawiarnie w San Sebastian i Irunie są zamknięte. Komunikacja telegraficzna i telefoniczna z Hiszpanją jest całkowicie przerwana, gdyż ekstremiści uszkodzili aparaty w San Sebastian.**

Tragiczne wypadki na morzu

Nowy Jork. 15. 12. (R) U wybrzeży Florydy koło Miami Beach wydarzyły się wczoraj trzy wybuchy na parowcu wycieczkowym „Eureka“, wskutek czego parowiec został silnie uszkodzony i zatonął. Znajdujące się w pobliżu statki pospieszyły tonącemu parowcowi z pomocą i wyratowały prawie wszystkich pasażerów Na ogólną liczbę 132 podróżnych do chwili obecnej wyratowano 125. Prawdopodobnie wszczalnie 7 pozostałych podróżnych wyratowało się na łodziach ratunkowych. Co do ostatnich niema jednak żadnej pewności.

Moskwa. 15. 12. (R) Nad morzem Kaspijskiem szaleje gwałtowna burza. Wzburzone fale wystąpiły z brzegów i zalały kilkanaście wiosek, wyrządzając wielkie straty. Kilka łodzi rybackich zatonęło, przyczem zginęło 24 rybaków.

Oslo 15. 12. (R) W pobliżu Tromsoe trzech rybaków udających się w łodzi na połów natknęło się na olbrzymiego wieloryba. Spłoszony potwór wywrócił łódkę, przyczem rybacy wpadli do wody i utonęli.

Bilans dekadowy Banku Polskiego

Warszawa 15. 12. PAT. Bilans Banku Polskiego za pierwszą dekadę grudnia rb. wykazuje zapas złota 562,121.000 zł., tj. o 50.000 zł. więcej niż w poprzedniej dekadzie. Pieniądze i należności zagraniczne zaliczone do pokrycia zmniejszyły się o 20.251.000 zł. do sumy 281.134.000 zł.; również i niezaliczone do pokrycia zmniejszyły się o 7.420.000 zł. do 117,803.000 zł. Portfel wekslowy wykazuje zmniejszenie o 21.140.000 zł. i wynosi 659.749.000 zł. Pożyczki zastawowe zmniejszyły się o 152.000 zł. do sumy 74.448.000 zł. Inne aktywa zmniejszyły się o 17.641.000 zł. i wynoszą 144.744.000 zł. W passywach pozycja natychmiast złatnych zobowiązań wzrosła o 520.000 do 233.099.000 zł. Obieg biletów bankowych spadł o 58.275.000 zł. do 1.274.218.000 zł. Stosunek procentowy pokrycia obiegu biletów bankowych i natychmiast płatnych zobowiązań banku wyłącznie złotem wynosi 37.29 procent pokrycie kruszcowo-walutowe 55.94 procent, wreszcie pokrycie złotem samego tylko obiegu biletów bankowych wynosi 44.11 proc. W dekadzie objętej powyższym bilansem Bank Polski uskutecznił na rachunek skarbu państwa wypłatę pierwszej raty półrocznej skonsolidowanego długu państwa wobec Stanów Zjednoczonych A P. w kwocie 4.477.400 dolarów, co po przerachowaniu na złote polskie wynosi 39.460.795 zł.

—oŝo—

Działacze ukraińscy na wolności

Lwów 15. 12. PAT. W dniu 13 bm. zwolniony został z więzienia śledczego we Lwowie redaktor naczelny „Diła“ Bazyli Mudry i adwokat Aleksander Marytczak. Z więzienia śledczego w Czortkowie zwolniony został ks. prałat Kunicki za kaucją 3.000 zł.. Zawałykut za kaucją 2.000 zł. i senatorowie Michał Baranyk i Mikołaj Kuźmin.

Oświadczenie kanclerza Endera wobec dziennikarzy

Wiedeń. 15. 12. PAT. Dzisiaj po południu przyjął kanclerz austrjacki dr Ender. przedstawicieli prasy austrjackiej i zagranicznej. Kanclerz zaapelował do dziennikarzy, by ułatwili mu zadanie sprowadzenia wszystkich sił politycznych i gospodarczych Austrji do jednolitej linji. Najważniejszem zadaniem Republiki austrjackiej jest stworzenie warunków wydatnej pracy gospodarczej. Terytorjum republiki jest małe, wobec czego naturalnem jest dążenie do rozszerzenia terytorjum gospodarczego. Dążenie to powinno nastąpić w drodze twórczej i pokojowej pracy. Kanclerz zaapelował do dziennikarzy, by w sprawozdaniach swoich o stosunkach w Austrji starali się zachować objektywność.

Przywódca Heimwehry austrjackiej przeciwko Hakenkreuzlerom

Wiedeń. 15. 12. PAT. Na zgromadzeniu w Loeben oświadczył ks. Starhemberg, że wprawdzie Heimwehra posiada wiele wspólnych idei z narodowymi socjalistami, jak i prawdą jest, że Heimwehra pertraktowała z narodowymi socjalistami w sprawie kartelu wyborczego, rokowania jednak rozbiły się z powodu politycznej manji wielkości austrjackich przywódców narodowych socjalistów. Narodowi socjaliści osiągnęli w Austrji tylko w tych miejscowościach sukcesy, w których przedtem wyrównali im teren ludzie z Heimwehry. Nie buduje się nowego państwa przez to, iż po ulicach krzyczy się „Niemcy obudźcie się“ i rysuje na ścianach „krzyż hakenkreuzlerowski“ — przeciwnie, trzeba rozbudować przyszłość poważną odpowiedzialną pracą.

Sopoty 15. 12. PAT. Dziś odbyły się wybory do miejscowej gminy żydowskiej. Wybory zakończyły się zwycięstwem Żydów wschodnich, którzy zdobyli wszystkie 6 mandatów i 2 zastępców.

Zagranicą o Żydach polskich

Frankfurt (ŻAT.) Na bankiecie pożegnalnym wydanym na cześć opuszczającego swe stanowisko generalnego konsula polskiego we Frankfurcie p D. Gruszki, ostatni w swem przemówieniu poruszył także o sytuacji Żydów w Polsce i oświadczył m. in.:

„Kwestja żydowska jest już obecnie w Polsce w większej części rozwiązana(?). Pozostały jedynie do usunięcia poszczególne momenty natury prawnej, psychologicznej i gospodarczej, aby urzeczywistnić całkowitą współpracę między narodem państwowym (Staatsvolk) a żydostwem. Żydzi korzystają z całkowitego równouprawnienia. Wielu(?) wyższych urzędników państwowych rekrutuje się z pośród żydostwa. Ustawy wyjątkowe pozostałe z czasów carskich, które wymierzone są przeciwko Żydom, zostały ostatnio zniesione(?). Kulturalna i religijna autonomja jest zabezpieczona(?). W okresie gdy w wielu innych krajach antysemityzm się wzmaga, w Polsce jest on w stanie zaniku. Antysemityzm w Polsce jest zagadnieniem psychologicznem, które zostaje rozwiązane w miarę zniknięcia z horyzontu życia politycznego obecnego pokolenia, wychowanego w atmosferze antysemityzmu. Nowe pokolenie wychowywane jest w atmosferze wolnej od antysemityzmu. Dla nowego pokolenia Polaków sprawa żydowska nie jest ujemną sprawą narodową, lecz pozytywną sprawą państwową. Inaczej też być nie może. gdyż obecny rząd marszałka Piłsudskiego i większość narodu polskiego zajęły w sprawie żydowskiej jedynie zasadniczą drogę humanitaryzmu i sprawiedliwości i zdecydowane są drogą tą dalej kroczyć.

„Trzeci punkt widzenia problematu żydowskiego w Polsce jest sprawa gospodarcza. Przy obecnej sytuacji gospodarczej całego świata za gadnienie to wydaje się być najtrudniejszem do rozwiązania. Większość Żydów w Polsce są kupcami, drobnymi handlarzami i pośrednikami. W czasie wielkich trustów, karteli i syndykatów, w epoce zagłady drobnych przedsiębiorstw, jest rzeczą naturalną, iż również ludność żydowska w Polsce cierpi z tego powodu. W tym wypadku państwo polskie może tylko współdziałać, ulżyć, lecz ostateczne rozwiązanie jest sprawą socjalną narodu żydowskiego. Jedno jest pewnem: Państwo polskie czyni wszystko co jest możliwe celem zapewnienia Żydom równouprawnienia rozwoju gospodarczego. Specjalną kwestją jest sprawa odpoczynku niedzielnego. Zostały już nakreślone pewne wytyczne i obecny rząd zajmuje się poważnie tem zagadnieniem Sprawa odpoczynku niedzielnego jest zarówno sprawą gospodarczą jak i religijną i dlatego właśnie tak trudną do rozwiązania Trzeba będzie znaleźć drogę do zapewnienia odpoczynku niedzielnego i nienaruszenia soboty przy jednoczesnem niekrzywdzeniu ekonomicznie zarówno ludności chrześcijańskiej jak i żydowskiej".

Imigracja do Brazylji wstrzymana na rok

(Telegram własny „Nowego Dziennika")

Rio de Janeiro. 15. 12. (R) **Rząd brazylijski wydał dziś rozporządzenie w sprawie zakazu imigracji, wedle którego ze względu na ciężką sytuację gospodarczą, imigracja do Brazylji zostaje wstrzymana na rok.** Ustawa wchodzi w życie z dniem 1 stycznia 1931 r. Przez cały rok 1931 do Brazylji będą mogli przyjeżdżać tylko ci wychodźcy zagraniczni, którzy zawarli już wcześniej kontrakty i podpisali umowy.

Tajemniczy samolot uprawia propagandę rewolucyjną w Hiszpanji

Paryż. 15. 12. (R) Jak donoszą z Madrytu, dziś w południe przeleciał ponad miastem samolot i rozrzucił ulotki tej treści: **„Żołnierze! W całej Hiszpanji wybuchł zdawna oczekiwany i upragniony ruch republikański.** Akcję podjął naród wspólnie z armją. Nowy rząd otrzymuje ze wszystkich prowincyj wiadomości **o zgoła nieoczekiwanych postępach rewolucji.** Celem uniknięcia gwałtów i niewinnych ofiar, oraz aby światu pokazać, że naród hiszpański sam potrafi kierować swoimi losami, potrzeba abyście się do ruchu przyłączyli, **gdyż tylko w ten sposób unikniemy wojny domowej. Jeśli staniecie po naszej stronie,** znajdziecie opiekę ojcowską, — jeśli zaś okażecie słabość i staniecie po stronie przeciwnej — **będziecie pierwszemi ofiarami rewolucji. Jeżel się nie poddacie, w przeciągu pół godziny będą wasze koszary zbombardowane. Żołnierze! Niech żyje Hiszpanja! Niech żyje republika!" Wedle ogólnego zdania autorem tej odezwy jest major Franco.**

Straszna katastrofa na dworcu w Zagrzebiu

Białogród. 15. 12. (R) Na dworcu głównym w Zagrzebiu wydarzył się wczoraj straszny wypadek. Pod wieczór zajechał na dworzec pociąg mieszany z Karlowca, którym przyjechało wiele wieśniaczek na targ. Na torach znajdowało się jeszcze kilkadziesiąt osób przeważnie kobiet z ciężkiemi tobołkami, gdy nagle nadjechał pociąg przetokowy i wjechał w tłum ludzi. **Cztery kobiety zostały zabite na miejscu, 8 odniosło rany ciężkie, a blisko 30 osób zostało lżej rannych.**

Zaraz po wypadku zjawili się na miejscu dyrektor policji, prezes dyrekcji kolejowej i zastępca bana. Wszczęto natychmiast dochodzenie, w następstwie czego aresztowano urzędnika ruchu i przetokowego, ponieważ okazało się że katastrofa wydarzyła się z ich winy.

KOMUNIKATY

— **DNIA 20 B. M.** urządza Komisja Lokalna Żyd. Funduszu. Narodowego w Krakowie Wielką Akademię Makkabeuszowską. Na bogaty i urozmaicony program złożą się produkcje muzyczne, deklamacje itp. Uroczyste przemówienie wygłosi Dr. D. Bałwa. Pozostałe bilety do nabycia w biurze Żyd. Funduszu Narodowego, Stradom 15.

— **VI. PODWIECZOREK TOWARZYSKI** w Zjednoczeniu Kobiet Żydowskich Rynek gł. 29. I. odbędzie się dziś we wtorek o godz 6 wieczorem. Wstęp dla członkiń i wprowadzonych gości.

— **I. KOLONJA ZIMOWA STOW. ŻYD SŁUCH. U. J. „OGNISKO" W KRAKOWIE** odbędzie się w Krynicy od dnia 26 m. do dnia 5 stycznia 1931. **Cena za pobyt 14-dniowy zł. 80. — 5 razy dziennie** posiłek. Specjalny instruktor sportowy (sporty zimowe: narty, saneczki, łyżwy). Podania i przyjęcie Sekretarjat Stow. (Przemyska 3, tel. 107-64) w godz. wieczornych codziennie.

— **STOW. ŻYD. SŁUCH. U. J. „OGNISKO" W KRAKOWIE** dysponuje wolnemi miejscami w willi „Świt" p. **Emila Goldwassera** w Zakopanem. Zgłoszenia przyjmuje sekretarjat Stow. w godzinach urzędowych (Przemyska 3. tel. 107-64).

— **ŻYD. AKAD. KOŁO MIŁOŚ. KRAJOZN.** Sekcja przemysłowa odwołuje wycieczkę do Łodzi, która nie może się odbyć z przyczyn technicznych. Uczestnicy mogą odebrać zadatek na dyżurach Koła. — Sekcja narciarska przyjmuje zgłoszenia na kolonje narciarską do dnia 20 bm. codziennie od 7—8 w lokalu przy ul. Lubicz 3, II. p.

GIEŁDY

GIEŁDA KRAKOWSKA

Kraków, 15. 12. 1930. Akcje w zaniedbaniu Dolar lekko słabiej.

Akcje handlowe: Pharma 5.50.

Zebranie giełdowe przeszło pod znakiem minimalnej chęci do pracy. W drobnych ilościach robiono jedynie z papierów handlowych: Pharmą po kursie utrzymanym na ostatnim poziomie. Bank Polski i Zieleniewski w zaofiarowaniu słabiej bez transakcyj. Ruch panował ospały.

Na pogiełdziu sytuacja podobna. Płacono 3-proc. Pożyczkę Budowlaną 49.75 bez zmiany.

Waluty i dewizy oficjalnie bez obrotów.

Na rynku walutowym w obrotach prywatnych i międzybankowych nastrój dla dolara efektywnego lekko **słabszy** przy małem zapotrzebowaniu. Podaż większa. W Krakowie dolar gotówkowy 8.97 i pół do 8.99 i pół, czeki bankowo 8.90 i pół do 8.91 i pół. Warszawa dol. 8.87—8.89, czeki 8.90 i jedna czw. do 8.91 i jedna czw. Lwów dol. 8.87 i jedna czw. do 8.89 i jedna czw., czeki 8.90 i pół do 8.91 i pół Katowice dol. 8.88—8.89, czeki 8.90 i trzy czw. do 8.91 i trzy czw

GIEŁDA WARSZAWSKA

Warszawa, 15 12 PAT. Akcje: Bank Handlowy 108, Bank Polski 155.75, 156, Bank Zachodni 70, Elektrownia w Dąbrowie 45, Grodzisk bez kuponu za r. 1929, 31 i pół, 3, Warsz Tow Fabr. Cukr. 31 i pół, Węgiel 36 i pół, Modrzejów 9 i trzy czw., Norblin 32, Parowozy I i II em. 18, Starachowice 13 i trzy czw., Borkowski 3 i pół. **Pożyczki:** 3-proc. budowlana 50, 4-proc inwestycyjna 99.60, 5-proc. dolarowa 55, 5-proc. konwersyjna 50, 8-proc. L Z. Banku Gosp. Kraj. 94.

Dewizy: Londyn 43.33, 43.44, 43.32, Nowy Jork 8.915, 8.935, 8.895, Nowy Jork telegr. 8.924, 8.944, 8.904, Paryż 35.06, 35.15, 34.97, Praga 26.47, 26.53, 26.41, Szwajcarja 173.16, 173.54, 172.78, Wiedeń 125.61, 125.92, 125.30, Włochy 46.74, 46.86, 46.62, Berlin 212.76

GIEŁDA POZNAŃSKA

Poznańska giełda zbożowa z dnia 15. 12. 1930. Żyto parytet Poznań 75 ton cena transakcyjna 19, orjentacyjna 18 i pół do 19, pszenica 23—24 i pół, mąka żytnia 31 i pół, pszenna 43 i pół do 46 i pół, otręby żytnie bez miany, pszenne 12 i trzy czw. do 13 i trzy czw. Tendencja spokojna. Reszta kursów bez zmiany.

GIEŁDA WIEDEŃSKA

Wiedeń, 15. 12. PAT Waluty i dewizy: Berlin 169.03—169.53, Budapeszt 124—124.20, Bukareszt 4.2040—4.2240, Londyn 34.42 i trzy ósme do 34.52 i trzy ósme, Nowy Jork 708.75—711.25, Prayż 27.84 i pół do 21.10 i trzy czw, Warszawa 79.41—79.69, Zurych 137.46—137.96, Amerykańskie 705.75—709.15 Niemieckie 168.78—169.38, Szwajcarskie 137.11—137.91, Czeskie 20.99 i trzy czw do 21.11 i trzy czw., Węgierskie 124.02—124.42.

GIEŁDA ZURYCHSKA

Zurych, 15. 12 PAT Paryż 20.25 i jedna czw., Londyn 25.03 i jedna czw.. Nowy Jork 5.15.45, Belgja 72, Włochy 26.90, Berlin 122.92, Wiedeń 72.58 i pół, Praga 15.29 i trzy czw, Warszawa 57.80, Budapeszt 90.22 i pół, Bukareszt 3.06.

— **MAGAZYN SKRADZIONYCH PRZYRZĄDÓW. TECHNICZNYCH.** 11 Komisarjat policji w Krakowie zakwestjonował następujące przedmioty, pochodzące prawdopodobnie z kradzieży: starter, służący do puszczania w ruch samochodu, 1 motorek benzynowy, 10 małych motorków elektrycznych, 3 magnety z napięciem niskiem, 2 podkowy magnesowe, 2 induktory telefoniczne, 2 imadła, 6 zegarów chyżości samochodów, 1 tłok z korbowodem od motocykla, 3 łożyska od samochodów, 6 manometrów do mierzenia ciśnienia powietrza, 2 zegary do mierzenia benzyny, 2 barometry, 4 ampomierze, 3 woltomierze, 1 galwanometr, 1 kolba benzynowa do lutowania, 1 kasetka zniszczona, zawierająca 58 pierścionków mosiężnych oraz inne rzeczy, jak części do samochodów, motocykli, przyrządy elektrotechniczne itp. Poszkodowani celem rozpoznania mogą się zgłosić w komisarjacie przy ul. Tadeusza Kościuszki, l. 46.

— **KOLLEGJUM WYKŁADÓW NAUKOWYCH** (A—B, l. 39), wtorek, 16 bm. naczelnik Wydz. Dr. Mieczysław Ziemnowicz: Skąd powstało żądanie szkoły jednolitej; środa, 17 bm. Jerzy Soplica: Przemysł artystyczny u Żydów w Polsce: czwartek, 18 bm prof. Uniw. Dr Stefan Szuman: Trzy światopoglądy w rozwoju psychicznym dziecka; piątek, 19 bm. prof Dr. Zofia Szybalska: Liga Nowego Wychowania, jej cele i praca: sobota, 20 bm red. Dr. Jan Lankau: Dlaczego tyle małżeństw **jest nieszczęśliwych.**

POSAD POSZUKUJĄ

ZDOLNY i dobrze zaprowadzony zastępca poszukuje poważnego zastępstwa — na Małopolskę Wschodnią i Zachodnią z branży kolonjalnej i cukierniczej. — Zgłoszenia pod „Kaucja" do Admin. „N. Dziennika". 1910g

MŁODY, zdolny buchalter, korespondent polsko-niemiecki, z sześcioletnią praktyką i dobremi referencjami, poszukuje posady, może też na prowincji. Łaskawe zgłoszenia do Adm. „N. Dziennika" pod „Merkur". 4047x

RÓŻNE

PRZYJMUJE do szycia szlafroczki i sukienki dziecinne, oraz bieliznę. Zgłoszenia: Długa 33, III. piętro, drzwi środkowe. 1883bp

CHOROBY serca Basedow astma — Sanatorjum „Salus" Dra Kupczyka, Kraków, Szujskiego. 3362er

„DYWAN". Tkalnia dywanów, kilimów, Kraków—Podgórze, ul. Kingi 9. Tel. Nr. 116-09, tramwaj Nr. 3 — poleca dywany, kilimy bezkonkurencyjnie tanio. Klinika do naprawy dywanów. 3839x

OSTRZEŻENIE! Ostrzegam przed nabyciem 3 skradzionych weksli, a mianowicie: na zł. 50. płatn. 30 stycznia 1931 r., na zł. 50, płatn. 25 lutego i na zł. 50, płatn. 25 marca 1931 r. z podpisem Zygmunt Weitzenhoff. 1908g

Już się ukazał pierwszy zeszyt nowego czasopisma żydowskiego w języku polskim p. n.

„MIESIĘCZNIK ŻYDOWSKI"

poświęconego zasadniczym problemom życia i kultury żydowskiej, wydawanego przez spółkę wydawniczą „Menora" w Warszawie, pod redakcją **Dra Zygmunta Ellenberga.**

Treść pierwszego zeszytu: Grudzień 1930 (96 stron):

M. Bałaban: Kiedy i skąd przybyli Żydzi do Polski? — **A. Ruppin:** Przemiany w strukturze gospodarczej Żydów w Europie. — **A. Tartakower:** Z socjologji życia partyjnego we współczesnem żydostwie. — **M. Kanfer:** Szalom Asz (Z okazji 50-lecia urodzin poety). — **S. Warszawski:** Gwardja miejska m. stoł Warszawy podczas powstania listopadowego (1830/31). — **M. Kahany:** Mandat palestyński „Biała Księga", a Liga Narodów. — **M. Bałaban**: Szymon Dubnow (z powodu 70-lecia jego urodzin). — **J. Frenkel:** Encyklopedje żydowskie. — **M. Brandstätter:** Na podobieństwo Boga. — **T. Nussenblatt:** Biblja Hebrajska XIV. wieku w Krakowie. — **Nadja Stein:** Amerykanin o żydostwie i Palestynie. — Na żądanie wysyła się bezpłatnie obszerne prospekty. — Cena numeru pojedynczego 3 zł., prenumerata kwartalna 8 zł., półroczna 16 zł., roczna 32 zł. — Adres administracji: Warszawa, Rymarska 8, telef. 257-38. — Adres redakcji: Łódź, ul. Piotrkowska 90, skrzynka pocztowa 469, telefon 152-85.

UNIEWAŻNIAM zgubione weksle: 1) Wystaw. przez Dawida Abrahamera na zł. 95, płatn. dnia 31 grudnia 1930. 2) Wystaw. przez Firmę Wurm na zł. 85, płatn. dnia 25 kwietnia 1931, ost. żyrand Klausner. Łaskawy znalazca zechce zwrócić weksle oraz wszelkie dokumenty i papiery do Adm. „N. Dziennika", a pieniądze może zatrzymać. 1909g

UNIEWAŻNIAM zgubioną książeczkę Kasy Chorych w Krakowie: Joel Huppert, ul. Józefa 26. 1907g

LEKCYJ w zakresie szkół powszechnych niższego gimnazjum udziela absolwent gimnazjalny. Wiadomość pod „Skromne warunki" do Adm. „N. Dziennika". 3310x

LEKCJE TRYKOTARSTWA RĘCZNEGO (puowery, czapeczki najmodniejsze) tkaniny, tenefryki, filety. Zgłoszenia: „EMKA", Zakład haftu endlowania, — ul. Pędzichów 3.

Dwudniowy kurs sałatek i kanapek

odbędzie się dnia 17 i 18 b. m. o godz. 4-tej popołudniu, w lokalu szkoły „Ognisko Pracy". — Wpisy i informacje w kancelarji szkoły przy ul. Mikołajskiej 9, codziennie, z wyjątkiem soboty, od godz. 11—2.

DO PIELĘGNOWANIA

chorych i położnic w miejscu, jak i w okolicach polecają się dobrze wyszkolone

SIOSTRY PIELĘGNIARKI

Kraków—Podgórze, ul. Józefińska 29, I. p. — Telefon Nr. 120-44 — Rok założenia 1910.

ZAKOPANE

Hotel i Pensjonat „GRANIT" E. Stamberger*a*,
Telefon 278. Po gruntownem odnowieniu poleca pokoje z pełnym komfortem na zimę. — Ceny przystępne.

ZAKOPANE PENSJONAT „WOŁODYJÓWKA"

przy ul. Sienkiewicza, Telefon 599
Drowej Marji Statterowej

pensjonat komfortowy, poleca duże, słoneczne pokoje z werandami, bieżącą zimną i ciepłą wodą w każdym pokoju. Łazienki. Weranda ogólna Taras. Centralne ogrzewanie. Telefon 599. Kuchnia wykwintna. Ceny przystępne. 3817

KAMERA, skład aparatów i przyborów fotograficznych — wykonuje wszelkie roboty amatorskie — tego samego dnia Kraków, ul. Szewska 27 telefon 12298. 1006x

LOKALE

LOKAL biurowy przy ul. Gertrudy, Andrzeja Potockiego, Starowiślnej, lub okolicy poszukiwany od 1 stycznia 1931. Zgłoszenia od Admin. „Now. Dziennika" pod „Biuro Styczeń". 1906g

LOKAL frontowy przy ul. Krowoderskiej do odstąpienia. Wiadomość w Adm. „N. Dziennika" pod „A. B. C." 1879g

DWA POKOJE słoneczne, frontowe, umeblowane, do wynajęcia od 15 b. m. Zgłoszenia: Danielowa, Długa 33. III. piętro. 1884bp

POKÓJ słoneczny dla dwóch pań lub panów do wynajęcia. Wiadomość: Dietla 55. Mieczarnia.

SPRZEDAŻ

KAMIENICA nowo wybudowana, pełny komfort, słońce, najlepsze położenie Krakowa, do sprzedania. Wpłata gotówki według umowy, — może być dwadzieścia kilka tysięcy dolarów. Zgłoszenia: „Ruch" Kraków, Szczepańska, pod „Komfort". 4052c

RYDZE kiszone ładne, w beczułkach, około 5 kg. za Zł. 13, marynowane za Zł. 16. Grzyby suszone ładne po Zł. 12 za 1 kg. Bryndza prawdziwa owcza w beczułkach 5 kg. za Zł. 13 — wysyła franco za pobraniem pocztowem — Pinkas Stumer, Kosów, koło Kołomyji. 1897g

KILIMY artystyczne. — Dywany orjentalne: Grünerowa, Kraków, Tarłowska 6, boczna Zwierzynieckiej. 1296x

UNDERWOOD maszyna do pisania, prawie nowa, okazyjnie do sprzedania: Gross, Wolnica 9. 4015x

ZDROJOWISKA

KRYNICA. Willa „Krakus" Borgenichtówny — obok „Starych łazienek" poleca pokoje z utrzymaniem po 12 zł dziennie. Dla pp. nauczycieli i urzędników ceny zniżone. 4058ar

ZAKOPANE. Pensjonat „Sanokówka" Ganza—Kunstlicha — ul. Chramcówki. Pokoje komfortowe, bieżąca ciepła—zimna woda. Kuchnia rytualna, wykwintna. — Ceny przystępne. 4053x

Premje dla Prenumeratorów „Nowego Dziennika"!

Rozpoczynając akcję premji dla naszych Szan. Prenumeratorów we formie cennych i wartościowych dzieł z zakresu wiedzy i literatury żydowskiej, jak i ogólnej — dajemy jako pierwszą premję sztandarowe **dzieło historjografji żydowskiej:**

prof. H. GRAETZA

„HISTORJĘ ŻYDÓW"

w 8 tomach w przekładzie polskim St. Szenhaka z przedmową Dra I. Schippera

pod następującemi warunkami:

A.

Komplet broszurowany, 32 zeszytowy, 8 tomów, zamiast ceny księgarskiej **48 zł.** — dla naszych Prenumeratorów tylko **25 zł.** (plus koszta przesyłki na prowincję 1 zł. 50 gr.).

B.

Komplet w wybornej, płóciennej oprawie, 8 tomów — zamiast ceny księgarskiej **66 zł.** — dla naszych Prenumeratorów tylko **41 zł.** (plus koszta przesyłki na prowincję 1 zł. 50 gr.).

C. Bezpłatnie!

Kto zwerbuje 5-ciu nowych abonentów „Nowego Dziennika" i wpłaci równocześnie prenumeratę za nich przynajmniej na 1 miesiąc, — otrzyma 8-tomową „Historję Żydów" Graetza: wydanie broszurowane (cena księgarska 48 zł.) — **zupełnie bezpłatnie.**
wydanie w płóciennej, wytwornej oprawie — (cena księgarska 66 zł.) — **za dopłatą 16 zł.**

Zgłoszenia i wpłaty przyjmuje Administracja „Nowego Dziennika" w Krakowie, ulica Orzeszkowej L. 7. — Telefon Nr. 102-79.

PRENUMERATA: w Krakowie i na prow. miesięczn. Zł. 6'00, kwartal Zł. 18'00

w Krakowie z odnoszen. do domu	6'20	18'60
Na prowincji z przesyłką pocztową	6'60	19'80
Zagranicą z przesyłką pocztową	10'60	30'00

„NOWY DZIENNIK" wychodzi codziennie także w poniedziałki i dni poświąt.

OGŁOSZENIA: Podstawą obliczeń jest 1 milimetr w jednym łamie. — Strona w tekście i nadesłanem ma 3 łamy po 74 milim. — Strona za tekstem 6 łamów po 37 milim. — Najmniejsze ogłoszenie drobne liczymy za 10 słów. CENY w złotych: I. strona 1'25. — Tekst 1'—. Nadesłane 0'75. — Za tekstem 0'25. — Drobne od słowa 0'20. Dla poszukujących pracy 0'10. — Gratulacje 12'50. — Za zastrzeżenie miejsca dolicza się 25%.

Wydawca: Za Spółkę Wyd. „Nowy Dziennik": Zygmunt Hochwald. — Redaktor naczelny: Dr. Wilhelm Berkelhammer.
Redaktor odpowiedzialny: Zygfryd Moses. — Nowa Drukarnia Dziennikowa, Kraków, Orzeszkowej 7, pod zarządem Maksymiljana Feldmana

Dziś: B. Singer — Podróż do Rosji sowieckiej (V)

Należytość pocztowa opłacona ryczałtem.

WYDANIE III. R.

Rok XIII. Kraków, czwartek 18 grudnia 1930 Nr. 335

NOWY DZIENNIK

Adres redakcji i administracji: Kraków, ul. Orzeszkowej 7
Telefon Nr. 102-79. — Telefon redaktora naczelnego Nr. 136-59
Konto czekowe PKO w Krakowie 400.630.
Redaktor naczelny przyjmuje od godz. 12 do 1 w południe

Cena egz. 25 gr.

Wszelkie komunikaty należy nadsyłać wprost do administracji. Komunikaty, przesłane redakcji, nie będą uwzględnione.
Rękopisów redakcja nie zwraca. Za inseraty redakcja nie odpowiada.
Cena ogłoszeń i prenumeraty umieszczona jest na ostatniej stronie.

Nieuzasadnione zmartwienie

Kraków, 17 grudnia.

(b) Endecja ma nowe zmartwienie. Jednym z sekretarzy Senatu został wybrany — ściślej mówiąc: został wybrany przez sanację — p. senator Mendelsohn. Zdawałoby się, że fakt ten ani nie jest tak ważny, ani tak dziwny, ażeby zasługiwał na jakąkolwiek uwagę. Sanacja posiada w obu izbach większość, sanacja obsadziła prawie wszystkie miejsca w prezydjach Sejmu i Senatu swoimi ludźmi, cóż więc w tem dziwnego, że jedno miejsce w sekretarjacie Senatu oddała swemu członkowi wyznania mojżeszowego. Nie mówiąc już wcale o tem, że miejsce w sekretarjacie Senatu nie stanowi zaprawdę nic wielkiego, ani wpływowego...

Inaczej jednak ocenia to zdarzenie endecka „Gazeta Warszawska". Dla niej jest wybór senatora i sanatora Mendelsohna na jednego z sekretarzy Senatu „faktem niezmiernie dla dzisiejszych stosunków w Polsce znamiennym". Faktem, który stanowi „znamienny i pouczający przejaw ogólnej polityki obozu sanacyjnego w stosunku do sprawy żydowskiej". Dlaczegóż to?—pytamy zdumieni. Skoro Żyd należy do sanacji, to ma chyba prawo także i do — niezbyt zresztą w tym wypadku wysokich— godności politycznych. Ale „Gazeta Warszawska" argumentuje inaczej. Wychodząc z założenia, że p. senator Mendelsohn jest członkiem żydowskiej organizacji „Agudy", że więc jest Żydem niejako „narodowym", piorunuje oficjalny organ endecji na obóz sanacyjny, zarzucając mu, iż stał się szermierzem poglądu, że „Żydzi, jako Żydzi, mają prawo wpływać na bieg spraw politycznych narodu polskiego i uczestniczyć w kierownictwie jego losami, że jako Żydzi mają prawo naród polski reprezentować i jako Żydzi dopuszczani są do polskich stronnictw politycznych, biorą udział w ich życiu wewnętrznem, kształtują ich ideologje i programy". Otóż w tem leży „znamienność" wyboru p. senatora Mendelsohna na członka sekretarjatu Izby Wyższej! P. Mendelsohn będzie wpływał na bieg spraw poltycznych narodu polskiego, będzie uczestniczył w kierownictwie jego losami, ba, co gorzej będzie naród polski reprezentował, a nawet — wespół z marszałkiem Piłsudskim — będzie kształtował ideologję i programy polskich stronnictw politycznych... I Ty, Boże, to widzisz i nie grzmisz?...

Ale żart na bok. Cała argumentacja „Gazety Warszawskiej" jest oczywistym fałszem. My nie należymy wespół z szanownym senatorem Mendelsohnem do obozu sanacji, nie stanowimy żydowskiego ogonka tego obozu. Wprost przeciwnie, ideologję takiej pozycji ogonkowej stanowczo zwalczamy, ale nie możemy się zgodzić na to, aby endecja, zwalczając sanację na odcinku żydowskim, fałszowała kardynalne zasady programu i ideologji obozu sanacyjnego. „Gazeta Warszawska" w sposób demagogiczny pisze i powtarza, jakoby sanacja dopuszczała Żydów do wpływu na bieg spraw politycznych narodu polskiego, pod czas gdy każdemu przecież wiadomo, że program sanacji mówi wyłącznie o państwie polskiem. Jeśli cały wyżej cytowany ustęp z „Gazety Warszawskiej" zmienimy o tyle, że w miejsce słów „naród polski" wstawimy słowa „państwo polskie", wówczas sformułowany w ten sposób pogląd podpisze każdy demokrata polski ze wszystkich stronnictw i ugrupowań, naturalnie z wyjątkiem szowinistycznej endecji, która identyfikuje pojęcia „państwa polskiego" z pojęciem „narodu polskiego", względnie traktuje naród polski jako właściciela i gospodarza, a mniejszości narodowe jako tolerowanych tylko lokatorów.

Cały tedy atak endecji przeciw sanacji z okazji historycznego wydarzenia, jakim był wybór p. Mendelsohna spalił na panewce, odsłaniając raz jeszcze nawskróś szowinistyczne oblicze stronnictwa endeckiego.

W samej zaś rzeczy, o ile idzie o poruszony przez „Gazetę Warszawską" „znamienny wybór", bardzo słusznie podnosi „Nasz Przegląd", że „Gazeta Warszawska" świadomie przemilczała fakt, iż „w klubie prorządowym zasiadają nietylko zwolennicy żydowskiego stronnictwa klerykalno-ortodoksyjnego, lecz znaleźli się tam również tak zwani „umiarkowani" Ukraińcy, Rosjanie, Białorusini i Czesi". Jeśli endecja widzi w tem jakąś „nową taktykę", jakiś „przełom", który wywołuje przed jej oczyma niemal że już żywą wizję Judeo-Polonji, to trzeba jej odpowiedzieć, że ta „nowa taktyka" sanacji wobec wszystkich mniejszości narodowych polegała „głównie na rozbijaniu frontu mniejszościowego, na forytowaniu jednych ugrupowań przeciwko drugim, jednakże bez najmniejszego angażowania się pod względem programowym". „Zwycięstwo" zaś żydowskie z powodu osiągnięcia przez p. Mendelsohna niezwykle ważnej godności sekretarza Senatu zmaleje znacznie, jeśli przypomnimy sobie, że już w poprzednim Sejmie posiadało Koło Żydowskie, mimo karykaturalnej ordynacji wyborczej, nietylko przedstawicielstwo w prezydjum, lecz i dostęp do komisyj sejmowych i senackich. A było to Koło Żydowskie, tj. prawdziwa reprezentacja żydowskiej mniejszości narodowej w Polsce. Czemże zaś jest Aguda której członkiem jest p. Mendelsohn? „Nasz Przegląd" słusznie podnosi, że „ideologja tego stronnictwa jest zasadniczo sprzeczna z nowoczesnym światopoglądem narodowo-żydowskim". „Aguda" jest stronnictwem klerykalnem, pojęcie narodowości żydowskiej uważa ona za moment drugorzędny wobec religji żydowskiej, nie uznaje ona pojęcia języka narodowego, język hebrajski jest dla niej językiem liturgii, język zaś żydowski językiem użytku codziennego. Z tego stanowiska zasadniczego rzecz biorąc, „świeżo upieczeni Polacy wyznania mojżeszowego zdobędą prawo reprezentowania obozu sanacyjnego w myśl tej samej zasady, która w świadomości całego społeczeństwa polskiego uświęciła analogiczne prawa wobec posła Liebermanna jako rzecznika P. P. S.". Akces Agudy do sanacji jest wynikiem „oportunizmu zrodzonego w specjalnej konjunkturze i podporządkowanego nakazom nie idącym z wnętrza społeczności żydowskiej". Oportunizm ten nie ma nic wspólnego z samodzielną polityką żydowskiej mniejszości narodowej, z polityką, którą żydostwo polskie nadal prowadzi i z której nie zrezygnuje.

Zmartwienie endecji z powodu wyboru p. Mendelsohna jest zupełnie nieuzasadnione. Dla żydostwa polskiego i jego walki o pełne równouprawnienie w państwie wybór ten, jak wogóle wszystkie podobne sukcesy klerykałów i asymilatorów żydowskich nie przedstawiają żadnego, nawet minimalnego znaczenia.

Dyskusja o uboju rytualnym w parlamencie angielskim

Londyn. (ŻAT). Parlament angielski przyjął w drugiem czytaniu bill o stosowaniu metod humanitarnych przy uboju bydła. Bill przewiduje jednak wyjątek dla żydowskich i mahometańskich przepisów religijnych w sprawie uboju bydła, które nadal mogą być stosowane. Referent tej ustawy poseł Moore stwierdził jednak, iż klauzule wyjątkowe dla Żydów i Mahometan mają jedynie charakter tymczasowy.

W toku kilkugodzinnej debaty, jaka się rozwinęła nad tym billem labourzysta Marshall ostro zaatakował żydowskie przepisy o uboju rytualnym które określił jako niezwykle okrutne (?) Konserwatysta Walter Guisness popierał zachowanie wyjątku dla żydowskiego uboju rytualnego.

Berlin (ŻAT). Frakcja narodowych socjalistów w sejmie heskim zgłosiła wniosek, domagający się wprowadzenia zakazu uboju rytualnego. Po burzliwej dyskusji wniosek hitlerowców został odrzucony.

POSAD POSZUKUJĄ

ZDOLNY i dobrze zaprowadzony zastępca poszukuje poważnego zastępstwa — na Małopolskę Wschodnią i Zachodnią z branży kolonjalnej i cukierniczej. — Zgłoszenia pod „Kaucja" do Admin. „N. Dziennika". 1910g

MŁODY, zdolny buchalter, korespondent polsko-niemiecki, z sześcioletnią praktyką i dobremi referencjami, poszukuje posady, może też na prowincji. Łaskawe zgłoszenia do Adm. „N. Dziennika" pod „Merkur". 4047x

RÓŻNE

PRZYJMUJE do szycia szlafroczki i sukienki dziecinne, oraz bieliznę. Zgłoszenia: Długa 33, III. piętro, drzwi środkowe. 1883bp

CHOROBY serca Basedow astma — Sanatorjum „Salus" Dra Kupczyka, Kraków, Szujskiego. 3362er

„DYWAN". Tkalnia dywanów, kilimów. Kraków—Podgórze, ul. Kingi 9. Tel. Nr. 116-09, tramwaj Nr. 3 — poleca dywany, kilimy bezkonkurencyjnie tanio. Klinika do naprawy dywanów. 3839x

OSTRZEŻENIE! Ostrzegam przed nabyciem 3 skradzionych weksli, a mianowicie: na zł. 50. płatn. 30 stycznia 1931 r., na zł. 50, płatn. 25 lutego i na zł. 50, płatn. 25 marca 1931 r. z podpisem Zygmunt Weitzenhoff. 1908g

---

Już się ukazał pierwszy zeszyt nowego czasopisma żydowskiego w języku polskim p. n.

„MIESIĘCZNIK ŻYDOWSKI"

poświęconego zasadniczym problemom życia i kultury żydowskiej, wydawanego przez spółkę wydawniczą „Menora" w Warszawie, pod redakcją **Dra Zygmunta Ellenberga.**

Treść pierwszego zeszytu: Grudzień 1930 (96 stron):

M. Bałaban: Kiedy i skąd przybyli Żydzi do Polski? — **A. Ruppin:** Przemiany w strukturze gospodarczej Żydów w Europie. — **A. Tartakower:** Z socjologji życia partyjnego we współczesnem żydostwie. — **M. Kanfer:** Szalom Asz (Z okazji 50-lecia urodzin poety). — **S. Warszawski:** Gwardia miejska m. stoł Warszawy podczas powstania listopadowego (1830/31). — **M. Kahany:** Mandat palestyński „Biała Księga", a Liga Narodów. — **M. Bałaban:** Szymon Dubnow (z powodu 70-lecia jego urodzin). — **J. Frenkel:** Encyklopedje żydowskie. — **M. Brandstätter:** Na podobieństwo Boga. — **T. Nussenblatt:** Biblja Hebrajska XIV. wieku w Krakowie. — **Nadja Stein:** Amerykanin o żydostwie i Palestynie. — Na żądanie wysyła się bezpłatnie obszerne prospekty. — Cena numeru pojedynczego 3 zł., prenumerata kwartalna 8 zł., półroczna 16 zł., roczna 32 zł. — Adres administracji: Warszawa, Rymarska 8, telef. 257-38. — Adres redakcji: Łódź, ul. Piotrkowska 90, skrzynka pocztowa 469, telefon 152-85.

UNIEWAŻNIAM zgubione weksle: 1) Wystaw. przez Dawida Abrahamera na zł. 95, płatn. dnia 31 grudnia 1930. 2) Wystaw. przez Firmę Wurm na zł. 85, płatn. dnia 25 kwietnia 1931, ost. żyrand Klausner. Łaskawy znalazca zechce zwrócić weksle oraz wszelkie dokumenty i papiery do Adm. „N. Dziennika", a pieniądze może zatrzymać. 1909g

UNIEWAŻNIAM zgubioną książeczkę Kasy Chorych w Krakowie: Joel Huppert, ul. Józefa 26. 1907g

LEKCYJ w zakresie szkół powszechnych niższego gimnazjum udziela absolwent gimnazjalny Wiadomość pod „Skromne warunki" do Adm. „N. Dziennika". 3310x

LEKCJE TRYKOTARSTWA RĘCZNEGO (pulowery, czapeczki najmodniejsze) tkaniny, teneryfki, filety. Zgłoszenia: „EMKA". Zakład haftu endlowania, — ul. Pędzichów 3.

Dwudniowy kurs sałatek i kanapek

odbędzie się dnia 17 i 18 b. m. o godz. 4-tej popołudniu, w lokalu szkoły „Ognisko Pracy". — Wpisy i informacje w kancelarji szkoły przy ul. Mikołajskiej 9, codziennie, z wyjątkiem soboty, od godz. 11—2.

DO PIELĘGNOWANIA

chorych i położnic w miejscu, jak i w okolicach polecają się dobrze wyszkolone

SIOSTRY PIELĘGNIARKI

Kraków—Podgórze, ul. Józefińska 29, I. p. — Telefon Nr. 120-44 — Rok założenia 1910.

ZAKOPANE

Hotel i Pensjonat „GRANIT" E. Stamberyera,
Telefon 278. Po gruntownem odnowieniu poleca pokoje z pełnym komfortem na zimę. — Ceny przystępne.

ZAKOPANE PENSJONAT „WOŁODYJÓWKA"

przy ul. Sienkiewicza, Telefon 599
Drowej Marji Statterowej

pensjonat komfortowy, poleca duże, słoneczne pokoje z werandami, bieżącą zimną i ciepłą wodą w każdym pokoju. Łazienki. Weranda ogólna Taras. Centralne ogrzewanie. Telefon 599. Kuchnia wykwintna. Ceny przystępne. 3817

KAMERA, skład aparatów i przyborów fotograficznych — wykonuje wszelkie roboty amatorskie — tego samego dnia Kraków. ul. Szewska 27 telefon 12298. 1006x

LOKALE

LOKAL biurowy przy ul. Gertrudy, Andrzeja Potockiego, Starowiślnej, lub okolicy poszukiwany od 1 stycznia 1931. Zgłoszenia od Admin. „Now. Dziennika" pod „Biuro Styczeń". 1906g

LOKAL frontowy przy ul. Krowoderskiej do odstąpienia. Wiadomość w Adm. „N. Dziennika" pod „A. B. C." 1879g

DWA POKOJE słoneczne, frontowe, umeblowane, do wynajęcia od 15 b. m. Zgłoszenia: Danielowa, Długa 33. III. piętro. 1884bp

POKÓJ słoneczny dla dwóch pań lub panów do wynajęcia. Wiadomość: Dietla 55. Mleczarnia.

SPRZEDAŻ

KAMIENICA nowo wybudowana, pełny komfort, słońce, najlepsze położenie Krakowa, do sprzedania. Wpłata gotówki według umowy, — może być dwadzieścia kilka tysięcy dolarów. Zgłoszenia: „Ruch" Kraków, Szczepańska, pod „Komfort". 4052ch

RYDZE kiszone ładne, w beczułkach, około 5 kg. za Zł. 13, marynowane za Zł. 16. Grzyby suszone ładne po Zł. 12 za 1 kg. Bryndza prawdziwa owcza w beczułkach 5 kg. za Zł. 13 — wysyła franco za pobraniem pocztowem — Pinkas Sturmer, Kosów, koło Kołomyji. 1897g

KILIMY artystyczne. — Dywany orjentalne: Grünerowa, Kraków, Tarłowska 6, boczna Zwierzynieckiej. 1296x

UNDERWOOD maszyna do pisania, prawie nowa, okazyjnie do sprzedania: Gross. Wolnica 9. 4015x

ZDROJOWISKA

KRYNICA. Willa „Krakus" Borgenichtówny — obok „Starych łazienek" poleca pokoje z utrzymaniem po 12 zł dziennie. Dla pp. nauczycieli i urzędników ceny zniżone. 4058ar

ZAKOPANE. Pensjonat „Sanokówka" Ganza—Kunstlicha — ul. Chramcówki. Pokoje komfortowe, bieżąca ciepła—zimna woda. Kuchnia rytualna, wykwintna. — Ceny przystępne. 4053x

---

Premje dla Prenumeratorów „Nowego Dziennika"!

Rozpoczynając akcję premji dla naszych Szan. Prenumeratorów we formie cennych i wartościowych dzieł z zakresu wiedzy i literatury żydowskiej, jak i ogólnej — **dajemy jako pierwszą premję sztandarowe dzieło historjografji żydowskiej:**

prof. H. GRAETZA

„HISTORJĘ ŻYDÓW"

w 8 tomach w przekładzie polskim St. Szenhaka z przedmową Dra I. Schippera

pod następującemi warunkami:

A.

Komplet broszurowany, 32 zeszytowy, 8 tomów, zamiast ceny księgarskiej 48 zł. — dla naszych Prenumeratorów tylko 25 zł. (plus koszta przesyłki na prowincję 1 zł. 50 gr.).

B.

Komplet w wybornej, płóciennej oprawie, 8 tomów — zamiast ceny księgarskiej **66 zł.** — dla naszych Prenumeratorów tylko **41 zł.** (plus koszta przesyłki na prowincję 1 zł. 50 gr.).

C. Bezpłatnie!

Kto zwerbuje 5-ciu nowych abonentów „Nowego Dziennika" i wpłaci równocześnie prenumeratę za nich przynajmniej na 1 miesiąc, — otrzyma 8-tomową „Historję Żydów" Graetza: wydanie broszurowane (cena księgarska 48 zł.) **— zupełnie bezpłatnie.**
wydanie w płóciennej, wytwornej oprawie — (cena księgarska 66 zł.) **— za dopłatą 16 zł.**

Zgłoszenia i wpłaty przyjmuje Administracja „Nowego Dziennika" w Krakowie, ulica Orzeszkowej L. 7. — Telefon Nr. 102-79.

PRENUMERATA: w Krakowie i na prow. miesięczn. Zł. 6'00, kwartal Zł. 18'00
w Krakowie z odnoszen. do domu „ „ 6'20 „ „ 18'60
Na prowincji z przesyłką pocztową „ „ 6'60 „ „ 19'80
Zagranicą z przesyłką pocztowa „ „ 10'60 „ „ 30'00
„NOWY DZIENNIK" wychodzi codziennie także w poniedziałki i dni poświąt.

OGŁOSZENIA: Podstawą obliczeń jest 1 milimetr w jednym łamie. — Strona w tekście i nadesłanem ma 3 łamy po 74 milim. — Strona za tekstem 6 łamów po 37 milim. — Najmniejsze ogłoszenie drobne liczymy za 10 słów.
CENY w złotych: I. strona 1'25. — Tekst 1'—. Nadesłane 0'75. — Za tekstem 0'25. — Drobne od słowa 0'20. Dla poszukujących pracy 0'10. — Gratulacje 12'50. — Za zastrzeżenie miejsca doliczа się 25%.

Wydawca: Za Spółkę Wyd. „Nowy Dziennik": Zygmunt Hochwald. — Redaktor naczelny: Dr. Wilhelm Berkelhammer.
Redaktor odpowiedzialny: Zygfryd Moses. — Nowa Drukarnia Dziennikowa. Kraków, Orzeszkowej 7, pod zarządem Maksymiljana Feldmana.